

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

ZESZYTY NAUKOWE

NR 759

ACTA POLITICA

NR 26

SZCZECIN 2013

Rada Wydawnicza

Adam Bechler, Tomasz Bernat, Anna Cedro, Paweł Cięższyk
Piotr Michałowski, Małgorzata Ofiarska, Aleksander Panasiuk
Grzegorz Wejman, Dariusz Wysocki, Renata Ziemińska
Marek Górski – przewodniczący Rady Wydawniczej
Edyta Longiewska-Wijas – redaktor naczelna, dyrektor Wydawnictwa Naukowego

Rada Naukowa

prof. dr hab. Fulvio Attinà, University of Catania; prof. Partha Pratim Basu, Jadavpur University
prof. dr hab. Wiesław Bokajło, Uniwersytet Wrocławski
prof. Charles Elworthy, Chulalongkorn University
prof. dr hab. Krzysztof Malinowski, Instytut Zachodni w Poznaniu
prof. dr hab. Henri Menudier, Sorbonne Nouvelle; prof. dr hab. Janusz Mieczkowski, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Bernadetta Nitschke, Uniwersytet Zielonogórski
prof. dr hab. Walter Rothholtz, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Janusz Ruszkowski, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Jerzy Sielski, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
prof. dr hab. Andrzej Stelmach, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
prof. dr hab. Bogdan Szajkowski, University of Exeter
prof. dr hab. Bogdan Szlachta, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Andrzej Wojtaszak, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Konstanty Adam Wojtaszczyk, Uniwersytet Warszawski

Kolegium Recenzentów

prof. dr hab. Wiesław S. Burger, Wyższa Szkoła Integracji Europejskiej, Szczecin
prof. dr hab. Andrzej Chodubski, Uniwersytet Gdański; prof. dr Andrzej Głowacki, Wyższa Szkoła Integracji Europejskiej, Szczecin; prof. dr hab. Jacek Knopek, Uniwersytet Mikołaja Kopernika
prof. dr hab. Ryszard Kowalczyk, Uniwersytet Adama Mickiewicza; prof. dr hab. Jarosław Macała, Uniwersytet Zielonogórski; prof. dr hab. Piotr Mickiewicz, Dolnośląska Szkoła Wyższa
prof. dr hab. Grzegorz Piwnicki, Uniwersytet Gdański; prof. dr hab. Wojciech Sokół, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej; dr hab. Andrzej Wierzbicki, Uniwersytet Warszawski

Redaktorzy naukowci

Janusz Mieczkowski, Maciej Drzonek

Redaktor językowy

Aleksandra Grzemska

Korektor

Renata Bacik

Skład komputerowy

Halina Lipiec

Wersja papierowa jest wersją pierwotną

Adres redakcji ul. Krakowska 71–79, 71–004 Szczecin; acta.politica@gmail.com
Elektroniczna wersja czasopisma jest dostępna na stronie: www.us.szcz.pl/actapolitica

Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowej bazie danych
The Central European Journal of Social Sciences and Humanities <http://cejsh.icm.edu.pl>

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2013

ISSN 1640-6818

ISSN 0867-0617

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 8,5. Ark. druk. 9,6. Format B5. Nakład 25 egz.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Walter Rothholz – Polityczna/obywatelska rola religii: Jakiej narracji potrzebuje Unia Europejska?	5
Arkadiusz Krawcewicz – Koncepcja państwa według tradycjonalistów katolickich	19
Jerzy Pawliszcze – Polityka <i>non-decision</i> u Platona	39
Artur Staszczuk – Polityka regionalna Unii Europejskiej a współpraca transgraniczna Polski i Niemiec	55
Joanna Woźniak – Federalizm w programie politycznym Ligi Północnej na rzecz Niepodległości Padanii	71
Khoushnaw Tillo – Przesłanki stanowiska Rosji i Turcji wobec Arabskiej Wiosny na przykładzie Syrii	103
Andrzej Hoehle – Wybory samorządowe 2010 – Prawo i Sprawied- liwość w województwie zachodniopomorskim	119

RECENZJA I SPRAWOZDANIE

<i>Akty ustrojowe Wysp Owczych</i> , wstęp i tłumaczenie Katarzyna Szwed, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012, s. 74 (Małgorzata Mieczkowska)	139
Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji pt. <i>Solidarność jako podstawowa wartość społeczna. Teoria i praktyka działania solidarnego w Polsce i Niemczech</i> , Kulice, 14–16 VI 2012 r. (Arkadiusz Krawcewicz)	147

ARTYKUŁY*WALTER ROTHHOLZ****POLITYCZNA/OBYWATELSKA ROLA RELIGII:
JAKIEJ NARRACJI POTRZEBUJE UNIA EUROPEJSKA?****I**

Na postawione w tytule artykułu pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Faktem jest, że Unia Europejska stoi przed głęboką zmianą – pod względem jej struktury i symboli. Kryzys zadłużenia w strefie euro jest tylko zewnętrzną oznaką głębszego kryzysu. Unia Europejska w ujęciu czysto ekonomicznym nie jest w dobrym stanie. Związek Unii Europejskiej z ekonomią, jak to przewidział Jean Monnat już w latach dwudziestych XX wieku, właśnie się rozpada. Kiedy wyobrażenie dobra powszechnego nie może być solidarnie urzeczywistnione za pomocą ekonomii (problem stanowią pożyczki państwowe, obligacje rządowe zamiast redystrybucji dochodów społeczeństwa za pomocą systemu podatkowego, sprawiedliwości rozdzielczej), wtedy z większą siłą na pierwszy plan wysuwa się rola kultury i religii.

Tym samym jednym z głównych zagadnień staje się kategoria polityczności i to, jak mogłaby być rozumiana. Polityczność nie jest teorią społeczną, lecz formą symboliczną, imaginarium, wyobrażeniem społecznym (sformułowanie *social imaginary* jest autorstwa Charlesa Taylora). Ludzie wyobrażają sobie wspólne życie w pewien określony sposób – poprzez obrazy, opowieści, do-

* Prof. Walter Rothholz, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: walter.rothholz@gmx.de.

świadczenia i mity. Wyobrażenia nadają się doskonale dla dużych grup. Właśnie przez tego rodzaju społeczne imaginarium jest możliwe także społeczne doświadczenie. I w tym Europa bardzo różni się od Stanów Zjednoczonych, gdzie takie wyobrażenia są oczywistością. Jak więc ludzie wyobrażają sobie swoje stosunki społeczne lub też jak obywatele Unii Europejskiej wyobrażają sobie Unię Europejską?¹ Zanim będzie możliwa odpowiedź na to pytanie musi ono najpierw zostać skierowane w stronę tradycji na obszarze Europy.

Wzajemna relacja religii i polityki jest splotem zagadnień, który stanowi rdzeń kultury europejskiej i – sam nie będąc dokładnie rozpoznany – odciska się na świadomości ludzkiej i działaniu publicznym. Jeśli spojrzeć na relacje, jakie istnieją pomiędzy religią i polityką, nie należy ograniczać się do przedstawienia roszczeń do władzy poszczególnych kościołów i instytucji cywilnych. W istotę relacji pomiędzy religią i polityką jako *tertio* musi zostać wprowadzona także funkcja prawa, następnego zagadnienia fundamentalnego dla kultury zachodniej. Problem politycznej legitymizacji oraz stworzenie społecznego pokoju religijnego pomiędzy wrogimi grupami chrześcijańskimi w Europie został przewyciężony i uregulowany postanowieniami pokoju westfalskiego, poprzez specyficzny układ skrzyżowania religii i polityki. W relacjach tych szczególną rolę odgrywa właśnie prawo jako czynnik profanujący i neutralizujący. Stworzenie symboliczno-instytucjonalnej równowagi społecznej pomiędzy obszarami sakralnymi (*sacrum*) i świeckimi (*profanum*) w świecie ludzkich doświadczeń jest wciąż aktualnym problemem do rozwiązania w relacjach społecznych. Podstawy doświadczeń ludzkiej egzystencji – takie jak narodziny, śmierć, miłość, szczęście – niosące ze sobą *sacrum* i *profanum*, wymagają wciąż od nowa symbolizacji i równoważenia proporcji.

Historia relacji pomiędzy religią a polityką jest dobrze zbadana. Kategorii tej, określanej od czasów Jeana-Jacques'a Rousseau mianem nowoczesnej religii obywatelskiej, będącej zwykle w istocie substytutem religijnym kultu państwa, poświęcono wiele uwagi. Jednak tę historycznie ukształtowaną kategorię, powszechnie nazywaną religią cywilną lub obywatelską, wyprzedzają dynamiczne fakty społeczne.

Nowoczesne religie obywatelskie są spadkobiercami *Ecclesia universalis* (Kościoła powszechnego) w postaci centralnego wizerunku cywilizacji zachodniej – *corpus Christi mysticum* (mistycznego ciała Chrystusa). Ta „prawda”,

¹ Zob. H. Ulrich, *Obamas politischer Körper*, Berlin 2009.

którą starał się reprezentować Kościół, opiera się nie tylko na instytucjach, obrzędach i naukach; te bowiem w dalszym następstwie odlewają bezpośrednio doświadczenia religijne w formę historycznie skończoną. To jednak wyłącznie zastępuje bezpośrednio doświadczenia wiary poprzez reprezentację źródła, przez próbę uprzytomnienia sobie własnego pochodzenia. Wiara w ten stosunek reprezentacji, w powodzenie ponownej re-prezentacji, dała Kościołowi autorytet. Jeżeli zjawiska te wystąpią razem, rządzących i rządzonych połączy wspólnota wiary, a nie przymus. Istotą takiego politycznego organizmu jest przynależność i członkostwo każdego. Śmiertelna jednostka staje się częścią nieśmiertelnego ciała, którego głową jest Chrystus.

Chociaż wszyscy chrześcijanie są równoprawnymi członkami jednego ciała (Chrystusa), to posiadają jednak różne Łaski Wiary. Według Łaski Bożej ludzie są albo apostołami, albo prorokami, kapłanami, cudotwórcami, albo też wierzącymi. Żaden chrześcijanin nie pozostaje bez Darów Bożych (charyzmatów). Jednak władza świecka nie zalicza się do nich. Władza polityczna jest wyłączona z *corpus mysticum*. Jednak od IX wieku (dokładnie od 862 r. n.e.) urząd królewski jest wyposażony w boskie charyzmaty. Następny po Chrystusie jest kapłan, a po nim król. W ten sposób można było uniknąć zerwania z paulińską koncepcją chrześcijaństwa. W okresie średniowiecza ma miejsce przesunięcie ciężaru władzy; można także mówić o sekularyzacji w tych przypadkach, gdy władcy świeccy rościli sobie coraz bardziej aroganckie prawa do władzy sakralnej. To nowe ciało polityczne (organizm polityczny) jawiło się jako byt samowystarczalny, w funkcji przynależnej jedynie Bogu. Szczególnie było to widoczne w XIII wieku, w przejawach działalności cesarza Fryderyka II Hohenstauf, a także władców Francji². Bulla *Unam Sanctam* Bonifacego VIII z 1302 roku przedstawia ekstremalne wysiłki tego wyzwania – sprzeciwu wobec samowystarczalnego świeckiego ciała, organizmu politycznego. Dlatego też papież Bonifacy nadużywał czysto funkcjonalnej roli organów politycznych wewnątrz społeczności światowej *corpus Christi mysticum*, którego widocznym przywódcą, wikariuszem Chrystusa, był papież.

Skutki tego były dalekosiężne. Podczas gdy ideę Kościoła jako *corpus mysticum* przenikały z wolna elementy świeckie, państwo dążyło do religijnego odchylenia w kierunku swego istnienia terytorialnego. Cesarz Fryderyk I Barbarossa nazywając, jak wspomniano powyżej, swoje cesarstwo *imperium sacrum*

² E. Kantorowicz, *Kaiser Friedrich II*, Berlin 1932.

(*Sacrum Romanum Imperium Nationis Germanicæ* – Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego), przejął termin z prawa rzymskiego. Wincenty z Beauvais (Vincent de Beauvais) określił po raz pierwszy organizm polityczny (ciało polityczne) jako „*corpus rei publicae mysticum*”³ (mistyczne ciało wspólnoty). Po raz pierwszy zostało tu określone przeniesienie terminu ze sfery nadprzyrodzonej do sfery społecznej – jako próba wyniesienia państwa ponad jego byt czysto fizyczny. Termin *corpus mysticum* określał w tym przypadku całość społeczności chrześcijańskiej w ujęciu organologicznym – jako organizm składający się z głowy i kończyn. Taka interpretacja pozostawała dominująca do początków czasów nowożytnych. W związku z tym określenie „*hominum collectio in unum corpus mysticum*” był tylko logiczną konsekwencją. Ten rozwój został również wsparty przez inkorporację arystotelesowskiej terminologii do średniowiecznej teorii politycznej; również w koncepcji arystotelesowsko-platońskiej organizm polityczny był organizmem moralnym, etycznym. To, że człowiek jest z natury istotą społeczną, oznacza jednak, że także z natury, a nie za sprawą Łaski Bożej, może być częścią organizmu mistycznego – wkrótce potem nazwanego przez Dantego „*humana civilitas*” (*powszechna wspólnota*) będącego najwyższym celem raju ziemskiego i niebiańskiego. W takim związku arystotelesowska terminologia okazała się niezwykle zgodna z kościelną.

Tę samą terminologię możemy odnaleźć w popularnym sformułowaniu mówiącym o zaślubinach panującego władcy z *corpus mysticum* państwa⁴. Tak jak Kościół stanowi ponadindywidualne, zbiorowe *corpus Christi*, tak państwo wyraża ponadindywidualne, zbiorowe ciało władcy panującego.

Dopiero po tych stwierdzeniach można zrozumieć doktrynę eklezji jako *corpus Christi mysticum* w takim znaczeniu, że Bóg-Człowiek Chrystus jednoczy się z członkami Kościoła, a poprzez Jego ludzkie wcielenie trwa nadal tajemniczy związek Boga z ludźmi. We wspólnocie wierzących staje się widoczne działanie ożywionego Ducha. Chrześcijanie, za pośrednictwem Chrystusa, uczestniczyli w identycznej substancji – w Bogu. Krytycznie rzecz ujmując, można mówić o redywinizacji społecznej. W ujęciu eklezjologicznym więc w *corpus Christi mysticum* widoczna jest jednocząca moc Ducha Świętego dlatego, że ludzie w to wierzą, a dopiero w konsekwencji konstytucja społeczeń-

³ Jan z Salisburury używał także określenia *res publica corpus quoddam*, zob. idem, *Politicus*, V, 2.

⁴ E. Kantorowicz, *The King's two bodies, A Study in Mediaeval Political Theology*, Princeton 1997, s. 207 i n., s. 220 i n.

stwa może być przedmiotem zainteresowania na płaszczyźnie politycznej. Rezultatem jest specyficzny rodzaj tożsamości politycznej. Mamy tu do czynienia z podstawowymi zagadnieniami teologii cywilnej, obywatelskiej. Ponieważ ludzie wierzą w działanie Ducha Świętego, posiadają także odpowiednią do tego świadomość społeczeństwa i historii. Jest to chrystologiczna podstawa, na której później, w czasach nowożytnych, możliwa była dalsza budowa tej koncepcji. Szczególną rolę odegrały tu przede wszystkim teorie Thomasa Hobbesa i Rousseau, co zostanie omówione w innym miejscu⁵.

Problem ten został przewidziany już w średniowieczu. I towarzyszył wszystkim procesom sakralizacji i desakralizacji w toku historii. Nowoczesna sekularyzacja rozpoczęła się procesem reform wewnętrznych w obrębie chrześcijaństwa łacińskiego, będących próbą uduchowienia tego, co doczesne i świeckie. Oznaczało to próbę stworzenia idealnego życia poza murami klasztoru, to jest sekularyzację sfery religijnej i sakralizację sfery świeckiej. Proces uduchowienia świata oznaczał jednocześnie interioryzację religii, czyli jej derytualizację i desakralizację. Początkiem tych zjawisk były reformy kluniackie, reformy papieża Grzegorza VII, powołanie zakonów żebraczych oraz wspólnot świeckich braci i sióstr, prowadzących do idealnego życia chrześcijańskiego w *Novus Ordo Seclorum* (Nowym Porządku Wieków)⁶. W średniowieczu tworzyły się heterogeniczne, heretyckie sekty i ruchy, próbujące przezwyciężyć przepaść pomiędzy transcendencją a światem immanentnym. Grupy te prowadziły bądź surowe, ascetyczne życie, bądź też starały się dostosować świat do norm transcendentnych. Od czasów Maksa Webera znamy następstwa tego powszechnego kapłaństwa dla każdego z nas (być mnichem w świecie, żyć jak mnich). Poprzez wprowadzenie transcendencji do świata doczesnego zostało wyeliminowane wszelkie do niej odniesienie.

Takie religie obywatelskie jak kult francuskiej „nacji”, niemiecka mitologia państwa, anglosaska *civil religion*, marksizm-leninizm czy konflikt w Kossowie, są historycznie skutecznymi sposobami równoważenia polityki i religii za pomocą dogmatów i instytucji. Każda religia obywatelska, która oferuje skuteczną symbolikę i równowagę *sacrum* i *profanum*, zwykle szybko ulega naciskowi nieustających doświadczeń bieżących i staje się zwykłym bałwochwal-

⁵ W. Rothholz, *Religia i polityka. Krótkie wprowadzenie w podstawowej kategorii ich wzajemnej relacji*, [w druku].

⁶ R. Lerner, *The Heresy of the free Spirit in the Later Middle Ages*, Notre Dame 1991.

stwem. Chodzi tu ogólnie o tzw. słabe konwersje, których rozpad jest zawsze szybki. W tym sensie wiara może mieć decydujące znaczenie dla działania, ponieważ rzeczywistość polityczna zawsze musi być dokonana – to, co jest prawdziwe, może być tworzone poprzez działanie. Ujmując rzecz w skrócie – wyobraźnia, wiara, fałszywa świadomość, kłamstwo, głupota i złudzenie mogą tworzyć warunki dla „prawdziwych” formom rzeczywistości. Wynika z tego, że religie obywatelskie, które były aktywne w państwie narodowym, ewokują wyraźne, polityczne wzorce działania, które z kolei odnoszą się do sakralizacji świeckiego, doczesnego obszaru ludzkiej egzystencji.

Naiwnością jednak byłoby zakładać, co jest jednak powszechne, że „naród” jest wielkością zbiorową, która swą aktywnością wywiera wpływ na otaczającą czasoprzestrzeń; raczej istnieje jako wspólnota w przeświadczeniu swojego mitycznego charakteru. W taki właśnie sposób ujawnia się ten pełen napięcia stosunek pomiędzy religią a polityką. Religie obywatelskie mają tendencję do „sekularyzacji” spraw publicznych. Symbolami i pojęciami takiej sekularyzacji są na przykład poświęcenie dla narodu, święta wojna, świadomość bycia uczestnikiem światowej rewolucji czy też samorealizacja wyemancypowanej jednostki jako rodzaj zbawienia doczesnego.

Jak to wyraził już w 1938 roku Eric Voegelin, cywilne religie są zorientowane na trawestacje starożytnych, transcendentnych religii zbawienia⁷. Diwinizacja lub sakralizacja państwa, narodu, społeczeństwa, nauki, kultury narodu, rynku czy też nowoczesności stanowią dalsze etapy współczesnej sekularyzacji⁸. Na końcu pozostaje zawsze *novus ordo saeculorum* (nowy porządek wieków), nowe dzieło stworzenia, ulepszone przez ludzi.

Sekularyzacja nie oznacza więc – jak to się często zakłada ze świeckiej, pozytywistycznej czy też społeczno-liberalnej perspektywy politycznej – profanacji wszechmocnego *sacrum* i odrzucenia roszczeń do władzy kościelnej. Jednak protagoniści współczesnej sekularyzacji wykorzystują stare religijne symbole zbawienia i odwracają ich znaczenie, mówiąc o społeczeństwie wolnym od represji, nowoczesności, nieskończonym dobrobycie, trwałym postępie itp. Wiara, nadzieja i miłość – stare judeo-chrześcijańskie postawy ludzkiej świadomości w konfrontacji z egzystencją realizują się w sferze rzekomo symbolicznej nowostworzonego świata. Sfera polityki, która ma swój własny obszar

⁷ E. Voegelin, *Religion und Politik*, Stockholm 1938.

⁸ E. Cassirer, *The myth of the State*, New York 1946.

doświadczenia, od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej ulega stale mistyfikowanemu napięciu, które obecnie określa się mianem religii obywatelskiej i które jest przypadkową kombinacją *sacrum* i *profanum*. Od czasów rewolucji francuskiej polityka jest ograniczona w swojej niezależności i podległa pseudo-religijnej symbolice. Czyż nie przeżyliśmy tego właśnie jako środowisko obywatelsko-religijne, kiedy działania polityczne i walka z terroryzmem zostały nobilitowane w Stanach Zjednoczonych do rangi „Sakramentu”?

II

Oddzielenie *sacrum* i *profanum* w nowoczesnej polityce ma swój początek w doświadczeniu ucisku przez elitarną ortodoksję w epoce wojen religijnych XVI i XVII wieku oraz znajduje swoje odzwierciedlenie we wszystkich konstytucjach europejskich. Jednak, jak już wykazano powyżej, podział ten dotyczy tylko instytucji prawnych, nie zaś świadomości ludzi. Nie należy przy tym zapominać, że problemy społeczne wieku XIX i XX zostały także przekazane głównie językiem nacechowanym religijnie.

W XX wieku miały miejsce rozmaite próby zaprzestania rozdziału polityki i religii. Jedność polityki i religii jest cechą znaną w społeczeństwach liberalnych, lecz obciążona jest także totalitaryzmem. Potrzeba sensownego życia nie stała się współcześnie słabsza. To zagadnienie jest także przenoszone w obrębie Unii Europejskiej, aczkolwiek można stąd wnioskować, że sekularyzacja w każdym przypadku przechodzi przez różne stopnie swojego rozwoju. Jak więc przedstawia się problematyka sekularyzacji w instytucjach Unii Europejskiej?

Spotykamy się tu z konsekwencjami sekularyzacji nowoczesnego państwa narodowego. Zwłaszcza poprzez Wielką Rewolucję Francuską, którą należy rozumieć jako rewolucję światową, kościół został pozbawiony statusu dążenia do prawdy. Istotnie, instytucje religijne oraz nadrzędna świadomość zostały przekształcone w sferę świeckiego państwa narodowego. Doszło wtedy do redefinicji przekwalifikowania na przykład chrześcijańskiej symboliki martyrologicznej. Pełna poświęcenia praca dla wspólnego dobra republiki stała się niczym innym, jak konwersją nakazu religijnego *ora et labora*. Tego rodzaju procesy sekularyzacji zostały, najpóźniej od czasów Augusta Comte’a, rytuałami państwowymi. Shmuel Eisenstadt przeanalizował to szczegółowo w swoich

książkach⁹ – chrześcijańska wiara w Zmartwychwstanie stała się pracą dobroczynną. Można więc mówić o symbolicznych reklasyfikacjach i redefinicjach przy zachowaniu tej samej, stałej struktury¹⁰. Dzięki takiej dynamice świadomości pobudzane są idee wspólnego dobra.

Jak wiadomo, UE nie może zgodzić się na włączenie Boga do nowej, bardzo kontrowersyjnej konstytucji europejskiej¹¹. W tym przypadku integracja europejska może być rozumiana jako zobowiązanie do „Eurosekularyzacji” (sformułowanie Petera L. Bergera) lub ujmując problem bardziej precyzyjnie – celem integracji europejskiej jest utrata mocy wszystkich poprzednich „neo-Durkheimowskich” tożsamości (sformułowanie Charlesa Taylora). Oznacza to ścisły związek nowoczesnego państwa narodowego z religią lub też względnie – religii z porządkiem cywilizacyjnym, a więc tym, co określiłem na wstępie jako religię obywatelską. Z perspektywy europejskiej połączenie takie zostało zdyskredytowane. Stwarza to dodatkowe wyzwanie dla religii, do których zostały wprowadzone wcześniejsze formy patriotyzmu. Połączony tu z patriotyzmem Bóg stanowi paradoksalnie zagrożenie dla integracji europejskiej – w zupełnym przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych. Elementy struktury wiary w Stanach Zjednoczonych charakteryzują się obecnością świętości lub też – jak to wyraził Ulrich Haltern – doświadczeniem *mysterium tremens*. W rozumieniu Rudolfa Otta owa „świętość” oznacza tu zarówno tajemnicę, cud, nadzwyczajność, niepojętość, jak i lęk oraz obawę przed nieuchwytnym, a takie doświadczenie odnosi się w polityce do suwerena, do władcy¹². Stany Zjednoczone mają, według Halterna, wszystkie oznaki „katolickiej wyobraźni”, to znaczy amerykańska „Misja” obejmuje wszystkie atrybuty zbiorowej siły politycznej pochodzącej bezpośrednio z sakralnego źródła. Jest to szczególnie widoczne w działaniach Stanów Zjednoczonych jako imperium, w którym w sposób najbardziej oczywisty pojawiają się próby występowania w roli organicznej jedności¹³. Europa natomiast przedstawia się w oczach Stanów Zjednoczonych jako

⁹ S.N. Eisenstadt, *Fundamentalism, sectarianism and revolution. The Jacobin dimension of modernity*, Cambridge 1997; J. Gray, *Czarna msza: Apokaliptyczna religia i śmierć utopii*, tłum. A. Puchejda, K. Szymaniak, Kraków 2009.

¹⁰ Zob. E. Voegelin, *In Search of Order, Order and History*, Baton Rouge 1987.

¹¹ P. Berger, *Religion in the West*, „The National Interest”, Summer 2005, s. 112–119.

¹² U. Haltern, *Obamas politischer Körper*, Berlin 2009, s. 423 i n.

¹³ J. Gray, *Czarna msza...*, op. cit., s. 176.

rozdrobiona, fragmentaryczna, niezdolna do działania, lecz nastawiona tylko na mówienie.

Dlatego rola grup i ugrupowań religijnych pozostaje w pewnym stopniu w stanie zawieszenia. Znamienne jest jednak dominujące w UE polityczne wyobrażenie, zgodnie z którym konsensus oraz rozdział polityki i religii w demokracji jest priorytetowym kryterium władzy. Rozpatrywanie oddzielnie religijnych, politycznych i ekonomicznych obszarów funkcjonalnych umożliwia teoria systemów. To dobrze pasuje do wspomnianego powyżej stanu zawieszenia.

Naiwnością jest jednak myślenie, że religia składa się wyłącznie z indywidualnych uwarunkowań i doświadczeń w radzeniu sobie z przypadkowością. Może odzwierciedlać się także w zbiorowych, politycznych koncepcjach ładu społecznego. Otrzymują one wtedy charakter polityczny, jeśli podchodzą do kwestii współistnienia ludzkiego. To, co teraz powinno być sensem życia, może w istocie jedynie odpowiadać transcendentnemu, sakralizowanemu miejscu w przestrzeni.

Z powyższych rozważań wynika również to, jakie cele i wartości są święte dla jednostki i tym samym – poprzez nią – dla społeczeństwa. Religie pełnią funkcję społeczną, jeżeli niosą w sobie intencje sprawiedliwego porządku społecznego (natury doczesnej lub transcendentnej), jak również potencjał zażegnywania i zmniejszenia konfliktów oraz ich podsycania. Wywodzące się z treści religijnej rozróżnienie między dobrem a złem, sprawiedliwością a niesprawiedliwością może prowadzić do integracji, ale także do ekskluzji. Oznacza to, że polityka i religia mają fundamentalną konwergencję – z jednej strony przez religijną, wrodzoną człowiekowi inklinację do porządku i ładu, a z drugiej – przez potrzebę legitymizacji politycznej. Z tej konwergencji – przy analizie konfliktów – wyłania się nieuchronna trudność, gdy pojawia się prawdziwie religijny motyw konfliktu i gdy religia jest instrumentalizowana z powodów sekularnych. Te kwestie przedstawiają się w UE zupełnie inaczej. Rozwój w okresie powojennym charakteryzuje się w Europie pełnym zalegalizowaniem polityki. Nie istnieją żadne pozaprawne zjawiska polityczne – w granicach prawa realizowana jest racjonalna polityka.

Także dyskusja naukowa koncentruje się na prawie i ma tendencję do ignorowania sił, które w rzeczywistości poruszają politykę. Wynika to przede wszystkim z niemieckich doświadczeń politycznych. Narodowy socjalizm estetyzował politykę, głoszono: naród jest wszystkim, jednostka jest niczym. Roszczenia ofiar i poszkodowanych, reprezentowane zbiorowo, były nadmiernie

wykorzystywane i nie uznawano ich za słuszne. Nacjonalizm konstruował swoją estetykę poprzez nadużywanie symboli i obrzędów chrześcijańskich. Historia została zinterpretowana jako mityczna, apokaliptyczna historia zbawienia. Z tych powodów zrozumiała jest świecka wyobraźnia UE. Państwa Europy wyciągnęły konsekwencje z pewnego retorycznego pojęcia polityki: prawo wspólnotowe ma pierwszeństwo przed suwerennością. Odejście od Europy suwerenności do Europy rynku w żadnym wypadku nie tłumaczy się koniecznością ekonomiczną. Peter Sloterdijk opisuje to przekształcenie jako przejście od egzystencjalizmu do konsumpcjonizmu¹⁴. Unia Europejska opiera się na racjonalności pieniądza; pieniądz wnika wszędzie, wszystko obiektywizuje. Konsekwencje takiego stanu rzeczy skostatował już Karol Marks – skutkiem jest odstąpienie od transcendencji. Unia Europejska desubstancjalizuje zbiorowość suwerenności narodowej. Choć rynek z pewnością nie jest ostatecznością UE, to jednak związane z nim podstawowe aspekty wolności są głównym instrumentem do realizacji tego celu. Wszystko staje się płynne, zmienne i ruchome. Zmienność i tworzenie struktur współpracy wydaje się cechą charakterystyczną współczesnej tożsamości¹⁵.

III

Jeżeli fenomenologicznie stwierdzony upadek wiary i praktyki religijnej jest niekoniecznie odnotowany, można jednak stwierdzić, że status nienaruszalności wiary został utracony. Rezultatem jest subiektywizacja i osłabienie zjawisk religijnych. Ten stan współczesnego humanizmu europejskiego – jako stan pewnej „dojrzałości” w przeciwieństwie do „dziecinnej” religii – w połączeniu z nowymi, kosmicznymi poglądami tworzy formy irreligijności, bezbożności, które są bardzo trwałe, ponieważ uznajemy je za mocno zakotwiczone w naszym rozumieniu świata oraz w doświadczeniach naukowych i technologicznych. To powód, dla którego materializm jest obecnie oczywistością dla licznych środowisk w UE. Nowa, kosmiczna wizja rozwinęła się, co wprowadziło do obiegu koncepcję mechanistyczną człowieka i świata. Wcześniejsze wyobrażenia, które wyrażały platońsko-arystotelesowską ideę, że otaczający nas świat jest urzeczywistnieniem jego sensu, zostały całkowicie zniszczone przez suro-

¹⁴ P. Sloterdijk, *Falls Europa erwacht. Gedanken zum Programm einer Weltmacht am Ende des Zeitalters ihrer politischen Absence*, Frankfurt am Main 1994, s. 18 i n.

¹⁵ Z. Bauman, *Liquid times: Living in an Age of Uncertainty*, London 2007.

wy materializm. Ten brak może być doświadczany jako ogromna strata. Sytuacja ta została podchwycona przez współczesny materializm z jego charakterystycznym zwrotem w stronę aktywności – my sami jesteśmy tymi, którzy pokonując opór obojętnego i wrogiego wszechświata, osiągnęli porządek i ład wolności oraz wzajemne korzyści.

Mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju sekularyzmem, który wykracza daleko poza rzekome objawienia „nauki”. Obecnie obejmują on moralne elementy znaczeniowe, które czerpiemy ze wszechświata, co oznacza, że materializm jest wykorzystywany w tym kosmicznym schemacie pojęć i wyobrażeń, ale tylko w taki sposób, by żyć i się rozwijać. Muszę w tym miejscu podkreślić, że to wszystko dzieje się w czasie, w którym idee społeczne coraz częściej są zdeterminowane przez gospodarkę rynkową, jawność i nadmierną legalizacją (Verrechlichung) społeczeństwa. Wymienione pojęcia odpowiadają rzeczywistości społecznej, która się realizuje w kontekście kosmicznej wizji naturalnego systemu rzeczywistości: współczesne społeczeństwa są bezosobowe i opierają się na tworzeniu zbiorowych aktów wspólnego działania. Jednocześnie tacy autorzy jak Sigmund Freud, Karol Marks i Friedrich Nietzsche wskazali na prawdziwą psychologię głębi. W mistrzowski sposób dokonywał tego także od czasów romantyzmu Charles Taylor – przekazane zostało poczucie tego, co leży poniżej powierzchni dostępnej bezpośrednio. Konsekwencją jest to, że mitologia orgiastyczna staje się społecznie akceptowalna (Nietzsche). To ona legitymizuje niemoralne, irracjonalne i agresywne siły w nas, stanowiąc odwrócenie do zasad oświecenia, ale w żadnym wypadku nie oznacza powrotu do transcendencji.

IV

Proces sekularyzacji ma kilka innych aspektów, spośród których chciałbym wyodrębnić jeden¹⁶. Od niedawna można zaobserwować w tradycyjnym środowisku kościelnym zjawisko swoistej „easternizację” Zachodu. To zjawisko pokazuje, że aktywne pielęgnowanie i rozpowszechnianie rytuałów medytacji buddyjskiej jest niezwykle istotne oraz wykorzystywane także przez chrześcijańskich duchownych i teologów. Przykładem może być pewna grupa szwajcarskich zakonnic katolickich, która korzysta z azjatyckich pomysłów reinkar-

¹⁶ C. Campbell, *The Easternization of the West*, w: *New religious Movements: Challenge and Response*, eds. J. Cresswall, B. Wilson, London 1999, s. 35–48.

nacji w swych chrześcijańsko-eschatologicznych koncepcjach życia wiecznego. Wystarczy także udać się na tzw. Dni Kościoła (Kirchentag) katolickiego lub protestanckiego, aby zobaczyć jak ta zupełnie nowa chrześcijańska „duchowość” jest zdeterminowana przez elementy neobuddyjskie.

Wszystkie te zjawiska są konsekwencją ekspresywnej kultury nowoczesności. Danièle Hervieu-Léger mówi o oddzieleniu wiary od przynależności i uwarunkowań tożsamościowych¹⁷. Wiele osób przyłączy się do silnych wspólnot religijnych, ponieważ są one miejscem, do którego prowadzą duchowe potrzeby człowieka. Widać to na przykładach pielgrzymek i imprez masowych, takich jak Światowe Dni Młodzieży, ale także na koncertach rockowych, koncertach rave itp. Taka forma świętowania ma zresztą długą tradycję i była wystawiana przez elitarne klasy wyższe na wszelkie próby reform, z uwagi na podejrzania o praktyki orgiastyczne.

W tym kontekście frapującym przykładem wydaje się Wspólnota Taizé. Jej atrakcyjność polega częściowo na tym, że przyjmowani są do niej młodzi, poszukujący ludzie, którzy mogą wyrażać siebie bez konfrontacji z normatywnym porządkiem wiary. Jak natomiast klasyfikowane są koncerty rockowe? Albo piosenkarka pop Madonna na krzyżu? Nie jestem zupełnie pewien, czy te formy wyrazu należą do kategorii niereligijnych – pełen rozczarowania światopogląd potrzebuje zawsze teorii, aby wyjaśnić ustawiczne działanie i wpływ tego rodzaju doświadczeń (Georges Bataille, Sigmund Freud).

V

Tego rodzaju formy wyrazu sekularyzacji poddają się w nieskończoność dalszej analizie socjologicznej. Zamiast tego wydaje mi się bardziej sensowne skonstatowanie obecnego stanu rzeczy. Jedną stroną zagadnienia są niezliczone grupy i ugrupowania religijne, pozwalające stwierdzić, że nie tyle wiara religijna w Europie przeżywa upadek, ile należy raczej mówić o kruchości różnych stanowisk religijnych. Współczesna kultura europejska jest naznaczona doświadczeniami przeciwstawnych nacisków, które z jednej strony emanują opowieściami zamkniętej immanencji, z drugiej zaś – poczuciem nieadekwatności takich opowieści. Ruchy religijne odbywają się na płaszczyźnie równoczesności, w czysto świeckim czasie, który nie zna punktów kulminacyjnych. Owe

¹⁷ D. Hervieu-Léger, *Le pèlerin et le converti, la religion en mouvement*, Paris 1999, s. 41, w: G. Davie, *Religion in Britain since 1945. Believing without Belonging*, Oxford 1994; idem, *Religion in Modern Europe*, Oxford 2000.

punkty kulminacyjne zostały zastąpione przez tzw. wielką narrację (Grosserzählung) (Friedrich Nietzsche, Albert Camus). Jest ona oparta na określonej interpretacji historii jako obszaru ludzkiej samorealizacji, rozumu, wolności i praw człowieka (na przykład historia Immanuela Kanta).

Porządek polityczny nie wymaga przywiązania do suwerenności narodowej. Już wiele lat temu ogłoszono przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej koniec państwa jako centrum międzypaństwowego prawa i oddano należne miejsce jednostce. Analiza prawa jako formy symbolicznej nie wydaje się już potrzebna. Dyskurs praw, światowych społeczeństw, obywateli świata, międzynarodowego społeczeństwa obywatelskiego, świeckiego racjonalizmu, humanizmu i międzynarodowego zarządzania są w Europie tak oczywiste, że pozostałości preoświeceniowej, politycznej koncepcji organizmu politycznego jawią się dziś jako reakcyjne i niebezpieczne.

Tłumaczenie Barbara Sztark

Streszczenie

Jak ludzie wyobrażają sobie Unię Europejską? Do tej pory, na to pytanie nie znaleziono jednoznacznej odpowiedzi, chociaż próbowano ją odnaleźć na płaszczyźnie gospodarczej. Doprowadziło to do duchowego i politycznego kryzysu, który rozpoczął się w latach osiemdziesiątych XX wieku, a który osiągnął szczyt po 2008 roku.

W artykule próbowano połączyć poziom religii i symboli. Nawet jeśli sekularyzacja jest niezaprzeczalna w ramach Unii Europejskiej, pozostaje prawdą, że religia jest napędową siłą stojącą u źródeł społecznych wyobrażeń. Religia stanowi centrum kultury politycznej, choć w niezbyt dobrze rozumiany sposób.

Po 1648 roku państwa narodowe przyjęły sakralną świadomość znaczenia instytucji. Przez to silna dynamika społeczna zaczęła tworzyć obrazy nowego dobra publicznego. Ta sytuacja jest dobrze widoczna w Unii Europejskiej – widać tam skutki sekularyzacji państw narodowych, którym zwykle wystarcza pojęcie Boga zaproponowane przez Émile'a Durkheima.

Słowa kluczowe: religia, społeczeństwo obywatelskie, Unia Europejska

POLITICAL/CIVIL ROLE OF RELIGION: WHAT NARRATIVE THE EU NEEDS?

Summary

How people are imagining the European Union? So far, thinking and imagining was determined by economy and positivist regularities and their expression in social science. This led to a spiritual and political crises, which started in the eighties of the last century and reached its high peak in the years after 2008.

In this article, it is tried to incorporate the level of religion and symbols. By this amplifikation one will meet uptill now neglected level of subjective consciousness seeking for sense in society and history. Even if secularization is undeniable within the European union, it remains true that Religion is the driving power behind social imaginations. Religion forms the centre of the European political culture-albeit in a not very well understood manner.

The political problem of legitimization and the creation of social peace between hostile Christian groups has been mastered by a certain ratio of entanglement of religion and politics since 1648. Those relationships have steadily to be outbalanced anew. In the run of those processes new civil religions are coming into being, which for a certain time are effective but sooner or later break down, because they only partially can satisfy the existential needs of people. Civil religions in modern times since the 17th century are necessarily travesties of the old Christian religion oriented towards the beyond. They may be called a state- cult. Therefore secularization does not mean a profanization of an overmighty sacred, but modern protagonists using the old salvational symbols, converte their meaning into the opposite, f. ex.: The myth of paradise into a society free from repression, boundless welfare and so on. Eric Voegelin called this situation of rededication respectively a “transmogrification of symbols”.

The sphere of politics stands at the latest since the French revolution under a mysterious tension of the sacred: It is true that the church had been removed from her orientation towards the truth, but at the same time, the national states adopted the sacral consciousness bearing the institutions. By this a strong social dynamics started to create images of a new public welfare.

This situation shows itself very clearly in the structures of the European Union. Here one meets the consequences of the national states’ secularization. Typically enough the “Durkheimian” God, i.e. the God of the National state, the God of patriotism is seen as a threat for a secularized selfunderstanding of the European Union.

Key words: religion, civil society, European Union

*ARKADIUSZ KRAWCEWICZ**

KONCEPCJA PAŃSTWA WEDŁUG TRADYCJONALISTÓW KATOLICKICH

Wstęp

Poglądy Kościoła katolickiego na ustrój i relacje z państwem kształtowały się w każdej epoce. W Europie od IX wieku państwa przyjmowały chrześcijaństwo. Przynależność do rodziny państw chrześcijańskich (*Christianitas*) oznaczało członkostwo w społeczności międzynarodowej, którą tworzyły właśnie te państwa. *Christianitas* upadło na przełomie XIX i XX wieku, ponieważ od XIX wieku zaczął się schyłek chrześcijańskich (katolickich) monarchii. Przyczynił się do tego także pokój paryski z 1856 roku, na którym państwa chrześcijańskie zawarły pokój z niechrześcijańską Turcją, która dzięki temu weszła do społeczności międzynarodowej (po Turcji dołączyły też Japonia, Persja, Syjam i Chiny)¹. W XIX wieku Kościół prowadzący misje oraz państwa kontynuujące politykę kolonizatorską działały wspólnie. Nawracanie nowych obszarów świata przez Kościół katolicki wiązało się z powiększaniem panowania krajów europejskich i ich kultury. Misjonarze bazowali na strukturach państw kolonizujących w celu zapewnienia bezpieczeństwa oraz zachowania autorytetu politycznego państwa. Spełniali oni też w imieniu państwa niektóre funkcje – zaj-

* Mgr Arkadiusz Krawcewicz, doktorant w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: arek.krawcewicz@gmail.com.

¹ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2005, s. 13–14.

mowali się ochroną zdrowia, prowadzili działalność oświatową oraz rozpowszechniali reguły moralne wśród nawracanej ludności. Taka działalność Kościoła katolickiego w ramach kolonizacji prowadzonej przez państwa Europy nie załamała się na przełomie XIX i XX wieku – kiedy upadało Christianitas i rozpoczął się spór między Kościołem a państwem republikańskim² – ponieważ była opłacalna dla państw kolonialnych. W okresie upadku Christianitas papieże ogłaszali encykliki poruszające temat ustroju i relacji z państwami, które po upadku monarchii katolickich stawały się areligijne.

Na początku należy wyjaśnić dwa zagadnienia istotne dla badanego tematu.

1. Kościół a państwo według Jacka Bartyzela to:

Relacja pomiędzy dwiema społecznościami odmiennego rodzaju, lecz wspólnego pochodzenia (od Boga), oraz o różnych, ale niesprzecznych ze sobą i dopełniających się celach; niezależnymi i autonomicznymi we właściwych sobie dziedzinach, lecz złączonymi i współdziałającymi w zgodnym posłuszeństwie Bogu i nakazom Jego prawa dla dobra tych samych osób ludzkich, które należą do tych społeczności jako wierni Kościoła i obywatele państwa. Całą trad. naukę Kościoła, od Ojców staroż. po „epokę Piusów”, ująć można w następujące zasady publicznego prawa Kościoła, podważone dopiero (pastoralnymi a nie dogmatycznymi) deklaracjami Soboru Watykańskiego II, a zwł. nauką o „wolności religijnej” w *Dignitatis humanae*: 1° suwerenność i niezależność Kościoła, jako społeczności doskonałej i wspieranej przez jego Boskiego Założyciela, której celem jest nadprzyrodzone zbawienie dusz; 2° odrębności Kościoła i państwa, będącego również społecznością doskonałą i suwerenną w swojej dziedzinie, której bezpośrednim celem jest wspólne dobro doczesne; 3° związek pomiędzy Kościołem a państwem, którego podstawą powinna być jednomyślność działania dla przyrodzonego i nadprzyrodzonego dobra człowieka; 4° pośrednia jurysdykcja Kościoła nad doczesnością, dająca Mu prawo do interweniowania w sprawach doczesnych, które normalnie podlegają jurysdykcji państwa z powodu grzechu i ze względu na zbawienie dusz; 5° pośrednie podporządkowanie państwa Kościołowi, rozumiane jako zasada wiary lub przynajmniej teol. Pewności, że cele realizowane przez państwo służą osiągnięciu przez ludzi zbawienia; 6° służebna funkcja państwa, które powinno wspomagać Kościół we wszystkim, co służy osiągnięciu jego zbawczego celu; 7° społ. panowanie Chrystusa Króla nad wszystkimi jednostkami i społeczeństwami, które domagają się przesylenia ustawodawstwa państwowego prawem bożym

² G. Corm, *Religia i polityka w XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 44.

w taki sposób, aby w swojej (doczesnej) dziedzinie było ono instrumentem zbawienia dokonanego przez Chrystusa [...]³.

2. Tradycjonalizm katolicki według Bartyzela:

[...] obejmuje się łącznie względnie szeroki i zróżnicowany wewnętrznie nurt sprzeciwu wobec tych postanowień i deklaracji Soboru Watykańskiego II, które zdają się być nie do pogodzenia z integralnie traktowanym depozytem wiary (czyli Tradycją *sensu stricto*), lub przynajmniej niejasne i wieloznaczne, jak również wobec następujących w jego trakcie i po nim szeregu działań i zjawisk znamionujących kryzys w Kościele, czyniący zeń „spustoszoną winnicę” (określenie filozofa katol. Dietricha von Hildebranda); w szerszym znaczeniu t. katolicki jest reakcją na wszelkie tendencje progresistowskie i (neo)modernistyczne, postrzegane jako ukryta bądź jawna herezja, w szczególności zaś na rel. naturalizm i błędnie rozumiany (bo otwarcie bądź milcząco zaprzeczający zasadzie jedynobawczości Kościoła katol.) ekumenizm; *signum specificum* t. katolickiego jest wierność (ortodoksyjnemu i najpełniej wyrażającemu powszechność Kościoła) klas. rytowi rzym., zwanemu potocznie „trydenckim” bądź „rytem św. Piusa V”, a odrzucenie bądź przynajmniej pełna wątpliwości rezerwa w stosunku do promulgowanego 1969 przez pap. Pawła VI, jako nowy ryt powsz., *Novus Ordo Missae*, sprawowanego „twarzą do ludu” i w językach nar.; pozwala to określić ów t. w dużej mierze – acz z pewnością nie wyłącznie – jako t. liturgiczny; reprezentanci tak rozumianego t. niechętnie autoidentyfikują się jako „tradycjoniści”, podkreślając, że określenie to może wywoływać wrażenie wyznawania jakiegoś specyficznego poglądu czy jednej z wielu spornych interpretacji (istniejącego obok innych „-izmów”), tymczasem „podstawową intencją” w tym wypadku jest stanie na stanowisku integralności Tradycji, które obowiązuje każdego katolika, który w ścisłym znaczeniu nie może być inny, jak „tradycyjny” (określenie to jest zatem w istocie pleonazem); dopuszczają oni jedynie używanie tego terminu w sensie „technicznym”, dla umożliwienia zidentyfikowania własnych pozycji względem tych, którzy Tradycję zagubili lub ją lekceważą⁴.

³ J. Bartyzel, *Kościół a państwo*, w: *Encyklopedia polityczna. Tom 1. Myśl polityczna: główne pojęcia, doktryny i formy ustroju*, red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007, s. 186–191.

⁴ Idem, *Tradycjonalizm*, w: *Encyklopedia polityczna...*, s. 416–417.

Koncepcje państwa

Do pierwszej połowy XX wieku Kościół katolicki odwoływał się do tomizmu, którego twórcą był św. Tomasz z Akwinu⁵. Państwo według św. Tomasza wytyczało własne cele i posiadało naturalną sferę działania, więc było „społecznością doskonałą”: dawało ludziom rzeczy potrzebne do życia na ziemi (do życia doczesnego)⁶. W tomizmie państwo było postrzegane jako produkt społecznej natury człowieka – „zwierzęcia politycznego”. Natura prowadziła człowieka do życia w społeczeństwie, które przyjmowało postać państwa. Rozumna natura człowieka popychała go do życia w państwie. Z kolei w naturalnym rozumie człowieka św. Tomasz widział, zgodnie z tradycją chrystianizmu, odzworowanie mądrości Boga i planów, zgodnie z którymi Bóg jest rządcą świata. W konsekwencji państwo uznawane było za pochodzące od Boga⁷. Państwo ustanawiało obowiązujące prawo, co świadczyło o jego suwerenności. Miało być ono hierarchiczne – na samym szczycie sytuował się czynnik kierujący, czyli władza najwyższa (według św. Tomasza wzorem było panowanie Boga nad światem). Porządek na ziemi opierał się na systemie zwierzchności, w którym najwyższą zwierzchnością był Bóg mający pełną władzę w odniesieniu do wszechświata. Uporządkowanie hierarchicznie celów działalności człowieka prezentowało stosunek władzy duchownej i świeckiej – cele ziemskie były na niższej pozycji niż cele wieczne. Dlatego papież jako najwyższa władza duchowna był ponad władzą ziemską. Według św. Tomasza papież łączył najwyższą władzę ziemską i duchowną, co pozwalało na ingerencje w sprawy polityczne niebezpośrednio jako najwyższa władza świecka, lecz z uwagi na posiadanie najwyższej władzy duchownej (władza papieża była ograniczona do wywierania wpływu na moralne kwestie działalności władców ziemskich). Władza papieża nad władcami ziemskimi miała służyć trosce o dusze ludzi poddanych władcy i o samego władcę.

Kompetencje władzy doczesnej (ziemskiej) i duchownej porównywane były do stosunku ciała i duszy. Według tradycyjnej doktryny różne role Kościoła

⁵ Święty Tomasz z Akwinu (1225–1274) – filozof scholastyczny, teolog, dominikanin, twórca tomizmu.

⁶ J. Bartyzel, *Dwa miecze. Relacja Kościół – państwo w tradycyjnym nauczaniu i w historii Christianitas*, „Zawsze wierni” 2003, nr 3 (52), www.piusx.org/pl/zawsze_wierni/arttykul/608 (3.04.2011).

⁷ J. Baszkiewicz, *Mysł polityczna wieków średnich*, Poznań 1998, s. 58.

i państwa nie były zaprzeczeniem faktu, że Kościół i państwo stanowią całość (jedno ciało). Opierając się na tomizmie, tradycjoniści katoliccy twierdzili, że hasło rozdziału Kościoła od państwa, które było argumentowane poglądami sekularystycznymi, można „[...] przyrównać do miecza, który swym ostrzem przecina jedno ciało na dwie oddzielne części [...]”⁸. Według doktryny św. Tomasza państwo nie było instytucją ustanowioną przez Boga w celu zwalczania ludzi grzeszących. Ludzka natura stanowiła źródło dla powstania społeczeństwa i podobnie władza państwa miała pośrednio źródło w Bogu – boski charakter ma tylko zasada władzy, ale ustroj był tworzony przez ludzi. Państwo miało zapewnić ludziom warunki, które prowadzą do zbawienia – pokój i porządek – czyli hierarchiczny układ społeczny. Utrzymaniu pokoju i porządku sprzyjała własność prywatna, która według św. Tomasza wynikała z prawa natury.

Najlepszą formą rządów (choć inne formy też były dopuszczalne) według św. Tomasza była monarchia, lecz dostrzegał on zagrożenie przerodzenia się monarchy w tyrana. Doktryna św. Tomasza nadawała boski charakter władzy państwowej. Istniało przekonanie o boskich właściwościach władcy, które miały mu dawać prawo do decydowania w najistotniejszych sprawach. Doktryna św. Tomasza była fundamentem legitymizowania władzy politycznej arystokratów w opozycji do nowego porządku ustrojowego po Rewolucji Francuskiej⁹.

Na tomizmie oparł swoją tradycyjną koncepcję państwa hiszpański myśliciel Jan Vázquez de Mella¹⁰, który państwo chrześcijańskie uznał za właściwy model relacji między państwem a Kościołem. Według de Melli państwo powinno być wierne katolicyzmowi i jego moralności, ale nie powinno podporządkowywać się duchowieństwu i prawu stworzonemu przez Kościół. Nie jest zasadne, aby relacja pomiędzy Kościołem a państwem opierała się na separacji, ponieważ – według Melli – prowadzi to do ateizmu państwowego. Kościół i państwo to unia duchowa i moralna, ale nie unia administracyjna¹¹.

Według tradycjonalistów katolickich neutralność światopoglądowa państwa była brakiem wiedzy ze strony jej zwolenników, ponieważ państwo przy tworzeniu i uchwalaniu prawa opierało się na rozwiązaniach moralnych, praw-

⁸ J. Bartyzel, *Dwa miecze...*, op. cit.

⁹ B. Szmulik, M. Żmigrodzki, *Geneza państwa*, w: *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2007, s. 27–29.

¹⁰ Jan Vázquez de Mella (1861–1928) – zwolennik karlizmu w Hiszpanii, polityk.

¹¹ J. Bartyzel, *Dwa miecze...*, op. cit.

nych i ideowych. Nie były one neutralne i miały źródło w zasadach religijnych, mimo że zostały już poddane procesowi laicyzacji. Katolicki charakter państwa nie negował tolerowania kultu prywatnego wyznawców innych religii i ateistów. Taka ograniczona jedność powinna się przejawiać w postaci wymogu, że głową państwa mógł zostać tylko katolik. Ustrój państwa miał zostać naznaczony prawami moralnymi głoszonymi przez Kościół katolicki¹².

Poglądy tradycjonalistów katolickich określające relacje Kościoła i państwa można było sprowadzić do trzech twierdzeń:

1. „Kościół i państwo są dwiema społecznościami realnie odrębnymi, obie są doskonałe i niezależne w ramach swego porządku”¹³;
2. „Kościół i państwo nie powinny być wzajemnie rozdzielone, ale powinny być związane we wzajemnej pokojowej współpracy”¹⁴;
3. „Państwo jest pośrednio podporządkowane Kościołowi”¹⁵.

Kościół został ustanowiony przez Boga, aby prowadzić do zbawienia, z kolei państwo było traktowane przez tradycjonalistów jako społeczność, której celem było zajmowanie się życiem doczesnym. Tradycjonalistyczna koncepcja relacji Kościoła z państwem zakładała, że jedyną prawdziwą religią jest katolicyzm Kościoła rzymskiego, który był konieczny do zbawienia (państwo miało wspierać Kościół w tym celu). Kościół według tej koncepcji miał być niezależny od państwa w zakresie artykułowania własnych zasad wiary, a władza świecka (państwo) nie powinna mieć prawa do ingerencji w sprawy religii. Według doktryny sprzed II Soboru Watykańskiego Kościół, oprócz prawa do wolności w sprawach wewnętrznych, miał prawo do wypowiedania się w kwestiach publicznych; państwo nie mogło być neutralne wobec Kościoła katolickiego, gdyż te same osoby były obywatelami państwa i członkami Kościoła.

Podstawą pokojowej koegzystencji i rozwoju było wzajemne powiązanie Kościoła i państwa. Cele tych dwóch instytucji nie były do końca odrębne w opinii tradycjonalistów katolickich, ponieważ religię katolicką postrzegano jako konieczną dla dobra ziemskiego – wartości religijne (rzymskokatolickie) zapewniały stabilność istnienia państwa. Społeczności jako całość powinny

¹² Ibidem.

¹³ M. Karas, *Integryzm Bractwa Kapłańskiego Św. Piusa X. Historia i doktryna rzymskokatolickiego ruchu tradycjonalistycznego*, Kraków 2008, s. 70.

¹⁴ Ibidem, s. 71.

¹⁵ Ibidem.

wyznawać religię katolicką. Konieczność częściowego podporządkowania państwa Kościołowi uzasadniana była wyższością celu zbawienie nad sprawami doczesnymi. Kwestie cywilne należące do kompetencji państwa według tradycjonalistów miały podlegać wartościom duchowym. Nie oznaczało to, że Kościół miał mieć prawo wpływania na pojedyncze zagadnienia polityczne lub administracyjne, lecz miał określać ogólne reguły polityczne i prawne. Sprawy będące w dziedzinach społecznej i wyznaniowej (sprawy mieszane) – na przykład wychowywanie dzieci, małżeństwa – miały opierać się na prawie Kościoła katolickiego, a państwo miało to prawo szanować (mimo że państwo miało środki, aby skutecznie regulować te sprawy). Pogląd ten wynikał z doktryny tradycjonalistycznej, którą Alfredo Ottaviani¹⁶ formułował podczas obrad II Soboru Watykańskiego:

[...] Kościół nie rości sobie prawa do wyboru formy rządów i instytucji zajmujących się świeckimi sprawami narodów chrześcijańskich; spośród rozmaitych form rządzenia, Kościół nie potępia żadnej, pod warunkiem, że nie ucierpią z tego powodu religia i zasady moralne. [...] władza świecka musi chronić w szczególny sposób całkowitą wolność Kościoła, i w żaden sposób nie może przeszkadzać mu w całościowym wypełnianiu jego misji [...]¹⁷.

Całość tych poglądów opierała się na twierdzeniu o „obiektywnym charakterze” ładu społecznego (władza pochodzi od Boga) oraz ładu religijnego (katolicyzm jako jedyne prawdziwe wyznanie)¹⁸.

Realizacja doktryny przedstawionej powyżej była uzależniona od struktury wyznaniowej społeczeństwa, a więc od tego, czy katolicy stanowili większość w państwie i mieli wpływ na rząd, czy jednak stanowili mniejszość spośród ogółu obywateli państwa. Możliwe dwa modele rozwiązań prawnych w dziedzinie religii uzależnione były od struktury wyznaniowej społeczeństwa. Przywołany wcześniej Ottaviani stwierdzał:

[...] władza świecka nie może w żaden sposób zniewalać sumień do przyjęcia wiary objawionej przez Boga. Wiara jest w rzeczy samej kwes-

¹⁶ Alfredo kard. Ottaviani (1890–1979) – autor rozprawy o katolickich zasadach w relacjach Kościół–państwo *Institutiones iuris publici ecclesiastici*; należał do konserwatywnej grupy Coetus Internationalis Patrum uczestników II Soboru Watykańskiego.

¹⁷ M. Karas, op. cit., s. 73.

¹⁸ Ibidem.

nią całkowicie swobodnego wyboru, i nie może być przedmiotem jakiegokolwiek przymusu [...] nie zwalnia to jednak władzy świeckiej od konieczności stworzenia warunków intelektualnych, socjalnych i moralnych, potrzebnych po to, by wierzący, nawet ci posiadający mniejszą wiedzę, łatwiej mogli wytrwać w przyjętej wierze. Tak więc [...] władza świecka może samodzielnie regulować i ograniczać publiczne manifestowanie innych wyznań, a także bronić swoich obywateli przed rozpowszechnianiem fałszywych doktryn [...]¹⁹.

Przytoczone słowa świadczyły o tym, że wolność religijna w pierwszym modelu rozwiązań prawnych nie była według tradycjonalistów katolickich dopuszczana do funkcjonowania w państwie. Istniała też możliwość dopuszczenia tolerancji religijnej w państwach o większości katolickiej. Ottaviani w swoim projekcie dokumentu soborowego pisał:

[...] w pewnych okolicznościach, można wymóc na władzy świeckiej sprawiedliwą tolerancję [...] aby, z jednej strony, uniknąć większego zła, takiego jak zgorzenie lub wojna domowa, stanowiącego przeszkodę w nawracaniu na prawdziwą wiarę, czy innego zła tego rodzaju; z drugiej zaś, by uzyskać ważniejsze dobro, takie jak społeczne współdziałanie i pokojowa koegzystencja obywateli różnych wyznań, większa wolność dla Kościoła i możliwość skuteczniejszego wypełniania jego nadprzyrodzonej misji [...]²⁰.

Przedstawiona w cytacie tolerancja religijna (określana także tolerancją cywilną) była przeciwieństwem tolerancji dogmatycznej, która nie pozwalała na funkcjonowanie innych religii w państwie o większości katolickiej. Drugi model rozwiązań prawnych miał zastosowanie w państwach niekatolickich. W projekcie schematu na II Sobór Watykański Ottaviani napisał: „[...] niekatolicka władza świecka musi dostosować się przynajmniej do nakazów prawa naturalnego [...] winna przyznać swobody obywatelskie wszelkim formom kultu, które nie są sprzeczne z religią naturalną”²¹. Doktryna tradycjonalistów zakładała podział na państwa katolickie i niekatolickie, który został stworzony według kryterium swobody działalności instytucjonalnej Kościoła, liczebności wyznawców katolicyzmu oraz chęci utrzymania porządku społecznego. Ułożenie

¹⁹ Ibidem, s. 74.

²⁰ Ibidem, s. 75.

²¹ Ibidem.

stosunków w państwie niekatolickim według drugiego modelu nie było wzorem dla relacji Kościoła i państwa. Postulat ustanowienia na całym świecie państw katolickich miał swoje źródło: „[...] w uniwersalistycznym dążeniu Kościoła i przekonaniu o absolutnym charakterze katolicyzmu [...]”²². Zastosowanie wariantu dla państw niekatolickich relacji Kościół–państwo było dopuszczalne według integrystów tylko w sytuacjach nadzwyczajnych²³.

Koncepcje relacji Kościoła i państwa przedstawiano w oficjalnych dokumentach papieży, do których współcześnie odwołują się tradycjoniści katolicy. Wśród pierwszych dokumentów papieskich krytykujących wolność sumienia można wymienić encyklikę Grzegorza XVI *Mirari vos (O liberalizmie)* z 1832 roku, w której papież stwierdził, że wolność sumienia szkodzi władzy duchownej i świeckiej. Grzegorz XVI pisał, że państwa, które były potężne i bogate od czasów starożytnych, upadły z powodu dopuszczenia wolności sumienia, w imię której żądano ciągle zmian w państwie. Dopuszczenie do wolności sumienia w państwie katolickim zostało określone w encyklice jako niedorzeczność²⁴. Papież zauważył, że sojusz tronu i ołtarza przyniósł wiele korzyści dla władzy świeckiej i duchownej²⁵. W encyklice Grzegorz XVI zachęcał katolickich monarchów do dbania: „[...] o całość Kościoła i państwa [...]”²⁶, a także pamiętania, że władza, którą otrzymali od Boga jest głównie po to, aby bronić Kościoła. Grzegorz XVI zwracał się do monarchów, aby „[...] najpierw popierali sprawę zbawienia niż państwa [...]”²⁷.

W 1864 roku Pius IX ogłosił spis potępionych stwierdzeń, które dotyczyły między innymi indyferentyzmu religijnego, wolności religijnej i przyjęcia w Kościele zasad liberalizmu politycznego. Spis nosił tytułu *Syllabus errorum* i był dołączony do encykliki *Quanta cura (O błędach modernizmu)*. Spis potępionych stwierdzeń odnosił się też do stosunków Kościoła i państwa oraz władzy duchownej i świeckiej. *Syllabus errorum* odgrywał jedną z głównych ról

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Grzegorz XVI, *Mirari vos (O liberalizmie)*, Warszawa 2003, s. 13–14.

²⁵ Ibidem, s. 18.

²⁶ Ibidem, s. 20.

²⁷ Ibidem.

w tradycyjnej doktrynie stosunków Kościoła katolickiego i państwa²⁸. Pius IX negował w *Syllabus errorum* między innymi następujące stwierdzenia:

- [...] XXXIX. Państwo jako źródło i początek wszelkich praw, posiada prawo niczym nie ograniczone [...];
- XLII. W wypadku konfliktu praw dwóch władz, pierwszeństwo ma prawo świeckie [...];
- XLIII. Władza świecka ma prawo anulowania, wypowiedzenia i unieważniania oficjalnych umów zwanych pospolicie konkordatami, odnoszących się do korzystania z praw związanych z nietykalnością kościelną, zawartych ze Stolicą Apostolską, a może to czynić bez jej zgody, a nawet nie uwzględniając jej sprzeciwu [...];
- LIV. Królowie i książęta nie tylko wyjęci są spod jurysdykcji Kościoła, ale też w rozstrzyganiu kwestii związanych z jurysdykcją stoją wyżej od Kościoła [...];
- LV. Należy rozdzielić Kościół od państwa, a państwo od Kościoła [...];
- LXXVII. W naszych czasach już nie jest stosowne, aby religia katolicka traktowana była jako jedyna [...] religia państwowa, z wykluczeniem wszystkich pozostałych wierzeń [...];
- LXXVIII. Dlatego w niektórych państwach katolickich chwałebnie zostało zastrzeżone w prawie, aby osoby tam przebywające miały całkowitą swobodę publicznego sprawowania jakiegokolwiek kultu [...]²⁹.

Zwolennicy poglądów Piusa IX twierdzili, że jego orzeczenia zawarte w *Syllabusie* miały charakter nieomylnego magisterium Kościoła katolickiego. Według tradycyjalistów konkordaty podpisane przez Piusa IX z Hiszpanią w 1851 roku i Ekwadorem w 1862 roku były przykładem ustanawiania stosunków między Kościołem a państwem o katolickiej większości wśród obywateli, co było zgodne z tradycyjnymi normami. Integryści twierdzili, że podczas I Soboru Watykańskiego³⁰ Kościół zamierzał ogłosić dokument o jedynej prawdziwej religii, która była równoznaczna z Kościołem rzymskokatolickim oraz odrzucić tolerancję religijną. Dokument nie został ogłoszony, ponieważ po roz-

²⁸ M. Karas, op. cit., s. 76–77.

²⁹ Pius IX, *Quanta cura i Syllabus errorum (O błędach modernizmu)*, Warszawa 2002, s. 26–28, 31–32.

³⁰ I Sobór Watykański – rozpoczął się z inicjatywy Piusa IX; obradował w latach 1868–1870; gdy wojska włoskie zdobyły Rzym, został zawieszony; w następnych latach nie wznowiono obrad.

poczęciu wojny francusko-pruskiej w 1871 roku Pius IX przerwał obrady I Soboru Watykańskiego³¹.

W encyklice *Diuturnum illud (O władzy politycznej)* z 1881 roku Leon XIII przypominał, że władza polityczna pochodzi od Boga – władza osób rządzących państwem była pochodną władzy Bożej i dlatego panowanie tych osób miało być traktowane jako posiadające godność ponadludzką. W takim ujęciu władzy politycznej, każdy opór obywateli był sprzeciwem wobec Boga. Leon XIII zauważał także, że władza polityczna i urzędy miały służyć całemu społeczeństwu, wszystkim obywatelom³². Encyklika stwierdzała, że gdy państwami zarządzili władcy chrześcijańscy, to władza polityczna posiadała również godność religijną, co prowadziło do większego posłuszeństwa władzy ze strony obywateli państwa³³.

Encyklika *Immortale Dei (O państwie chrześcijańskim)* Leona XIII z 1885 roku zawierała krytykę wolności religijnej oraz liberalnych swobód obywatelskich³⁴. Papież powtarzał, że władcy w państwie chrześcijańskim mieli władzę, która pochodziła od Boga, a poddani (obywatele) powinni być władzy posłuszni (posłuszeństwo władzy politycznej było utożsamiane z posłuszeństwem woli Boga)³⁵. Obywatele mogli być nieposłuszni władzy, jeżeli postępowała ona niezgodnie z prawami naturalnymi albo prawem Bożym³⁶. Według Leona XIII państwo miało mieć religię publiczną, która miała cechy prawdy i została nakazana przez Boga, czyli wyznanie katolickie. Zadaniem państwa było sprzyjanie i ochrona religii publicznej³⁷. Władza dzieliła się na świecką i duchowną, które funkcjonowały jako najwyższe w sprawach dla nich właściwych – świecka w sprawach doczesnych, a duchowna w sprawach religii. Sprawy polityczne i cywilne podlegały władzy świeckiej, do której władza duchowna nie miała prawa ingerować. Leon XIII uważał, że chrześcijański ustrój społeczny przynosił wiele korzyści dla obu władz (świeckiej i duchownej), jeżeli była zachowana

³¹ M. Karas, op. cit., s. 77–78.

³² Leon XIII, *Diuturnum illud (O władzy politycznej)*, Warszawa 2001, s. 8–13.

³³ Ibidem, s. 16.

³⁴ M. Karas, op. cit., s. 78.

³⁵ Leon XIII, *Immortale Dei (O państwie chrześcijańskim)*, Warszawa 2001, s. 8–9.

³⁶ J. Bartyzel, *Prawomocna świeckość państwa chrześcijańskiego. Oltarz i tron*, „Polonia Christiana” 2010, nr 17, s. 39.

³⁷ Leon XIII, *Immortale Dei...*, op. cit., s. 8–9.

między nimi harmonia i ład³⁸. Rodzina była tożsama z małżeństwem, które w takim ustroju było nierozzerwalne, chrześcijański ustrój społeczny bowiem nie zakładał rozwodów. Ustawy tworzone w procesie politycznym powinny uwzględniać interes całego społeczeństwa, nie miały być wyrazem życzeń ludu, ale opierać się na prawdzie i zasadach chrześcijańskich. Obywatel i zarazem chrześcijanin miał nie posiadać sprzecznych obowiązków – cele państw i Kościoła były zatem wspólne³⁹. Encyklika odnosiła się do liberalnych swobód obywatelskich w sposób negatywny. Krytyce poddane były zasady równości obywateli, pojęcie woli ludu (zamiast władzy pochodzącej od Boga), wybór przedstawicieli przez mieszkańców (lud) danego państwa. Rozumienie ludu jako źródła praw i władzy powodowało, według Leona XIII, likwidację religii publicznej i brak odwoływania się władzy politycznej do jej Bożego pochodzenia. Wprowadzenie liberalnych swobód obywatelskich prowadziło według encykliki do rozdziału Kościoła od państwa, zerwania konkordatów i likwidacji chrześcijańskiego porządku w państwie⁴⁰. Wobec zmian społeczno-politycznych w Europie w XIX wieku papież Leon XIII przypominał w encyklice, że władza państwowa ma swoje źródło od Boga, a nie od ludu. Swoboda wyrażania myśli przez obywateli i równouprawnienie wszystkich wyznań nie były prawami obywatelskimi. Kościół katolicki nie sprzeciwiał się żadnej formie rządów, jeżeli była zgodna z doktryną katolicką⁴¹. Obowiązkiem obywateli chrześcijan był udział w życiu publicznym, stosowanie obyczajów zgodnych z Ewangelią, a państwa – zapewnienie nauki religii w szkołach w celu kształtowania obywateli. Udział obywateli w życiu publicznym miał być zabezpieczeniem przed przejęciem władzy politycznej przez wrogów Kościoła katolickiego. Zadaniem obywateli było dążenie do nadania państwu chrześcijańskiej formy: wolność obywatelska miała być zgodna z prawem naturalnym i prawem Bożym (nauką Kościoła)⁴². Leon XIII zauważył, że usuwanie prawa Bożego z ustawodawstwa państwowego prowadziło do indyferentyzmu religijnego, który mógł

³⁸ Ibidem, s. 12–13.

³⁹ Ibidem, s. 14.

⁴⁰ Ibidem, s. 18–19.

⁴¹ Ibidem, s. 23.

⁴² Ibidem, s. 27–29.

objawiać się w ateizmie państwowym, rozdziale państwa od Kościoła albo zrównaniu w prawach wszystkich wyznań⁴³.

Niektórzy twierdzili, że Leon XIII zmienił nastawienie Kościoła katolickiego do preferowanego ustroju państwa z promonarchistycznego na prorepublikański. Była to mylna opinia, ponieważ wcześniej, przed pontyfikatem Leona XIII, Kościół katolicki nie stwierdzał kategorycznie, że monarchia jest jedyną właściwą formą rządów. Kościół w swojej tradycyjnej doktrynie akceptował także niemonarchiczne formy rządów oraz formy mieszane, na przykład monarchie republikańskie. Hierarchia Kościoła katolickiego sprzyjała monarchiom zarówno w okresie przed Leonem XIII, jak i w czasie jego rządów, ale to nie oznaczało niemożliwości akceptacji innych form. Każda forma władzy była uznawana przez tradycjonalistów katolickich, jeżeli tylko przestrzegała „zwierzchnictwa Bożego”⁴⁴. Pius X w encyklice *Vehementer Nos (O rozdziale państwa od Kościoła)* z 1906 roku odnosił się krytycznie do działań Francji wobec Kościoła katolickiego, ponieważ Francja w 1903 roku zerwała konkordat oraz w 1905 roku ogłosiła rozdział państwa i Kościoła⁴⁵.

Jednym z ostatnich papieży wyrażających tradycyjną katolicką koncepcję państwa był Pius XI, który w 1925 roku wydał encyklikę *Quas Primas (O królewskiej godności Chrystusa)*, w której między innymi ustanowił święto Chrystusa Króla⁴⁶. Pius XI stwierdził, że państwa powinny podlegać władzy Chrystusa, ponieważ daje to pomyślność i szczęście dla obywateli i państwa jako całości. Osoby rządzące państwami powinny być publicznie zadeklarować oddanie go Chrystusowi, aby zapewnić pomyślność dla swojego kraju. Według Piusa XI taka deklaracja rządzących nadawała ich władzy religijny wymiar i ułatwiała posłuszeństwo obywateli wobec władzy⁴⁷. Ustanowienie święta Chrystusa Króla i wezwanie do publicznych deklaracji rządzących państwami były w opinii Piusa XI przeciwdziałaniem wobec laicyzacji państw. Laicyzm według encykliki uniemożliwiał Kościołowi wpływanie na tworzenie prawa i rządzenie społeczeństwami oraz prowadził do równouprawnienia wszystkich

⁴³ J. Bartyzel, *Prawomocna świeckość państwa...*, op. cit., s. 39.

⁴⁴ Idem, *Państwo i źródło władzy w katolickiej teologii politycznej*, w: *Cywilizacja u progu trzeciego tysiąclecia. Konstatacje i przestrogi*, red. M. Libicki, Poznań 2003, s. 80–81.

⁴⁵ M. Karas, op. cit., s. 78. Por. G. Kucharczyk, *Kielnią i cyrklem. Laicyzacja Francji w latach 1870–1914*, Warszawa 2006.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Pius XI, *Quas Primas (O królewskiej godności Chrystusa)*, Warszawa 2001, s. 16.

religii, co w konsekwencji znosiło religię publiczną państwa⁴⁸. Papież wzywał władze państw do publicznego oddawania czci Chrystusowi. Takie postępowanie osób posiadających władzę polityczną miało przełożyć się na stanowienie prawa, kształcenie w zgodzie z Dekalogiem i zwyczajami chrześcijańskimi oraz nadanie katolickich cech instytucjom państwa⁴⁹. Oddawanie hołdu Chrystusowi nie oznaczało tylko wymiaru religijnego, ale celem było panowanie Chrystusa nad umysłami ludzi i ich wolą, ponieważ władza Chrystusa dotyczyła również wszystkich kwestii doczesnych⁵⁰.

Ostatnią encykliką, którą autor przytoczył przy opisie tradycyjnej katolickiej koncepcji państwa była encyklika Piusa XI *Quadragesimo anno (O chrześcijańskim ustroju społecznym)* z 1931 roku. Pius XI stwierdzał, że prawo własności prywatnej nie mogło być ograniczane przez państwo, ponieważ natura była źródłem własności. Wysokie i liczne podatki stanowiły nadużycie ze strony państwa, które w taki sposób wykorzystywało prywatny majątek. Jeżeli państwo ustalało zasady własności z wymaganiami pożytku publicznego, sprzyjało to prywatnej własności. Encyklika stwierdzała, że Bóg ustanowił własność prywatną, aby umożliwić łatwiejsze życie, dlatego państwo powinno chronić własność prywatną przed rozpadem. Obowiązek bogatszych obywateli polegał na wspomaganium biedniejszych. Nadmiar dochodów miał być przeznaczony na powstawanie nowych miejsc pracy, które miały służyć wytwarzaniu dóbr najbardziej potrzebnych⁵¹. Pius XI zwracał uwagę na współpracę wszystkich stanów i zawodów w celu zabezpieczenia zbiorowych interesów⁵².

Istotnym aspektem w tradycyjnej katolickiej koncepcji państwa była sprawa podatków i zasady ich zbierania. Podatki były potrzebne, aby zapewnić funkcjonowanie państwa, ale nie wszystkie były słuszne – prawo państwa miało być oceniane pod względem moralności, a to dawało możliwość odmowy płacenia niektórych podatków. Tradycjoniści katolicycy powoływali się na św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, że państwo nie jest instytucją nadrzędną, ale ma służyć realizowaniu dobra ogółu społeczeństwa. Państwo było ograniczone w zakresie swojej działalności i dlatego nadmierna liczba podatków

⁴⁸ Ibidem, s. 20.

⁴⁹ Ibidem, s. 26.

⁵⁰ J. Bartyzel, *Prawomocna świeckość państwa...*, op. cit., s. 40.

⁵¹ Pius XI, *Quadragesimo anno (O chrześcijańskim ustroju społecznym)*, Warszawa 2002, s. 24–25.

⁵² Ibidem, s. 37.

prowadziła do zatrzymania rozwoju przedsiębiorczości i utrudniała funkcjonowanie rodzin. Jeżeli podatki były niesprawiedliwe, to obywatele mogli sprzeciwić się ich płaceniu – kryterium stanowiło tu dobro wspólne.

Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* (*O kwestii socjalnej*) nazywał wysokie podatki zamachem na wolność i zrównywał je z kradzieżą. Własność prywatną z kolei traktował jako prawo każdego obywatela, które daje możliwość kształtowania jego dalszego życia. Jeżeli podatki służyły dobru wspólnemu, to były uczciwe, ale gdy przeznaczano je na urzędy i rozbudowę administracji, to były tożsame z kradzieżą. Podatki nakładane przez państwo miały służyć celom pronatalistycznym i prorodzinnym – państwo powinno pomagać rodzinie w spełnianiu roli, jaką przypisuje jej prawo naturalne, czyli wychowywaniu dzieci i kształtowaniu do dorosłego życia. Najkorzystniejszą sytuacją była jak najmniejsza liczba podatków oraz umożliwienie obywatelom podejmowania samodzielnych decyzji o ich pieniądzach.

Wysokie koszty pracy, które były kształtowane przez państwo, ograniczały przedsiębiorczość, dobroczynność, a także blokowały wspomaganie rozwoju pracowników przez pracodawców. Tradycjoniści katolicycy twierdzili, że obywatele mieli obowiązek płacić podatki w celu zapewnienia wspólnego dobra, ale nie oznaczało to, że państwo mogło przeznaczać pieniądze z podatków na cele, które przez większość podatników nie były akceptowane, na przykład na aborcję⁵³.

Istotnym zagadnieniem związanym z koncepcją państwa według tradycjonalistów katolickich było stosowanie kary śmierci. Do lat sześćdziesiątych XX wieku Kościół katolicki dopuszczał stosowanie kary śmierci jako kary głównej. W opinii tradycjonalistów wymierzenie przestępcy kary śmierci przez społeczeństwo służyło trzem celom:

- przywróceniu porządku i sprawiedliwości,
- obronie społeczeństwa,
- odstraszeniu innych, aby nie popełniali podobnych przestępstw.

Za stosowaniem kary śmierci przemawiały dwa argumenty – prawo społeczeństwa do obrony oraz stosowanie do obrony wszystkich niezbędnych środków. W tradycjonalistycznym ujęciu karę śmierci można było wymierzać, gdy była konieczna do ochrony przed zagrożeniem utraty życia przez członków społeczeństwa.

⁵³ P. Toboła-Pertkiewicz, *Kościół katolicki o podatkach. Ile wynosi „cesarskie”?*, „Polonia Christiana” 2009, nr 8, s. 25–28.

czeństwa. Tradycyjne spojrzenie na karę śmierci, głoszone między innymi przez św. Tomasza z Akwinu, podkreślało, że ocena niezbędności wykonania tej kary miała uzasadnienie w argumentach powiązanych z moralną zwartością społeczeństwa – z jaką siłą państwo miało przeciwdziałać indywidualizmowi, który przyczynia się do rozpadu więzi w społeczeństwie. Życie doczesne nie było celem, ale środkiem, który miał prowadzić do celu stojącego ponad życiem na ziemi. Według tradycyjnej doktryny odebranie człowiekowi życia nie było równoznaczne z odebraniem mu jego nadprzyrodzonego przeznaczenia. Człowiek popełniając przestępstwo, mógł zgubić „głęboką rację życia”⁵⁴, mimo że chciał nadal żyć. Tradycjonałiści głosili, że państwo odbierając człowiekowi życie w obronie społeczeństwa, nie pozbawiało go życia wiecznego, nie negowało sprawiedliwości Boga, który według integrystów oceni na końcu doczesne decyzje ludzi. Obywatel łamiący ład moralny degradował się w znaczeniu moralnym, a złamanie ładu wiązało się z odwetem ze strony państwa. Kara śmierci pociągała za sobą moralną degradację skazanej osoby, która na jej zastosowanie zasłużyła. Tradycjonałiści katoliccy uzasadniając stosowanie kary śmierci, powoływali się na słowa Piusa XII wygłoszone na spotkaniu z neurologami w 1952 roku:

[...] Nawet w przypadku stracenia osoby skazanej na śmierć państwo nie rozporządza prawem tej osoby do życia. Organowi państwowemu pozostaje tylko pozbawić ją dobra, jakim jest życie, tytułem ekspiacji – po tym, jak przez swoją zbrodnię sama odebrała sobie prawo do życia⁵⁵.

W opinii tradycjonalistów kara śmierci była nazywana barbarzyństwem w społeczeństwie pozbawionym religii, które ograniczało swoją przyszłość do doczesności. W takim społeczeństwie nie odbierało się skazanemu dobra, które miało charakter dobra całościowego, które osoba ta posiada⁵⁶.

⁵⁴ R. Amerio, *Iota unum. Analiza zmian w Kościele katolickim w XX wieku*, [b.m.w.] 2009, s. 508–510.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 510–518.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 518–519.

Zakończenie

Zaprezentowane powyżej poglądy dotyczące koncepcji państwa były podzielane przez najbardziej konserwatywną część tradycjonalistów katolickich, którzy nawiązywali do reguł panujących w państwach przed Rewolucją Francuską (tzw. *ancien régime*), niekiedy nawet do okresu sprzed Reformacji. Tradycjonalistyczna koncepcja państwa miała charakter konserwatywny i opierała się na bezwzględny przywiązaniu „[...] do scentralizowanego porządku i hierarchii [...]”⁵⁷. To tradycjonalistyczne ujęcie we współczesnej myśli politycznej nie zajmowało znaczącego miejsca, a poparcie znajdowało w małych grupach, które działają między innymi w Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii, Niemczech i we Francji⁵⁸. W Polsce do tej koncepcji państwa odwoływały się głównie Bractwo Kapłańskie św. Piusa X i organizacje monarchistyczne.

Współcześnie tradycyjna katolicka koncepcja państwa nie znalazła szerokiego zastosowania albo nie wystąpiła w czystej formie. Po likwidacji ustrojów autorytarnych w Hiszpanii i Portugalii w latach siedemdziesiątych XX wieku, a także po wprowadzeniu zmian do konstytucji w republikach demokratycznych, na przykład we Włoszech, Irlandii i Kolumbii, zasadniczo na obszarze cywilizacji Zachodu zniknęły państwa katolickie. W 2011 roku istniały trzy państwa katolickie, które mieściły się w różnym stopniu w tradycyjnej koncepcji państwa – Państwo Watykańskie oraz dwa małe księstwa Andora⁵⁹ i Monako⁶⁰, w których religią publiczną (państwową) był katolicyzm. Istniał jeszcze Zakon Kawalerów Maltańskich⁶¹, który posiadał status państwa i eksterytorialne posiadłości, ale nie odgrywał znaczącej roli w stosunkach międzynarodowych. W praktyce więc nie było już żadnej znaczącej wspólnoty politycznej

⁵⁷ M. Karas, op. cit., s. 80.

⁵⁸ Ibidem, s. 80–81.

⁵⁹ Andora – położona w Europie monarchia konstytucyjna; funkcje głowy państwa sprawują dwa podmioty: współksiążę prezydent Francji i współksiążę katolicki biskup diecezji Urgell w Hiszpanii. Por. T. Goduń i in., *Leksykon systemów politycznych*, Warszawa 2003, s. 26.

⁶⁰ Monako – położona w Europie monarchia konstytucyjna; obecnie władcą Księstwa Monako jest książę Albert II z dynastii Grimaldi. Por. ibidem, s. 210.

⁶¹ Zakon Kawalerów Maltańskich – katolicki zakon rycerski z siedzibą w Pałacu Maltańskim w Rzymie; klasyfikowany jako monarchia elekcyjna, której głową jest Wielki Mistrz Zakonu Kawalerów Maltańskich Robert M. Festing; członkiem Zakonu jest między innymi polski polityk Marcin Libicki z Poznania.

(państwa), które chciałyby wyrażać prawdę transcendentną⁶², wykraczającą poza życie doczesne. W Liechtensteinie⁶³ rozpoczął się proces rozdzielenia Kościoła katolickiego i państwa – katolicyzm przestał być religią oficjalną – za zgodą Kościoła uroczystości kościelne nie miały charakteru uroczystości państwowej⁶⁴.

Streszczenie

Na przełomie XIX i XX wieku upadło *Christianitas*, ponieważ od XIX wieku rozpadały się katolickie monarchie. W tym czasie powstał spór między Kościołem a państwem republikańskim. Papieże ogłaszali encykliki na temat ustroju i relacji z państwami: Grzegorz XVI (*Mirari vos*), Pius IX (*Syllabus errorum*, *Quanta cura*), Leon XIII (*Diuturnum illud*, *Immortale Dei*), Pius X (*Vehementer Nos*), Pius XI (*Quas Primas*, *Quadragesimo anno*). Tradycjoniści powołują się także na filozofię św. Tomasa z Akwinu, który twierdził, że państwo pochodzi od Boga.

Tradycjoniści katolicycy sprzeciwiają się także uchwalonej na II Soborze Watykańskim (1962–1965) *Deklaracji o wolności religijnej* (*Dignitatis humanae*), która w ich opinii przyczyniła się do upadku ostatnich państw katolickich. Współcześnie ostatnimi państwami katolickimi są: Watykan, Andora, Monako i Zakon Kawalerów Maltańskich. Żadne ze znaczących państw nie wyraża prawdy transcendentnej.

Słowa kluczowe: państwo, Kościół katolicki, myśl polityczna

⁶² J. Bartyzel, *Państwo i źródło władzy w katolickiej teologii politycznej*, w: *Cywilizacja u progu...*, s. 75.

⁶³ Liechtenstein – położona w Europie monarchia konstytucyjna; obecnie władcą Księstwa Liechtenstein jest książę Hans Adam II. Por. T. Goduń i in., op. cit., s. 180–181.

⁶⁴ *Liechtenstein: nowe prawo o finansowaniu wspólnot kościelnych*, www.radiovaticana.org/pol_RG/2011/luglio/11_07_17.html (18.07.2011).

THE CONCEPTION OF STATE ACCORDING TO CATHOLIC TRADITIONAL MOVEMENT

Summary

At the turn of the 19th and 20th century *Christianitas* fell, because since the 19th century the catholic monarchies were disappearing. During that time a dispute arised between the Church and republican state. Popes published encyclicals on the topic of political systems and relationship with states: Gregory XVI (*Mirari vos*), Pius IX (*Syllabus errorum, Quanta cura*), Leon XIII (*Diuturnum illud, Immortale Dei*), Pius X (*Vehementer Nos*), Pius XI (*Quas Primas, Quadragesimo anno*). The traditionalists cite the philosophy of St. Thomas Aquinas, who claimed that the state came frome God.

The traditional movement also object to pronounced on Second Vatican Council (1962–1965) *Decree on religious freedom (Dignitatis humanae)*, that in their opinion contributed to falling of last catholic countries. At present, the last catholic states are: Vatican, Andora, Monaco and Order of Malta. None of the significant states, express the transcendent truth.

Key words: state, Catholic Church, political though

*JERZY PAWLISZCZE**

POLITYKA *NON-DECISION* U PLATONA

Tematem niniejszego artykułu jest problem milczenia w polityce. Jest to niemal całkowicie nierozpoznany przedmiot: jedynie Platon, Peter Bachrach i Morton S. Baratz¹ zajmowali się dogłębnie tym problemem. Teza jest następująca – różnica w postrzeganiu problemu milczenia u Platona, Bachracha i Baratza jest taka, jak między „zamkniętym społeczeństwem”, synchronicznym (jednoczesnym) i podbudowanym dialektyką filozoficzną, a „otwartym”, demokratycznym, linearnym (następczym) społeczeństwem Bachracha i Baratza. Ufundowane jest ono na zmianie społecznej, której platońskim odpowiednikiem jest otwarte na historię następstwo zepsutych ustrojów: arystokratycznego (i monarchicznego), timokratycznego, oligarchicznego, demokratycznego oraz tyranii. Wprowadzenie dziejów, zrozumiałe w epoce Herodota i Tukidydesa, oznacza dla Platona stopniowe odejście od idealnego państwa nastawionego na metafizyczny ideał – ideę Dobra, która umożliwi postrzeganie i rozumienie zarówno świata rzeczy zmiennych, materialnych, jak i bezcielesnych idei.

* Dr Jerzy Pawliszcze, absolwent filozofii i filologii klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, doktor filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracuje w Collegium Balticum w Szczecinie, e-mail: jertzypawliszcze@interia.pl.

¹ P. Bachrach, M.S. Baratz, *The Two Faces of Power*, „American Political Science Review” 1962, Vol. 56, No. 4 (December), s. 947–952; P. Bachrach, M.S. Baratz, *Decisions and Nondecisions: An Analytical Framework*, „American Political Science Review” 1963, Vol. 57, No. 3 (September), s. 641–651; P. Bachrach, M.S. Baratz, *Power and Poverty: Theory and Practice*, New York 1970.

Poprzez odniesienie wychowania mędrców-władców do dialektyki (sztuki rozumowania oraz dyskusowania) i tym samym kontemplacji Dobra, władza u Platona zyskuje kryterium metafizyczne, czyli skupiające się na najgłębszych i najbardziej podstawowych fundamentach bytu. Możemy rozpatrzeć pięć poziomów władzy i jej wymiary: pierwszy wymiar to zwykła przyczynowość, ujęta przez Roberta Dahla i Maksa Webera w ich fizyczno-psychologicznej przyczynowości²; drugi wymiar to poziom *non-decision* Bachracha i Barata, czyli usunięcie z agendy politycznej opinii, tematów, problemów i interesów niewygodnych dla władzy politycznej; trzeci wymiar, rozpoznany przez Stevena Lukesa³, to wymiar funkcjonowania Marksowskiej „fałszywej świadomości”; czwarty wymiar, wyróżniony przez Petera Digesera⁴, to poziom Foucaultowskiego „automatyzmu” i biopolityki, oraz tzw. władzy dyscyplinarnej; ale najważniejszy, piąty poziom, to najbardziej uniwersalny wymiar władzy metafizycznej, który istnieje w postaci figury Dike u Parmenidesa⁵. Jak się okaże, problem *aporrheta* – tego, co sekretne, niewypowiadalne w filozofii politycznej

² Przytoczmy teraz klasyczną i użyteczną definicję Webera jako punkt wyjścia tej części rozważań nad władzą: „Władza (Macht) oznacza szansę przeprowadzenia swej woli, także wbrew oporowi, w ramach pewnego stosunku społecznego, bez względu na to, na czym ta szansa polega. Panowaniem (Herrschaft) nazywamy szansę posłuszeństwa pewnych osób wobec rozkazu o określonej treści; dyscypliną nazywamy szansę natychmiastowego, automatycznego i schematycznego posłuszeństwa wobec rozkazu ze strony wielu ludzi, wynikającą z wyćwiczonego nastawienia”. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Warszawa 2002, s. 39–40. Por. „Najbliższym równoważnikiem dla relacji władzy jest relacja przyczynowa. Dla asercji ‘C ma władzę nad R’ można dać wyrażenie ‘zachowanie C przyczynuje zachowanie R’. Jeśli ktoś może zdefiniować relację przyczynową, może także określić wpływ, władzę lub autorytet i odwrotnie. R. Dahl, *Power*, w: D.L. Shills, *International Encyclopedia of the Social Sciences*, Vol. 12, New York 1968, s. 405–15. *Power: A Reader*, ed. M. Haugaard, Manchester–New York, 2002, s. 8–25.

³ S. Lukes, *Power: A Radical View. The Original Text with Two Major New Chapters*, ed. 2, London 2005.

⁴ P. Digeser, *The Fourth Face of Power*, „Journal of Politics” 1992, Vol. 54, No. 4, s. 977–1007.

⁵ Protoplastą wszelkich dociekań ontologicznych o władzy był, jak się zdaje, Parmenides we fragm. 8.12-5: „I nigdy moc przekonywania nie stwierdzi tego, iż z bytu powstaje cokolwiek przy nim; dlatego też ani powstawać ani ginąć nie pozwoliła Dike, mogąc rozluźnić swe więzy, ale je utrzymuje” (por. 1.14: „Do nich to Dike karząca posiada klucze rozwierające”; 1.26-8: „To nie Mojra zła zleciła wpierrw tobie przemierzyć / Drogę tę, która zaiste od traktu ludzkiego daleka jest, / Ale Temida i Dike”). Dike, Temida, Mojra, Ananke i Dajmon są tutaj archetypem władzy ontycznej. Podobnie jak „przemozna Ananke / W pętach swych granic go trzyma, co zewsząd go okalają” (fragm. 8.30-1); „Nic przecież nie jest ni będzie / Innego oprócz bytu, ponieważ go Mojra tak zespoliła, / By cały trwał i nieruchomo” (fragm. 8.36-8); „W ich środku natomiast Dajmon, co wszystkim rozporządza” (fragm. 12.3). M. Wesoły, *Parmenides z Elei – physikos*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” R. 10, 2001, nr 2 (38), s. 59–85.

Platona – jest ściśle związane z koncepcją nauczania rządzących mędrców dialektyki i ontyczną władzą idei Dobra, które jest warunkiem bytu i filozoficznego poznania – *noesis* (umysł).

I

Na początek przyjrzyjmy się problemowi milczenia w *Państwie* Platona. Dlaczego filozofowie powinni czasem powstrzymać się od mówienia? W opisie jaskini w *Państwie* Platona (R. 514 A-519 D) można dokładnie wyznaczyć, na czym polega istota prawdziwego filozofa pośredniczącego w oglądaniu (*theorein*) idei nieskończoności przez skończoność. Opisując wychodzenie człowieka, który filozofuje, z jaskini pełnej przykutych do ściany ludzi oglądających tylko cienie rzeczy, ku światu idei, zwłaszcza idei Dobra, Platon tak opisuje powrót tego mędrca do ojczyzny jaskini⁶:

A gdyby teraz znowu musiał wyklądać tamte cienie na wyścigi z tymi, którzy bez przerwy siedzą w kajdanach, a tu jego oczy byłyby słabe, zanim by nie wróciły do siebie, bo przystosowanie ich wymaga nie bardzo małego czasu, to czy nie narażałby się na śmiech i czy nie mówiłoby o nim, że chodzi na górę, a potem wraca z zepsutymi oczami, i że nie warto nawet chodzić tam pod górę. I gdyby ich ktoś próbował wyzwać i podprowadzać wyżej, to gdyby tylko mogli chwycić coś w garść i zabić go, na pewno by go zabili (516 E-517 A).

Roztropność zatem wskazuje na konieczność stosowania milczenia w niektórych sytuacjach, po to aby uchronić filozofów od losu Sokratesa. Z drugiej strony mamy wiele miejsc w *Obronie Sokratesa*, w których umieszczony jest nakaz dla filozofa bezwarunkowego otwartego mówienia prawdy w każdej, również grożącej śmiercią z rąk państwa, sytuacji⁷.

⁶ Platon, *Państwo*, przeł., wstępem i objaśnieniami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1958. Plato, *Platonis Opera, recognovit brevique adnotationes critica instruxit Joannes Burnet*, t. 1–5, Oxonii e Typographico Clarendoniano, 1957.

⁷ *Obrona*: Ap. 17 B, 28 AB, 28 E-29 A, 29 D: „Ale posłucham boga raczej aniżeli was i póki mi tchu starczy, póki sił, bezwarunkowo nie przestanę filozofować i was pobudzać, i pokazywać drogę każdemu, kogo tylko spotkam”; 30 A: „I tak będę robił młodym i starym, i kogo tylko spotkam, i swoim, i obcym, a tym bardziej swoim, boście mi bliżsi krwią. Tak rozkazuje bóg, dobrze sobie to pamiętajcie, a mnie się zdaje, że wy w ogóle nie macie w państwie nic cenniejszego”; 30 E: „Bo jeśli mnie skazecie, to niełatwo znajdziecie, drugiego takiego, który by tak, śmiech powiedzieć, jak bąk z ręki boga puszczony, siadał miastu na kark; ono niby koń wielki i rasowy, ale taki duży, że gnuśnieje i potrzebuje jakiegoś żądła, żeby go budziło”. Platon, *Uczta. Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Fedon*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1986.

Jednakże Platon nie utrzymuje dalej owej opozycji tchórzostwa i polityki otwartości. Jak słusznie zauważa Karl Raimund Popper⁸, jest on obrońcą „zamkniętego społeczeństwa” i buduje dyskurs polityczny nie tylko na prawdzie, ale także na „szlachetnym kłamstwie”⁹, którego problem tutaj pomijamy, i przemilczeniu (*aporrheta*) przybierającym postać państwowej tajemnicy, sekretu (*arcantum* – Ast: s.v.¹⁰). Nie piszemy tutaj o kłamstwie u Platona, ponieważ zachodzi istotna różnica pomiędzy czynem, którym jest kłamstwo – „mówieniem tego, co nie jest” – a przemilczeniem, sekretem i tajemnicą, którą jest *aporrhetos* jako zatajenie prawdy.

II

Weźmy pod uwagę niektóre wszystkie użycia „*aporrhetos*” występujące u Platona. Na początek dwa miejsca w *Państwie*: II. 378 AB i V. 460 C. W pierwszym Sokrates powiada:

Nie uważałbym, żeby to należało tak sobie opowiadać ludziom głupim i młodym, tylko najlepiej to przemilczeć (*sigasthai*), a gdyby już jakoś trzeba było o tym mówić, to tylko pod osłoną największej tajemnicy (*di'aporrheton*) i niechby tego słuchało jak najmniej osób, po złożeniu

⁸ K.R. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1: *Urok Platona*, przeł. H. Kraheńska, oprac. A. Chmielowski, Warszawa 2006.

⁹ Na początku Platon stawia sprawę mitów, z których jedno są aprobowane, jako użyteczne dla wychowania dzieci fałszywe, inne zaś, które w złym świetle stawiają bogów, są zakazane: *Państwo*, R. 376 E-377 A: „A opowiadań są dwa rodzaje; jedno prawdziwe, a drugie fałszywe? – Tak. – Więc kształcić trzeba z pomocą jednych i drugich, ale naprzód z pomocą fałszywych. – Nie rozumiem – powiada – jak ty to myślisz. – Nie rozumiesz – mówię – że z początku dzieciom mity opowiadamy? A to są, mówiąc na ogół, fałszywe, choć trafiają się między nimi i prawdziwe”, por. 378 BC; 382 A-D, gdzie mowa o tym, że w samej myśli zwalczamy fałszywe, natomiast czasami te fałszywe, które są zawarte w słowach, są użyteczne; 389 BC: „Zatem jeżeli w ogóle ktokolwiek, to rządzący w państwie mają prawo kłamać; albo w stosunku do wrogów, albo własnych obywateli, dla dobra państwa. A inny nikt niech czegoś takiego nie próbuje. Gdyby człowiek prywatny takich rządzących okłamywał, uznamy to za taki sam, a nawet za większy grzech, jak gdyby chory lekarzowi albo ćwiczący się nauczycielowi gimnastyki mówił nieprawdę o tym, jak się ma jego ciało, albo jak by ktoś sternikowi mówił nieprawdę o okręcie, co się na nim dzieje, i o płynących, i o tym, jak mu się wiedzie samemu albo któremuś z towarzyszków podróży”; 414 B-415 C o użytecznym fałszu w micie o metalach, z których uczynieni są ludzie, który to fałsz uzasadnia wobec tłumu podział na kasty w idealnym ustroju platońskim; o fałszu eugenicznym 459 CD: „Zdaje się, że nasi rządzący będą musieli często stosować kłamstwo i oszukiwanie dla dobra rządzonych. A mówiliśmy jakoś tak, że wszystkie takie rzeczy nadają się do użytku jako lekarstwa. – I to słusznie – powiada. – Zdaje się, że to »słusznie« znajdzie nie najmniejsze zastosowanie w zaślubinach i w robieniu dzieci”.

¹⁰ D. Fridericius Astius, *Lexicon Platonicum sive vocum platoniarum index*, Bd. 3, Berlin 1908.

ofiary nie z wieprza, ale z czegoś wielkiego i co by trudno było dostać, aby liczba słuchających była jak najmniejsza. – Tak jest – mówi – to są opowiadania bardzo przykre. – I nie trzeba ich powtarzać, Adejmancie – powiedziałem – w naszym mieście. I nie trzeba mówić, kiedy młody słucha, że dopuszczając się niesprawiedliwości największej, nie robiłby nic nieprawdopodobnego, ani też mszcząc się na swoim ojcu za jego zbrodnię w sposób niewybredny tylko by postępował tak jak pierwsi i najwięksi z bogów. — Nie, na Zeusa – powiada – mnie się też wydaje, że te rzeczy nie nadają się do opowiadania.

Mamy tutaj wyraźne odniesienie nie tylko do misteriów, ale przede wszystkim do praktyki wychowawczej w idealnym państwie – podobnie „dialektyka” nie jest przeznaczona dla ludzi głupich i młodych.

W drugim miejscu (460 C) Platon ustami Sokratesa mówi o państwowym dzieciobójstwie:

A dzieci tych gorszych, gdyby się tym innym jakieś ułomne urodziło, to też w jakimś miejscu, o którym się nie mówi i nie bardzo wiadomo (*en aporrheto te kai adelo katakrupsousin*), gdzie by ono było, ukryją, jak się należy.

W *Prawach*: Lg. XI. 932 C czytamy: o niemożliwości wyjawienia władzom swojego położenia i swoich rodziców (*aporrheton meden poioumenoi*); w XII. 961 B wybór do Najwyższej Rady jest tajemnicą; w XII. 968 E Ateńczyk powiada: „Niesłuszne z pewnością byłoby zdanie, że o tych rzeczach w ogóle mówić nie należy (*aporrheta [...] lekthenta ouk an orthos legoito*), najśluszniej można twierdzić natomiast, że nie należy o nich mówić przedwcześnie, bo to, co by się o nich powiedziało przedwcześnie, nie wyjaśniłoby niczego” – mamy tutaj jasne odniesienie do kasty mędrców z Państwa, którzy zajmują się dialektyką dopiero po długich studiach i nie wcześniej niż po ukończeniu pięćdziesięciu lat; IX. 854 E: mówi o „wielkiej i niestychanej zbrodni”. Jednakże oprócz Lg. XII. 968 E mamy i inne miejsca, które już wprost odnoszą nas do jakiejś orfickiej lub pitagorejskiej sekretnej nauki: pierwsze, to słowa z *Teajteta* 152 C: „(Protagoras) uczniom w tajemnicy wielkiej prawdę mówił”; drugie miejsce to *Fedon* (62 B): – „nauka tajemna mówi o tej sprawie”; w *Kratylosie* 413 A mamy wyrażenie: „o tym dowiedziałem się w naukach tajemnych”. W niektórych zatem bardzo ważkich dla całości nauki Platona fragmentach mamy dość oczywiste odniesienie do wyższej wiedzy filozoficznej, do „dialektyki”.

III

Jaki jest sens polityczny tych określeń u Platona? Musimy tutaj odnieść się do ważnego fragmentu w *Państwie* Platona (R. VII. 532 A-D):

Tak samo i wtedy, kiedy ktoś z drugim mądrze rozmawiać (*dialegesthai*) zacznie, a nie posługuje się przy tym żadnymi spostrzeżeniami zmysłowymi (*ton aistheseon*), tylko się myślą zwraca do tego, co jest Dobrem samym (*agathon aute noesei*); wtedy staje u szczytu świata myśli, podobnie jak tamten u szczytu świata widzialnego. – Ze wszech miar – powiada. – Więc cóż, czy tej drogi nie nazywasz sztuką mądrych rozmów? Dialektyką? – No, tak. – Otóż jest – dodałem – wyzwolenie z kajdan i odwrócenie się od cieni do wizerunków samych i do światła, oto jest wyjście w górę z podziemia na słońce, do tych zwierząt i roślin tam, i do blasku słońca, który olśniewa tak, że patrzeć trudno, ale odbicia w wodach tego, co boskie, i cienie bytów rzeczywistych tam widzieć można, a nie patrzeć tylko na cienie wizerunków, które rzuca nie słońce, ale inne takie światło, inne w porównaniu do słońca, całe to zajmowanie się umiejętnościami (*ton tekhnon*), któreśmy przeszli, posiada tę siłę; podprowadza w górę to, co najlepsze pośród bytów, podobnie jak tam to, co najjaśniejsze w ciele, podnosiło się do oglądania tego, co najświetniejsze w świecie cielesnym i widzialnym.

Platon wypowiedzi tam szerzej także o dialektyce (R. VII. 533 A-C):

Więc o to – powiedziałem – nikt z nami spierać się nie będzie, że jeśli chodzi o te rzeczy same, to tylko pewna metoda stara się systematycznie (synchronia) chwytać, czym każda rzecz jest. A wszystkie inne umiejętności albo zaspokajają mniemania ludzkie i pragnienia, albo jakąś produkcję i jakież syntezy (linearyzm¹¹) mają na oku, albo są całkowicie oddane dbaniu o to, co żyje, i o produkty syntez. A pozostałe, które, powiedzieliśmy, mają coś do czynienia z bytem, jak te tam geometrie i te,

¹¹ M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Warszawa 1977, s. 139–140: „Co się tyczy słowa »dyskurs«, którego dotąd używałem i nadużywałem nadając mu bardzo różne znaczenia, zrozumiała staje się teraz jego wieloznaczność. W sensie najogólniejszym i najbardziej chwiejnym oznaczało ono zbiór realizacji werbalnych, a zatem przez dyskurs rozumiano w tym wypadku, to, co zostało stworzone (ewentualnie wszystko co zostało stworzone) w zakresie zbiorów znaków. Ale rozumiano również przez dyskurs zespół aktów formowania, serie zdań gramatycznych lub logicznych. Wreszcie – i to właśnie znaczenie zostało w końcu uprzywilejowane (wraz z pierwszym służącym mi za horyzont) – dyskurs jest tworzony przez zbiór sekwencji znaków, jeżeli sekwencje te są wypowiedziami, a więc jeżeli można im przypisać szczególny sposób istnienia”. Tutaj rozszerzamy termin „sekwencja” jako odnoszący się do uporządkowanych na osi syntagmatycznej znaków i rzeczy świata pozajęzykowego, ujawniającego swe ciągi przyczynowo-skutkowe (zresztą zgodnie z metodologią strukturalistyczną, która jest w tym zakresie spójna z teorią następstwa „typów idealnych” Maksa Weбера).

które się z nią wiążą, widzimy, że tylko przez sen marzą na temat bytu, a na jawie dojrzyć go nie mogą, jak długo się założeniami (*hypothesesi*) (linearyzm) posługują i nie tykają ich w ogóle, bo nie umieją ich zanalizować ściśle. Przecież, jeżeli się coś zaczyna od samych niewiadomych, a koniec i środek (linearyzm) ma spleciony też z niewiadomych, to jakim sposobem zbiór takich ustaleń może być nauką (*epistemen*)?¹²

Ten cały wywód Platona ma na celu wyjaśnienie, jak to się dzieje, że idealne państwo nie zmienia się oraz jest rozwiązaniem problemu „jedności-w-wielości”. Natomiast całe późniejsze przedstawienie linearnego ciągu ustrojów zepsutych dowodzi tego, że nie tylko Platonowi znajome było pojęcie ciągu historycznego, lecz traktował on je także jako oddalenia od ideału, kończącego się w „bezkresie”¹³ złych ustrojów. Platon stwierdza bowiem, że to, co dobre jest tylko jedno (idea Dobra i idealny ustrój są jedyne)¹⁴, a zło jest różno-

¹² Por. R. VII. 533 D-534 A: „Więc czy to będzie ładnie – ciągnąłem – tak jak przedtem, nazwać pierwszy dział nauką (*epistemen*), drugi rozsądnym rozważaniem (*dianoian*), trzeci wiarą, (*pistin*), a czwarty myśleniem obrazami (*eikasian*). I te dwie rzeczy ostatnie, to będzie mniemanie (*doxan*), a dwie pierwsze, to rozum (*noesin*). Mniemanie ma za przedmiot zjawiska, które powstają i giną (linearyzm), a przedmiotem rozumu jest byt (*peri ousian*). I jak się istota (*ousia*) ma do zjawisk (*genesin*), tak się ma rozum do mniemania. A czym jest rozum w stosunku do mniemania, tym jest nauka w stosunku do wiary, a rozsądne rozważanie w stosunku do myślenia obrazami? A już stosunek, w którym te rzeczy zostają, i podział obu części na dwie grupy, na przedmioty mniemań i przedmioty rozumu, zostawmy, Glaukonie, żeby nas to nie wpędziło w rozważania jeszcze bardziej różnorodne niż to, co było”. Por. R. VII. 534 E: o szczycie nauk, jakim jest dialektyka, oraz 540 AB: o tym, że jest ona dostępna tylko ludziom po pięćdziesiątym roku życia wśród tych, którzy stanowią kastę mędrców.

¹³ „Apeiria” – „bezkres” z *Fileba* (Phlb. 16 C, por. Parmenides: Prm. 158 D, oraz „apeiros” z Phlb. 18 A, 24 E, 25 D, 32 A, por. Prm. 144 A oraz zwł. R 445 CD – przyp. 17 niniejszego artykułu). Z tej strony świat wydaje się dla Platona nieskończony, ale inne świadectwa, mniej przekonujące, twierdzą inaczej: Tim. 92 C: „Teraz stwierdzmy, że nasze rozumowanie dotyczące wszechświata dobiegło końca. Ten świat bowiem przez to, że wchłonął w siebie żyjące jestestwa, śmiertelne i nieśmiertelne, i jest nimi wypełniony, stał się jestestwem żywym widzialnym, które obejmuje w sobie wszystkie rzeczy widzialne – i jest obrazem niewidzialnego [świata], bogiem postrzegalnym zmysłami, największym, najlepszym, najpiękniejszym i najdoskonalszym – tym jest niebo jedno i jednorodne”; por. Tim. 33A.

¹⁴ Pltc. 269 D: „To, żeby zawsze być niezmiennym pod tym samym względem i zawsze być tym samym, to przysługuje tylko istotom najbardziej boskim”. Por. Lg. X. 904 CD: „Zmienia się tedy wszystko, co posiada duszę, i przyczynę zmiany nosi samo w sobie, a gdy się zmienia, przenosi się na inne miejsce zgodnie z nakazem i prawem nieubłaganego przeznaczenia. Dusze, które nie tak bardzo się zmieniły w swych obyczajach i nie w najważniejszych, na powierzchni ziemi znajdują nowe siedziby; jeżeli zaś częstszych i cięższych dopuściły się nieprawości, strącone zostają do otchłannej głębi podziemnego, jak się mówi, świata, który – nazywany Hadesem lub okreśłany innymi podobnymi nazwami – budzi grozę dręczącą ludzi na jawie i we śnie, za życia i gdy się już rozłącza z ciałem”. Platon, *Prawa*, przeł. i oprac. M. Maykowska, Warszawa 1960.

rakie¹⁵. Platon szczegółowo charakteryzuje zepsute ustroje, wskazując zwłaszcza na te ich elementy, które wprowadzają zmianę, wywołują coraz gorszy stan. Ustrojem przedostatnim w tym linearnym ciągu jest demokracja, której wyrozeniem się jest już tylko tyrania.

Przedstawmy w skrócie analizę Platona (R. 543 A-576 B). Jak słusznie stwierdza Ernest Barker:

Przedstawia on (Platon) logiczny i *a priori* obraz kierunku zepsucia, który byłby, zakładając że zaczęliśmy od idealnego Państwa, doskonałym wytworem doskonałego umysłu, i że degradacja Państwa wychodzi od wewnątrz, a nie od przypadków zewnętrznych impulsów¹⁶.

Obraz ten nie jest historyczną wersją, jak błędnie zauważa Arystoteles (*Polityka*: Pol. 1316 a 1-b 27), lecz jakby zastosowaniem teorii typów idealnych Maksa Webera.

¹⁵ J.H. Jacques, *Plato's Republic: A Beginner's Guide*, Derby 1971, s. 98; W.K.C. Guthrie, *A History of Greek Philosophy*, Vol. 5: *Plato. The Man and His Dialogues: Earlier Period*, Cambridge 1975, s. 508, przyp. 1. Istnieje niezliczona liczba rzeczy złych (*kakia*), natomiast istnieje tylko jedna idea Dobra (tj. w sensie jednej cnoty – *arete*) (R. 445 CD): „Więc chodź tu – powiadam – abys zobaczył, ile to postaci ma zły charakter, tak mi się przynajmniej wydaje; to warto zobaczyć. – Ja idę za tobą – powiada. – Mów tylko. – Tak jest – mówię. – Ja widzę jakby z wieży strażniczej, kiedyśmy aż tu, tak wysoko zaszli w rozważaniach, że jedna istnieje postać dzielności, a nieprzebrana ilość złych charakterów. Pośród nich pewne cztery, o których warto wspomnieć. – Jak to rozumiesz? – mówi. – Ile jest postaci ustrojów państwowych, tyle gotowo być rodzajów charakteru duszy ludzkiej. – A ileż to? – Pięć – mówię – jest rodzajów ustroju i pięć charakterów”. Warto zauważyć totalitarny charakter platońskiej koncepcji moralności państwowej (*Prawa*: Lg. 942 B-D): „Každy powinien i podczas wojny i podczas pokoju mieć oczy wciąż zwrócone na przełożonego i poddawać się jego zarządzeniom w najdrobniejszych nawet sprawach, stać więc, gdy nakaże, maszerować, ćwiczyć się, myć, spożywać posiłki, zrywać się w nocy dla objęcia warty lub przeniesienia jakiegoś meldunku, a podczas walki nie może nikt ani rzucić się w pogoń, ani cofnąć się o krok bez otrzymania nakazu dowódców. Wszyscy, jednym słowem, muszą przyzwyczaić się i wdroyć do tego, żeby nie myśląc nawet o tym, iż można coś zrobić osobno i w oddzieleniu od innych, i nie umiejąc w ogóle tak postępować, łączycy zawsze swoje wysiłki i wspólnie działać we wszystkim. Nie ma bowiem i nie będzie zaprawdę lepszego, skuteczniejszego i mądrzejszego sposobu zapewnienia sobie ocalenia i zwycięstwa w wojnie. W tym więc ćwiczyć się trzeba i zaprawiać podczas pokoju już od lat dziecinnych; nauczyć się trzeba rządzić innymi i słuchać innych, wszelką zaś samowolę wytrzebić należy z życia ludzi oraz spośród zwierząt służących człowiekowi”. Wreszcie w *Państwie* (379 BC) Platon rozwija ten problem z „teologicznej”, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, strony: „Zatem i bóg, skoro jest dobry, nie może być przyczyną wszystkiego, jak mówią szerokie koła, tylko niewielu rzeczy ludziom jest przyczyną a wielu rzeczom nie jest winien. Bo mamy znacznie mniej rzeczy dobrych niż złych. I dobrych rzeczy nikomu innemu nie zawdzięczamy, a dla złych trzeba szukać jakichś innych przyczyn” (por. przyp. 15 o „bezkresie”, w którym pogrążone są rzeczy).

¹⁶ E. Barker, *The Political Thought of Plato and Aristotle*, New York 1959, s. 176–178.

Nawet idealne państwo nie trwa wiecznie, ponieważ wszystko, co się narodziło, musi kiedyś zginąć. Przede wszystkim dlatego, że ludzie nie dotrzymują prawideł poczęcia i narodzin (eugenika), a także dlatego, że zarówno rozum, jak i postrzeganie zmysłowe są zawodne (*Państwo*: R. 546 B 1-2). Możemy tutaj oszczędzić sobie szczegółów zepsucia, które wreszcie prowadzi do demokracji i najgorszego z ustrojów – tyranii. W przypadku demokracji Platon dokładnie rysuje obraz charakteru demokratycznego (R. 555 B i 557 B). Początkiem przejścia od oligarchii do demokracji jest rozleniwienie oligarchów przez luksus¹⁷ i zmęczenie walką klasową:

Otóż demokracja nastaje, uważam, kiedy ubodzy zwyciężą i jednych bogaczy pozabijają, drugich wygnają z kraju, a pozostałych dopuszczają na równych prawach do udziału w ustroju i w rządach. A tam po większej części o stanowiskach rządowych decyduje losowanie (R. 557 A).

Wolność i swoboda słowa (*isegoria*) oraz równość (*isonomia*)¹⁸ powodują, że z synchronicznego, opartego na dialektyce państwa idealnego stopniowo w demokracji państwo zamienia się w rynek czy olbrzymi sklep (*pantopolion*) (R. 557 D), gdzie każdy może nabyć odpowiednią dla siebie ideę czy wybrać ulubionego polityka (zasada linearyzmu w dyskursie publicznym):

Nieprawdaż – dodałem – i tak sobie żyje z dnia na dzień, folgując w ten sposób każdemu pożądanu, jakie się nadarzy. Raz się upija i upaja się muzyką fletów, to znowu pije tylko wodę i odchudza się, to znów zapala się do gimnastyki, a bywa, że w ogóle nic nie robi i o nic nie dba, a potem niby to zajmuje się filozofią. Często bierze się do polityki, porywa się z miejsca i mówi byle co, i to samo robi. Jak czasem zacznie zazdrościć – jakimś wojskowym, to rzuca się w tę stronę, a jak tym, co robią pieniądze, to znowu w tamtą. Ani jakiegoś porządku, ani konieczności nie ma w jego życiu, ani nad nim. On to życie nazywa przyjemnym i wolnym, i szczęśliwym, i używa go aż do końca (R. 561 CD).

¹⁷ R. 550 E: „Więc też dlatego – dodałem – w miarę jak coraz większe robią majątki, to im wyżej cenią dzielność. Czy nie ma tego odstępu między bogactwem i dzielnością, jak by jedno i drugie na szalach wagi wisiało, i zawsze kiedy jedno idzie w górę, wtedy drugie opada?”

¹⁸ R. 558 C: „to byłby, zdaje się, ustrój przyjemny”.

W takim państwie anarchia przejawia się nawet wobec zwierząt domowych:

Bo jeżeli chodzi o zwierzęta, które ludzie chowają, to o ile one są bardziej swobodne tam, niż gdzie indziej, w to by nikt nie uwierzył, kto by tego sam nie doświadczył. Po prostu sukni prowadzą się tam, zgodnie z przysłowiem, całkiem tak jak ich panie, a zdarzają się też konie i osły przyzwyczajone do tego, żeby się poruszać po drogach bardzo swobodnie, i z godnością i wpadają na każdego przechodnia, jeżeli im nie ustąpi. I w ogóle w ten sposób, gdzie się tylko ruszyć, wszędzie pełno wolności (R. 563 CD).

IV

Przejdźmy teraz do krótkiego omówienia koncepcji non-decision Bachracha i Barataza, która ujmuje aspekt przemilczenia w filozofii polityki. Istnieje poważna różnica pomiędzy nimi a Platonem – o ile Bachrach i Baratz mówią o interesach jednostek i grup, o tyle Platon mówi o stabilności całego systemu politycznego idealnego państwa i jego holistycznym interesie. O ile Bachrach i Baratz są zwolennikami demokracji liberalnej, o tyle Platon jest stronnikiem najbardziej skrajnej wersji totalitaryzmu, który bardziej przypomina obóz koncentracyjny niż nawet znane nam z historii autorytarne i totalitarne dyktatury. Koncepcja *aporrheta* u niego przypomina swą funkcją „utrzymywanie wzorców działania” (*latent pattern maintenance*) Talcotta Parsonsa, obejmujących normy prawne, zwyczaje, systemy symboliczne składające się na kulturę, wzorce socjalizacji itd. Przywołajmy wypowiedź tego wybitnego amerykańskiego socjologa:

Analizując wzajemne powiązania między czterema systemami działania [tj. *adaptation* (adaptacja), *goal attainment* (osiąganie celów), *integration* (integracja), *latent pattern maintenance*: AGIL – J.P.] oraz powiązania między tymi systemami i środowiskami działania, trzeba koniecznie mieć na uwadze problem interpenetracji. Najlepiej znanym przypadkiem interpenetracji jest internalizacja przedmiotów społecznych i norm kulturowych przez osobowość jednostki. Wyuczona treść doświadczenia, zorganizowana i zgromadzona przez mechanizm zapamiętywania, w jaki wyposażony jest organizm, może służyć jako inny przykład tego zjawiska, podobnie jak intuycjonalizacja normatywnych składników systemów kulturowych w postaci konstytutywnych struktur systemów społecznych [...]. Dzięki istnieniu sfer interpenetracji może mieć miejsce proces wymiany między systemami¹⁹.

¹⁹ T. Parsons, *The System of Modern Societies*, Englewood Cliffs, N.J. 1971, s. 5–6. Cyt. za: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa 2004, s. 820–821.

Robert A. Dahl przedstawia „intuicyjną koncepcję władzy” jako: „coś w tym rodzaju: A ma władzę nad B w takim zakresie, w jakim A może sprawić, by B zrobił coś, czego w innym wypadku, by nie zrobił”. Nelson W. Polsby argumentuje, że stwierdzenie:

kto ma przewagę w procesie podejmowania decyzji [wydaje się] najlepszym sposobem ustalenia, jakie jednostki i grupy mają ‘więcej’ władzy w życiu społecznym, ponieważ bezpośredni konflikt pomiędzy jego podmiotami jawi się jako sytuacja najbliższa eksperymentalnemu badaniu ich możliwości oddziaływania na decyzje²⁰.

„Bezpośrednie” konflikty to rzeczywiste i obserwowalne konflikty między – co konieczne, choć może niewystarczające – dwiema jednostkami albo grupami, które mają różne preferencje w stosunku do wyboru określonej polityki (*policy*). „Pluraliści” sprzeciwiają się:

poglądowi, że ludzie mogą się w istocie mylić w ocenie własnych interesów lub też być ich nieświadomi. Konkludując: analizowanie władzy z perspektywy jednowymiarowej wiąże się z koncentracją na zachowaniach ludzi w procesie podejmowania decyzji w kwestiach, w których występuje obserwowalny konflikt (subiektywnych) interesów, postrzeganych jako wyraz preferencji politycznych ujawnianych w aktywności politycznej²¹.

Pogląd Bachracha i Baratza jest nieco inny. Dowodzą oni, że perspektywa Dahla jest zawężona i z tej racji przesadnie optymistyczna:

Stosunek władzy zachodzi wtedy, gdy A bierze udział w podejmowaniu decyzji, które dotyczą B. Zachodzi on jednak również wtedy, gdy A podejmuje starania, by stworzyć lub wzmocnić wartości społeczne i polityczne oraz procedury instytucjonalne ograniczające prowadzoną w procesie politycznym debatę publiczną tylko do tych kwestii, które są względnie nieszkodliwe dla A. W takim zakresie, w jakim A to się udaje, B zostaje pozbawiony, praktycznie rzecz biorąc, możliwości wniesienia na wokandę tych kwestii, których rozwiązanie mogłoby przynieść znaczący uszczerbek w zbiorze preferencji A²².

²⁰ N.W. Polsby, *Community Power and Political Theory*, New Haven–London 1963, s. 4.

²¹ S. Lukes, *Władza w ujęciu radykalnym*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, wyb. i oprac. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006, s. 502–511.

²² P. Bachrach, M.S. Baratz, *Power and Poverty...*, op. cit., s. 7.

Podstawowe twierdzenie brzmi:

W zakresie, w jakim jakaś osoba lub grupa, świadomie lub nie, tworzy albo wzmacnia bariery nie pozwalające upublicznić konfliktów dotyczących kierunków polityki (policy conflicts), osoba ta lub grupa sprawuje władzę²³.

Autorzy sformułowali koncepcje, w której główną rolę gra pojęcie „nie-decyzji” (*non-decision*) – „decyzji, która powoduje stłumienie lub udaremnienie ukrytego bądź otwartego zakwestionowania wartości lub interesów podejmującego decyzję”²⁴. Nie-decyzje to, interpretując szerzej, platońskie nie-byty, czyli takie negacje, które współgrają w harmonii całego politycznego uniwersum – jest to drugi wymiar władzy. Zajęli się oni zatem problemem milczenia, mistycznym pytaniem przybranym w empiryczną treść. Brak decyzji, *non-decision* może być częścią ciągu przyczynowo-skutkowego prowadzącego do ściśle określonych, a czasami nieobliczalnych konsekwencji – na przykład wyeliminowania z dyskursu politycznego pytań niewygodnych dla rządzących. Analiza Bachracha i Baratza pokazała, że „nie-byty” platońskie w jakiś sposób jednak funkcjonują w realnym świecie społecznym, choć spotkała się ona także z krytyką – temu, co nieobserwowalne nie można bowiem przypisywać mocy sprawczej. Odrzucają oni mówienie o władzy nie tylko w przypadku dobrowolnej podległości, ale także w przypadku samego użycia siły jako narzędzia przemocy w celu wymuszenia zgody²⁵.

Milczenie to Platoński nie-byt z *Sofisty* (Sph. 258 DE), który jakoś daleki jest bytem, chociaż w kilku miejscach Platoński Parmenides twierdzi, że o tym, co nie istnieje nie można w ogóle czegokolwiek powiedzieć. Nie-decyzja, podobnie jak „milczenie”, nie posiada słyszalnych postaci (jak *khora*, *hupodokhe*, „karmicielka” – Tim. 49A) – „przestrzeń” w *Timajosie* Platona jest nie biernym zbiornikiem, ale aktywną siłą. Wychodzą oni z tego, że Dahl ignoruje to, co nazywa się w ich teorii *second face of power*: władza pojawia się również wtedy, gdy z operacjonalistycznego punktu widzenia nic się nie zdarza, czyli jest właśnie platońskim nie-bytem. Tam gdzie pojawia się u Dahla pojęcie de-

²³ Ibidem, s. 8.

²⁴ Ibidem, s. 39.

²⁵ P. Bachrach, M.S. Baratz, *Decisions and Nondecisions: An Analytical Framework...*, op. cit., s. 633–634.

cyzji, u Bachracha i Baratza pojawia się *non-decision*. Nie-decyzje są sytuacjami, w których niepodjęcie decyzji skutkuje zmianami w zachowaniu podmiotów.

Sytuacje takie spowodowane mogą być na przykład oddziaływaniem na zasoby agenta w celu powstrzymania się od politycznej decyzji. Zachowanie agenta może być bowiem wynikiem oddziaływania władzy silniejszego partnera na słabszego. W ten sposób punkt widzenia Dahla okazuje się jednostronnym spojrzeniem na bogactwo fenomenów władzy. Restrykcje Dahla ograniczające władzę do tego, co czyni aktor, są zdaniem Bachracha i Baratza arbitralne. Co jest zastanawiające u Dahla oraz jego adwersarzy, to nacisk na zawężanie władzy do sfery ściśle politycznej, tymczasem zjawisko władzy społecznej ma szersze granice. Lukes rozszerzył krytykę Bachracha i Baratza o istotne uwagi – mianowicie zarzucił on tej krytyce fragmentaryczność i niekonsekwencję. Polemika ta pokazuje ograniczenia koncepcji Dahla, ale wychodzi z tych samych, behawiorystycznych założeń. W zamian Lukes proponuje własny, „trzeci wymiar” władzy, a mianowicie „utajone konflikty [...], w których sprzeczność pomiędzy interesami wykonujących władzę a realnymi interesami tych, których się wyłącza”²⁶.

Wydaje się jednak, że koncepcja *aporrheta* u Platona nie jest skoncentrowana na teorii interesów określonej jednostki lub grupy społecznej w ramach państwa, lecz na interesie całości państwa²⁷ – zbliża to jego koncepcję do pojęć tabu²⁸, „politycznej poprawności” i uwidacznia się także w nowoczesnym poję-

²⁶ S. Lukes, *Power...*, op. cit., s. 24–25.

²⁷ R. 428 CD: „czy istnieje w tym mieście, któreśmy świeżo założyli, u niektórych obywateli jakaś wiedza, która sobie radzi nie z kimś tam lub z czymś, co jest w mieście, ale radzi sobie z całym państwem i wyznacza, w jaki sposób ono powinno traktować samo siebie oraz inne państwa, tak aby wszystko było jak najlepiej?”. Wreszcie znamienne, holistyczne w wydźwięku, słowa (R. 519 E – 520 A): „prawo nie na tym zależy, aby jakiś jeden rodzaj ludzi był osobliwie szczęśliwy; prawo zmierza do tego stanu dla całego państwa; harmonizując obywateli namową i przymusem, skłania ich do tego, żeby się z sobą dzielili tym pożytkiem, jaki każdy potrafi przynieść dla wspólnego dobra; prawo samo wytwarza takich ludzi w państwie nie na to, żeby potem pozwolić każdemu, niech sobie idzie, którędy sam zechce, ale na to, żeby się nimi posługiwać dla zjednoczenia państwa”.

²⁸ K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie...*, op. cit., s. 75: „Jedną z charakterystycznych cech magicznej postawy pierwotnych plemiennych lub »zamkniętych« społeczeństw jest to, że żyją one w zakętym kręgu niezmiennych tabu, praw i zwyczajów, które uważają za równie konieczne jak wschód słońca, pory roku czy podobnie oczywiste prawidłowości przyrody. Dopiero wraz z upadkiem magicznego, »zamkniętego« społeczeństwa można było zrozumieć w teoretyczny sposób różnicę między »naturą« a »społeczeństwem«”.

ciu prawniczym „tajemnicy państwowej”²⁹, które to instytucje mają na względzie stabilność systemu politycznego jako całości.

Streszczenie

Celem artykułu jest wyjaśnienie historyczno-systematycznego problemu *non-decision* u Petera Bachracha i Mortona S. Baratza jako usankcjonowanego w praktyce politycznej linearnego (demokratycznego) milczenia. Przykładami takiego milczenia w czasach nowszych jest tabu, „poprawność polityczna” i „tajemnica państwowa” – pojęcie *aporrheta* (sekret, tajemnica) Platon przedstawia jednak jako element synchronicznego (totalitarnego) dyskursu³⁰.

Słowa kluczowe: milczenie, *non-decision*, otwarte społeczeństwo, tabu

²⁹ Tajemnica państwowa – nieaktualny termin prawniczy, który w prawie polskim został zdefiniowany w Ustawie z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie informacji niejawnych. Oznacza informację określoną w wykazie rodzajów informacji załączonych do ustawy, której nieuprawnione ujawnienie może spowodować istotne zagrożenie dla podstawowych interesów Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczących porządku publicznego, obronności, bezpieczeństwa, stosunków międzynarodowych lub gospodarczych państwa (art. 2 pkt 1). Definicja z tej ustawy przed nowelizacją z 15 kwietnia 2005 roku miała szerszy zakres, ponieważ obejmowała informację niejawną określoną w wykazie rodzajów informacji niejawnych zawartym w ustawie, której nieuprawnione ujawnienie mogło spowodować istotne zagrożenie dla podstawowych interesów Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności dla niepodległości lub nienaruszalności terytorium, interesów obronności, bezpieczeństwa państwa i obywateli, albo narazić te interesy na co najmniej znaczną szkodę. Dokumenty lub materiały zawierające „tajemnicę państwową” mogą być oznaczone klauzulami: „ściśle tajne” (zgodnie z wykazem stanowiącym załącznik nr 1 do ww. ustawy – część I) i „tajne” (zgodnie z wykazem stanowiącym załącznik nr 1 do ww. ustawy – część II). Pojęcie tajemnicy państwowej zostało zlikwidowane w Ustawie o ochronie informacji niejawnych z dnia 5 sierpnia 2010 roku.

³⁰ Wiele można pisać o totalitaryzmie u Platona – co jest kwestią sporną, ale należy zauważyć, że mędrcy Platona z *Państwa* ćwiczą się także na przykładzie wiecznych i niezmiennych bytów matematycznych (tj. geometrii), jak uczynić, by społeczeństwo pozostało niezmiennie i całkowicie poddane ich władzy ideologii (świata idei) – jest to nie tylko podejście autorytarne, ale także totalitarne.

POLICY OF „NON-DECISION” IN PLATO**Summary**

The aim of presented paper is an explanation of historical-systematic problem of „non-decision” by P. Bachrach and M.S. Baratz as silence sanctioned in linear (democratic) political practice. There are examples of this pattern in modern times as „taboo”, „political correctness” and „state secret”, in times of Plato there is the concept of *aporrheta* (secret), who developed the theory of it as elements of synchronic (totalitarian) discourse.

Key words: silence, non-decision, open society, taboo

ARTUR STASZCZYK*

POLITYKA REGIONALNA UNII EUROPEJSKIEJ A WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA POLSKI I NIEMIEC

1. Aspekty definicyjne pojęcia „współpraca transgraniczna”

Analizując pojęcie „współpraca transgraniczna”, można odwołać się do definicji zaproponowanej w Europejskiej Konwencji Ramowej o Współpracy Transgranicznej między Wspólnotami i Władzami Terytorialnymi, będącej dokumentem Rady Europy, a podpisanej w Madrycie 21 maja 1980 roku. W konwencji tej:

[za] współpracę transgraniczną uważa się każde wspólne działanie, skierowane na umocnienie i rozwój dobrosąsiedzkich stosunków między wspólnotami i organami władzy znajdującymi się pod jurysdykcją dwóch lub kilku umawiających się stron, jak również zawarcie w tym celu koniecznych umów lub porozumień. Współpraca transgraniczna realizowana jest w zakresie kompetencji wspólnot terytorialnych lub organów władzy określonych przez prawo wewnętrzne¹.

Podobne rozumienie tego terminu proponuje się w Europejskiej Karcie Regionów Granicznych i Transgranicznych, przyjętej w 1981 roku i zmienionej

* Dr Artur Staszczyk, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: artstaszczyk@op.pl.

¹ Cyt. za: *Podstawowe zasady współpracy transgranicznej i funkcjonowania euroregionów*, www.wyklady.ekpu.lublin.pl/wyklady/trojan/trojanw2.htm (11.08.2009).

w 1995 roku przez Stowarzyszenie Europejskich Regionów Granicznych. Za współpracę transgraniczną określa się tu współpracę zarówno sąsiedzką odnoszącą się do przylegających do siebie regionów granicznych, jak i zagraniczną realizowaną przez władze szczebla regionalnego i lokalnego, organizacje lub instytucje reprezentujące obszary graniczne. Podkreśla się, że współpraca transgraniczna odnosi się nie tylko do działań władz lokalnych i regionalnych, ale również do wspólnych inicjatyw przedsiębiorstw, organizacji i mieszkańców. Jest ona szczególnym przypadkiem współpracy międzynarodowej, której cechy charakterystyczne to sąsiedzkość kontaktów oraz lokalny lub regionalny poziom współdziałania. Nie można jej rozumieć jako polityki zagranicznej państwa².

Szczególną formą współpracy transgranicznej, w której biorą udział społeczności lokalne i regionalne, jest **współpraca euroregionalna**, która charakteryzuje się najwyższym stopniem instytucjonalizacji struktur współdziałania ponadgranicznego. Ma ona miejsce wtedy, gdy wprowadzone zostają stałe, instytucjonalne formy współdziałania poprzez tworzenie stowarzyszeń (związków celowych), rad, sekretariatów, grup roboczych, komitetów zarządzających, a także licznych powiązań z wyspecjalizowanymi krajowymi i międzynarodowymi organami koordynacji współpracy transgranicznej³.

Współpraca euroregionalna ma miejsce w ramach **euroregionu**, który jest jednostką współpracy transgranicznej o wielorakim znaczeniu. Możemy go określić jako:

obszar przekraczający co najmniej jedną granicę państwową i stanowiący sumę przynajmniej dwóch przestrzeni społeczno-gospodarczych o policentrycznym sposobie organizacji. Euroregion nie stanowi jednej administracyjnej struktury międzygranicznej, jest natomiast organizacją powołaną do wspólnego prowadzenia działań rozwiązujących problemy występujące po obu stronach granicy⁴.

² *Pojęcie współpracy transgranicznej samorządu terytorialnego*, www.pism.pl/index/?id=9.06.2012.

³ *Współpraca transgraniczna w Europie*, www.stat.gov.pl/cps/role/xbcr/wroc/ASSETS_14-19.pdf (26.04.2012).

⁴ *Encyklopedia politologii*, t. 5: *Stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, A. Florczak, Warszawa 2010, s. 172.

Nazwa „euroregion” może więc oznaczać zarówno wyodrębniony region europejski, położony na pograniczu dwóch lub kilku sąsiadujących ze sobą państw, jak i organizację powołaną do koordynacji współpracy w różnych dziedzinach na takim obszarze. Sama nazwa pochodzi natomiast od najstarszej inicjatywy współpracy transgranicznej „Euroregio”, która powołana w 1958 roku, objęła swoim działaniem obszar leżący na granicy holendersko-niemieckiej⁵.

Cechą charakterystyczną tej sformalizowanej i zinstytucjonalizowanej struktury współpracy transgranicznej, czyli euroregionu, jest to, że skupia ona przedstawicieli szczebla lokalnego i regionalnego, a także partnerów społecznych, którzy mają status podmiotów prawnych, stawiających przed sobą cele i posiadających rozległe możliwości działania.

2. Geneza współpracy transgranicznej w Europie i Polsce

Analiza procesu kształtowania się europejskiej współpracy transgranicznej pozwala przyjąć założenie, że partnerstwo ponad granicami państw stanowi pochodną czy wręcz część składową procesu integracji europejskiej. Temu zjawisku sprzyja odchodzenie w Europie od tradycyjnego pojmowania linii granicznej jako końca terytorium i początku obszaru odmiennego, zasadniczo obcego czy wręcz wrogiego, na rzecz sprowadzania roli granicy do znaczenia czysto administracyjnego. Obszary przygraniczne traktowane są obecnie jako pomosty w procesie integracji europejskiej⁶.

Idea współpracy transgranicznej pojawia się w Europie w latach sześćdziesiątych XX wieku i jest wyrazem dążeń regionalistycznych wpisujących się w lansowaną w procesie integracji europejskiej koncepcję Europy regionów, którą zaczęto przeciwstawiać Europie państw narodowych. Oznaczało to podważanie wartości scentralizowanego państwa narodowego jako głównego kreatora polityki w dziedzinach od gospodarki począwszy, a na sprawach zagranicznych i bezpieczeństwa kończąc. Koncepcja Europy regionów wywierała swoistą presję regionalistyczną na rządy państw zachodnioeuropejskich inicjujących proces decentralizacji czy wręcz federalizacji struktur państwa, których

⁵ W. Jastrzębska, *Rola euroregionów i współpracy transgranicznej w procesie integracji europejskiej*, www.univ.rzeszow.pl/file/6542/08-Jastrzebska.pdf, s. 97 (30.05.2012).

⁶ W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony – pierwszy krok do integracji europejskiej*, Wrocław 1998, s. 44.

konsekwencją był wzrost autonomii poszczególnych regionów. Procesowi temu towarzyszyła od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku intensyfikacja transgranicznej współpracy regionalnej⁷.

Do najstarszych transgranicznych regionów w Europie Zachodniej należą euroregiony na pograniczu takich krajów jak: Holandia i Niemcy; Francja, Szwajcaria i Niemcy; Szwajcaria, Francja i Włochy; Belgia, Holandia i Niemcy; Francja i Niemcy; Francja, Andora i Hiszpania; Szwajcaria i Francja. Wzrost znaczenia lokalnych ugrupowań regionalnych oraz regionów autonomicznych i transgranicznych doprowadził do instytucjonalizacji współpracy regionalnej w Europie zarówno na szczeblu poszczególnych regionów, jak i państw. Konsekwencją tego procesu było powstanie Stowarzyszenia Europejskich Regionów Transgranicznych, Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Europy pod auspicjami Rady Europy, Komitetu Regionów w ramach Unii Europejskiej⁸.

W Polsce wzrost zainteresowania współpracą transgraniczną był konsekwencją zmian demokratycznych zapoczątkowanych w 1989 roku. Zainicjowały one okres decentralizacji kraju, w tym decentralizacji kontaktów międzynarodowych. Proces ten doprowadził do upodmiotowienia jednostek terenowych, czyli województw (regionów), powiatów, miast i gmin, nawiązania przez nie bezpośrednich kontaktów z ich zagranicznymi odpowiednikami, jak i wyposażył je w prawo do uczestnictwa w międzynarodowych organizacjach regionalnych⁹. Proces euroregionalizacji został zapoczątkowany przez powstanie w grudniu 1991 roku Euroregionu Nysa. W sumie w okresie kilkunastu lat utworzonych zostało 16 euroregionów, w tym cztery na granicy zachodniej: polsko-niemieckie euroregiony Pomerania, Pro Europa Viadrina, Sprewa–Nysa–Bóbr oraz położony na styku pogranicza zachodniego i południowego polsko-czesko-niemiecki Euroregion Nysa. W ramach euroregionów za podstawowy cel współpracy uznano rozwój społeczno-gospodarczy, stałą poprawę wa-

⁷ S. Parzymies, *Europa regionów*, „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 3, s. 18–19.

⁸ M. Lechwar, *Instytucjonalne podstawy europejskiej współpracy transgranicznej*, www.univ.rzeszow.pl/file/6535/02-Lechwar.pdf, s. 24 (26.07.2012).

⁹ K. Potulska, J. Potulski, *Podstawy prawne i formy istnienia euroregionów na granicach Polski*, www.2p.pl/nn/samorzad/raporty/euroreg.html (31.05.2012).

runków życia mieszkańców oraz ułatwianie wzajemnych kontaktów pomiędzy społecznościami z obu stron granicy¹⁰.

3. Polityka regionalna Unii Europejskiej a rozwój współpracy transgranicznej

Politykę regionalną UE (będącą kierunkiem polityki strukturalnej) możemy zdefiniować jako:

Tematycznie uporządkowane, wytyczane przez ośrodek decyzji, działanie mające na celu usunięcie, przy pomocy zespołu instrumentów prawnych i finansowych, dysproporcji w rozwoju gospodarczym i społecznym regionów w UE oraz zapewnienie zrównoważonego wzrostu jej obszarów z zachowaniem jej wewnętrznej spójności ekonomicznej i społecznej¹¹.

Przez politykę regionalną UE możemy więc rozumieć politykę służącą zapewnieniu spójności ekonomicznej i społecznej na terytorium państw członkowskich. Ma ona na celu niwelowanie różnic w strukturze gospodarczej i społecznej UE, dlatego nazywana jest także polityką strukturalną¹², a od wejścia w życie w 1987 roku Jednolitego Aktu Europejskiego, który nadał jej podstawy traktatowe – również polityką spójności.

Jej ustanowienie na szczeblu wspólnotowym było konsekwencją procesu akcesji do Unii Europejskiej i Wspólnot Europejskich¹³ nowych państw, co spowodowało, że organizacje te przestały w wymiarze terytorialnym obejmować obszar homogeniczny pod względem struktury społecznej i gospodarczej.

¹⁰ *Stan współpracy euroregionalnej w Polsce*, www.stat.gov.pl/cps/role/xbcr/wroc/ASSETS_20-21.pdf (23.06.2012).

¹¹ M. Rudnicki, *Polityka regionalna Unii Europejskiej*, Poznań 2000, s. 30.

¹² M. Witkowska, *Zasady funkcjonowania Unii Europejskiej*, Warszawa 2008, s. 253.

¹³ Do wejścia w życie Traktatu z Lizbony, Unia Europejska oraz Wspólnota Europejska były pod względem formalnoprawnym odrębnymi organizacjami, choć silnie ze sobą powiązanymi. Oznaczało to, że inny był status prawny UE i Wspólnot Europejskich. Unię budowano na podstawie Wspólnoty, uzupełniając je poszczególnymi zakresami wspólnie realizowanych polityk i formami współpracy ustanowionymi przez Traktat o Unii Europejskiej. Por. szerzej: K. Myszona-Kostrzewa, *Wprowadzenie do prawa Unii Europejskiej*, Warszawa–Poznań 2005, s. 31–36. Wraz z wejściem w życie Traktatu z Lizbony Wspólnota Europejska uległa likwidacji, a jej zadania i kompetencje zostały inkorporowane przez UE, która stała się jednolitą i spójną organizacją międzynarodową.

W wielu, zwłaszcza nowych państwach UE istnieją regiony zacofane pod względem gospodarczym i społecznym, których poziom rozwoju, w tym dobrobyt mieszkańców, odbiega daleko od standardów obowiązujących w najwyżej rozwiniętych krajach UE. Funkcjonowanie tych ubogich regionów powoduje pogłębianie się trudnych do usunięcia konfliktów społecznych i przyczynia się do deformacji strukturalnych opóźniających proces integrowania się państw UE¹⁴.

Duże zróżnicowanie społeczne i gospodarcze pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi uznane zostało za niekorzystne dla funkcjonowania UE. Ograniczenie nadmiernych zróżnicowań leży więc w strategicznym i długofalowym interesie nie tylko regionów biedniejszych, lecz także bogatych. Spójność w ramach UE przynosi bowiem różnorodne korzyści: ekonomiczne, społeczne, polityczne i kulturowe. W europejskim kontekście nie do zaakceptowania jest bowiem sytuacja wieloletniej marginalizacji społeczno-ekonomicznej niektórych obszarów, która ma często nieodwracalny charakter¹⁵.

Wzrost znaczenia polityki regionalnej, która obok wspólnej polityki rolnej stanowi obecnie jedną z najważniejszych polityk UE, jest niewątpliwie konsekwencją procesu regionalizacji, który doprowadził do nadania regionom silnej pozycji w UE. Pochodną tego procesu jest wzrost świadomości regionalnej mieszkańców, dążenie lokalnych elit do skutecznego zarządzania swoim obszarem, a także przekonanie, że UE poprzez swoją politykę może wpływać na rozwój poszczególnych regionów.

W proces regionalizacji, któremu towarzyszy rozwój polityki regionalnej UE, wpisuje się również współpraca transgraniczna. Sprzyja ona mobilizacji i optymalnemu wykorzystaniu już istniejącego potencjału regionów przygranicznych, a także połączeniu ich potencjalnych możliwości i środków w celu określenia zadań rozwoju w granicach regionów transgranicznych, co wspierać ma ich przekształcenie w obszary wzrostu.

Włączenie współpracy transgranicznej w ramy polityki regionalnej UE skutkowało przyjęciem na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG finansowanej ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, której celem było wspieranie współpracy transgranicznej, międzyregionalnej i międzynarodowej zarówno na zewnętrznych,

¹⁴ Z.M. Doliwa-Klepacki, *Integracja europejska po zakończeniu negocjacji Polski z Unią Europejską*, Białystok 2003, s. 426.

¹⁵ J. Szlachta, *Polityka regionalna Unii Europejskiej*, Warszawa 2000, s. 6.

jak i wewnętrznych granicach UE, tak aby nie stanowiły one przeszkody dla zrównoważonego rozwoju i integracji obszaru europejskiego. Program INTERREG funkcjonował przez trzy kolejne edycje:

1. INTERREG I działający w latach 1991–1993, z kopertą finansową około 1,1 miliarda euro, realizował takie cele jak: pomoc obszarom granicznym w przezwyciężeniu ich peryferyjności, rozwój współpracy transgranicznej na wewnętrznych granicach UE oraz wspieranie współpracy z krajami trzecimi na jej zewnętrznych granicach.
2. INTERREG II funkcjonował w latach 1994–1999 z budżetem około 3,5 miliarda euro, a w jego ramach realizowano następujące cele: wspomaganie zintegrowanego rozwoju współpracy transgranicznej (komponent A), likwidowanie luk w transeuropejskich sieciach transportowych i energetycznych (komponent B), stworzenie warunków do zrównoważonego rozwoju Europy w kontekście planowania przestrzennego oraz gospodarki wodnej (komponent C).
3. INTERREG III realizowany był w latach 2000–2006, dysponował kwotą około 4,9 miliarda euro, a w jego ramach wydzielono trzy komponenty: A – współpraca transgraniczna, B – współpraca transnarodowa, C – współpraca międzyregionalna.

Polska do Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III przystąpiła w 2004 roku wraz z wejściem do UE i do 2006 roku otrzymała na jej realizację 221,4 milionów euro, z tego na komponent A – współpraca transgraniczna przeznaczono 178 milionów euro¹⁶.

Przed przystąpieniem Polski do UE ważnym instrumentem wsparcia dla rozwoju współpracy transgranicznej między Unią Europejską a Rzeczypospolitą Polską był program PHARE, w ramach którego w 1994 roku utworzono Program Współpracy Przygranicznej (PHARE CBC). Do listopada 2006 roku w Polsce w ramach tego programu zrealizowano ponad 500 projektów na sumę ponad 510 milionów euro¹⁷.

Kontynuację programów współpracy transgranicznej, transnarodowej i międzyregionalnej realizowanych w ramach Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III stanowi w latach 2007–2013 Europejska Współpraca Terytorialna

¹⁶ *Instrumenty finansowe Unii Europejskiej wspierające współpracę transgraniczną*, www.stat.gov.pl/cps/role/xbcr/wroc/ASSETS_39-40.pdf (15.09.2012).

¹⁷ *Ibidem*, s. 31–32.

jako odrębny cel polityki spójności UE. Współpraca ta jest wdrażana za pomocą trzech typów programów operacyjnych:

- współpracy transgranicznej, której celem jest rozwijanie wspólnych inicjatyw lokalnych i regionalnych,
- współpracy transnarodowej, ukierunkowanej na integrację terytorialną Unii Europejskiej poprzez wspieranie zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich, innowacyjności i działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego,
- współpracy międzyregionalnej, umożliwiającej wymianę doświadczeń i najlepszych praktyk w zakresie wspierania innowacyjności i gospodarki opartej na wiedzy oraz ochrony środowiska¹⁸.

Programy współpracy transgranicznej są wdrażane zarówno w regionach usytuowanych wzdłuż wewnętrznych i niektórych zewnętrznych granic lądowych UE, jak i w obszarach nadmorskich oddzielonych od siebie maksymalnie o 150 kilometrów. W ramach tych programów realizowane są działania mające na celu:

- wspieranie przedsiębiorczości, rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, turystyki, kultury, handlu transgranicznego,
- ochronę dóbr naturalnych, dóbr kultury, zapobieganie zagrożeniom naturalnym i technologicznym,
- rozwój i wspólne wykorzystanie infrastruktury w dziedzinie ochrony zdrowia, kultury, edukacji,
- rozwój gospodarki wodnej, gospodarki odpadami oraz systemów energetycznych,
- poprawę dostępu do sieci transportowych, informacyjnych i komunikacyjnych,
- wspieranie powiązań między obszarami miejskimi i wiejskimi,
- wspieranie współpracy administracyjnej oraz integracji społeczności lokalnych poprzez podejmowanie wspólnych działań odnośnie rynku pracy i promocji równouprawnienia¹⁹.

Na rozwój współpracy terytorialnej, w tym transgranicznej w latach 2007–2013, przeznaczono z budżetu UE 7,75 miliardów euro, z czego polska alokacja

¹⁸ *Współpraca Terytorialna w latach 2007–2013*, www.interreg.gov.pl/20072013/EWT/ (14.02.2008).

¹⁹ M. Jankowska, A. Sokół, A. Wicher, *Fundusze Unii Europejskiej dla przedsiębiorców 2007–2013*, Warszawa 2009, s. 72–73.

na realizację programów operacyjnych w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej wynosi około 558 milionów euro. Ponadto w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa²⁰ zostało dla Polski przeznaczonych ponad 173 milionów euro na rozwój współpracy transgranicznej z państwami Europy Wschodniej nienależącymi do UE²¹.

4. Programy współpracy transgranicznej realizowane przez Polskę i Niemcy

4.1. Transgraniczny Program Celu Europejska Współpraca Terytorialna Krajów Meklemburgia-Pomorze Przednie/Brandenburgia i Rzeczypospolitej Polskiej (województwo zachodniopomorskie)

Jego głównym celem jest przyczynianie się do równomiernego i zrównoważonego rozwoju obszaru wsparcia i transgranicznego zbliżenia mieszkańców, przedsiębiorstw i instytucji. Obszar wsparcia obejmuje po stronie polskiej powiaty podregionu szczecińskiego i koszalińskiego, a po stronie niemieckiej – powiaty landu Meklemburgia-Pomorze Przednie i północnej części landu Brandenburgia.

Priorytety programu to:

1. Wspieranie działań na rzecz infrastruktury służącej współpracy transgranicznej i poprawie stanu środowiska w obszarze wsparcia. W ramach tego priorytetu realizowane są następujące działania, mające na celu: poprawę transgranicznych połączeń komunikacyjnych (drogi, koleje, tory wodne, ścieżki rowerowe), wsparcie transgranicznej struktury gospodarczej, poprawę jakości wody, ochrony środowiska, zachowanie krajobrazu, przeciwdziałanie skutkom zmian klimatycznych, ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko.

²⁰ Jest to pomocowy instrument finansowy UE ustanowiony w październiku 2006 roku w celu świadczenia pomocy wspólnotowej dla państw sąsiedzkich UE, który zastąpił wcześniej istniejące programy TACIS i MEDA. Na wdrażanie powyższego rozporządzenia w okresie 2007–2013 zamierzano przeznaczyć 11,2 miliardów euro. Zob. *Rozporządzenie (WE) nr 1638/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 2006 r. określające przepisy ogólne w sprawie ustanowienia Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa*, http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/pl/oj/2006/1_310/1_31020061109p100010014.pdf (24.05.2012).

²¹ *Programy Europejskiej Współpracy Terytorialnej*, www.ewt.gov.pl (27.05.2011).

2. Wspieranie transgranicznych kontaktów gospodarczych i wspieranie współpracy gospodarczo-naukowej. W ramach tego priorytetu wspierane są następujące działania: wspieranie polsko-niemieckich kontaktów gospodarczych i sieci współpracy gospodarczej, działania na rzecz transgranicznego marketingu turystycznego, sieci ośrodków naukowych, badawczych i technologicznych.
3. Transgraniczny rozwój zasobów ludzkich oraz wsparcie współpracy transgranicznej w zakresie kultury, edukacji i ochrony zdrowia. W ramach tego priorytetu podejmowane są działania na rzecz wspólnych projektów w zakresie kwalifikacji zawodowych, edukacji ekologicznej, wspierania wydawania wspólnych świadectw i uprawnień zawodowych, wspierania współpracy jednostek samorządu terytorialnego, ośrodków kultury, stowarzyszeń i instytucji działających na rzecz rozwijania kontaktów transgranicznych, integracji społecznej.
4. Pomoc techniczna. W ramach tego priorytetu podejmowane są działania na rzecz przygotowania, realizacji, monitoringu, kontroli, ewaluacji, informacji i promocji.

Całkowity budżet programu wynosi ponad 156 milionów euro, w tym ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) pochodzi około 133 milionów euro. Partnerzy programu ze środków EFRR mogą uzyskać dofinansowanie w wysokości 85 procent kosztów kwalifikowanych projektu. Środki te są przekazywane w postaci refundacji. Potencjalnymi beneficjentami są między innymi jednostki samorządu terytorialnego, komunalne związki celowe, stowarzyszenia (Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Pomerania), związki, fundacje, towarzystwa wspierania gospodarki, centra technologiczne, placówki badawczo-rozwojowe, szkoły wyższe, placówki kultury, sportu, służby zdrowia²².

4.2. Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska (województwo lubuskie) – Brandenburgia 2007–2013 w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej

Jego głównym celem jest pokonywanie granic, redukcja niedogodności spowodowanych położeniem przygranicznym i wspólny rozwój województwa

²² O programie zob. www.interreg.gov.pl/20072013/EWT/transgraniczne/PI-Mkl/ (10.04.2008).

lubuskiego oraz landu Brandenburgia. Cele szczegółowe programu to: poprawa infrastruktury i stanu środowiska; rozbudowa powiązań gospodarczych oraz współpracy sektorów gospodarki i nauki; wspieranie dalszego rozwoju zasobów ludzkich i rozbudowa transgranicznej kooperacji.

Zasięg terytorialny programu obejmuje po stronie polskiej powiaty podrejonu gorzowskiego i zielonogórskiego, a po stronie niemieckiej – nadgraniczne powiaty landu Brandenburgia.

Priorytety programu to:

1. Wspieranie infrastruktury oraz poprawa stanu środowiska. W ramach tego priorytetu podejmowane są działania na rzecz budowy i poprawy szeroko rozumianej infrastruktury transgranicznej (drogi, koleje, mosty, szlaki wodne, ścieżki rowerowe, ścieki, gospodarka odpadami, infrastruktura turystyczna i społeczna), ochrony zasobów naturalnych, ochrony i gospodarowania zasobami naturalnymi i kulturowymi, ochrony przeciwpożarowej i usuwania skutków katastrof oraz zapobiegania im. Ponadto realizowane są działania w zakresie rozwoju regionalnego, planowania regionalnego, rozwoju między jednostkami samorządu terytorialnego.
2. Wspieranie powiązań gospodarczych oraz współpracy sektorów gospodarki i nauki. W ramach tego priorytetu realizowane są działania wspierające gospodarkę, regionalny i lokalny marketing, badania i transfer technologii.
3. Wspieranie dalszego rozwoju zasobów ludzkich i transgranicznej kooperacji. Priorytet ten obejmuje działania mające na celu wspieranie projektów z zakresu kształcenia oraz zatrudnienia, wspieranie współpracy sąsiedzkiej oraz projektów o charakterze społecznym, kulturalnym, sportowym, młodzieżowym.
4. Pomoc techniczna ma na celu przygotowanie, realizację, monitoring, ocenę i kontrolę interwencji.

Program ten w latach 2007–2013 jest finansowany z EFRR (124,5 milionów euro) oraz współfinansowany przez partnerów i uczestników krajowych, a jego beneficjentami są jednostki samorządu terytorialnego, ich związki i stowarzyszenia, instytucje edukacyjne i kulturalne, uczelnie wyższe, organizacje pozarządowe, kościoły i związki wyznaniowe²³.

²³ O programie zob. www.ewt.gov.pl/WstepDoFunduszyEuropejskich/Strony/Brandenburgia.aspx (27.04.2012).

4.3. Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska–Saksonia 2007–2013

Jego głównym celem jest wspieranie zrównoważonego rozwoju polsko-saksońskiego obszaru wsparcia w celu wzmocnienia jego spójności gospodarczej i społecznej. Wśród celów szczegółowych możemy wyróżnić: zapewnienie konkurencyjności obszaru wsparcia poprzez wyrównanie warunków ramowych, co prowadzić ma do likwidowania różnicowań strukturalnych i gospodarczych oraz utożsamianie się mieszkańców z obszarem wsparcia dzięki wzmocnieniu współpracy.

Zasięg terytorialny programu obejmuje po stronie polskiej część powiatów województwa dolnośląskiego, wchodzących w skład podregionu jeleniogórsko-wałbrzyskiego oraz niektóre powiaty województwa lubuskiego tworzące podregion zielonogórski. Po stronie niemieckiej obszar wsparcia programu obejmuje nadgraniczne powiaty landu Saksonia.

Osie priorytetowe programu to:

1. Rozwój transgraniczny, w ramach którego wyróżniamy takie dziedziny wsparcia jak: gospodarka i nauka, turystyka i działalność uzdrowiskowa, transport i komunikacja, środowisko naturalne, ład przestrzenny i planowanie regionalne.
2. Transgraniczna integracja społeczna z takimi dziedzinami wsparcia jak: kształcenie i szkolenie, kultura i sztuka, infrastruktura społeczna, bezpieczeństwo publiczne, rozwój współpracy partnerskiej, Fundusz Małych Projektów.
3. Pomoc techniczna, w ramach której realizowane są działania służące przede wszystkim zapewnieniu i zwiększeniu stopnia skuteczności, efektywności we wdrażaniu programu.

Budżet programu jest finansowany z EFRR oraz współfinansowany przez partnerów i uczestników krajowych. Łączny budżet programu wynosi około 123,7 milionów euro, w tym wysokość środków z EFRR to ponad 105 milionów euro. Ze środków tych polscy partnerzy mogą uzyskać dofinansowanie w wysokości do 85 procent kosztów kwalifikowanych projektu. Potencjalnymi beneficjentami programu są: jednostki samorządu terytorialnego każdego szczebla, ich związki i stowarzyszenia, organy administracji rządowej, spółki prawa handlowego, w których większość udziałów lub akcji posiadają jednostki samorządu terytorialnego lub skarbu państwa, instytucje kultury, parki narodowe,

placówki naukowe, szkoły wyższe, zakłady opieki zdrowotnej, organizacje pozarządowe, małe i średnie przedsiębiorstwa²⁴.

Zakończenie

Współpraca transgraniczna jest rozwijana w Europie od kilkadziesiąt lat i stanowi próbę przezwyciężenia granic państwowych, rozumianych jako linie dzielące odrębne i często wrogo do siebie nastawione organizmy polityczne. Jest ona próbą pokonania barier granicznych i przygotowania wspólnych działań dotyczących infrastruktury, ekologii, kultury, nauki, oświaty, polityki społecznej. Współpraca transgraniczna stanowi jeden z najważniejszych elementów strategii integracji europejskiej, w ramach której szczególna rola przypada regionom granicznym i transgranicznym, mającym spełniać rolę pomostów łączących społeczności z obydwu stron granic i stwarzających szanse ich rozwoju gospodarczego oraz społecznego. Oprócz tego, że współpraca transgraniczna jest jednym ze sposobów włączania nowych państw w struktury zjednoczonej Europy, jest również formułą polityki regionalnej UE, która stawia sobie za cel jej rozwój, przy aktywnym udziale władz regionalnych i lokalnych. W latach 2007–2013 doceniono znaczenie współpracy transgranicznej dla funkcjonowania polityki regionalnej UE, czyniąc ją obok współpracy transnarodowej i międzyregionalnej, przedmiotem odrębnego celu polityki spójności, na realizację którego przeznaczono 7,75 miliardów euro, co stanowi 2,52 procent całości alokacji.

Rozwój współpracy transgranicznej na granicach Polski determinowany był zmianami ustrojowymi, które miały miejsce w naszej części Europy na przełomie lat tych osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Zmiany te w krajach sąsiadujących z Polską miały różny zasięg i charakter, co niewątpliwie wpłynęło na rozwój współpracy transgranicznej. Z krajów graniczących z Polską najbardziej rozwinięte formy tej współpracy istnieją na pograniczu polsko-niemieckim. Republika Federalna Niemiec jest krajem rozwijającym współpracę transgraniczną już od końca lat pięćdziesiątych XX wieku i przez to mogącym to doświadczenie przekazać swojemu wschodniemu sąsiadowi – Polsce, która od ponad 20 lat rozwija samorządność lokalną i świadomość regio-

²⁴ Zob. www.interreg.gov.pl/20072013/EWT/transgraniczne/pl-sn/ (19.11.2008).

nalną. Programy operacyjne współpracy transgranicznej, obejmujące swoim zakresem terytorialnym pogranicze polsko-niemieckie, których koperty finansowe wynoszą ponad 400 milionów euro, stanowią ważny instrument wsparcia finansowego współpracy nadgranicznych społeczności lokalnych. Służą one wspieraniu takich dziedzin współpracy jak: wymiana doświadczeń i informacji, rozwój gospodarczy, funkcjonowanie rynku pracy, rozwój infrastruktury zarówno technicznej, jak i społecznej, handlu, turystyki, a także ochrona środowiska, nauka, edukacja, kultura, bezpieczeństwo publiczne, ład przestrzenny, planowanie regionalne. Jednakże należy również zwrócić uwagę, że współpraca euroregionalna na zachodniej granicy Polski, a zwłaszcza jej finansowanie ze strony UE, napotyka pewne bariery w postaci skomplikowanych procedur realizacji i rozliczania projektów, trudności w znalezieniu partnera zagranicznego (wspierane są tylko projekty, przy których współpracują beneficjenci z co najmniej dwóch krajów), długiego okresu oczekiwania na zwrot poniesionych kosztów realizacji projektów oraz niewystarczającej liczby środków przeznaczanych z EFRR na wspieranie współpracy terytorialnej, w tym transgranicznej. Pewną barierą w nawiązywaniu współpracy jest zarówno nieznamość języka swojego sąsiada, jak i większe możliwości finansowe partnerów niemieckich. Nie zmienia to jednak faktu, że intensywny rozwój współpracy transgranicznej na pograniczu polsko-niemieckim nie byłby możliwy zarówno bez środków europejskich, jak i przekonania obu stron, że warto w imię rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków zbliżać do siebie społeczności lokalne poprzez realizację wspólnych projektów.

Streszczenie

Artykuł porusza kwestie wsparcia finansowego ze strony Unii Europejskiej dla współpracy transgranicznej Polski i Niemiec. Współpraca ta jest najważniejszym komponentem Europejskiej Współpracy Terytorialnej, stanowiącej w perspektywie finansowej 2007–2013 odrębny cel polityki spójności UE. Na granicy polsko-niemieckiej współpraca transgraniczna przybiera przede wszystkim formę współpracy euroregionalnej. Na pograniczu polsko-niemieckim współpraca ta w porównaniu z innymi obszarami granicznymi jest najbardziej zaawansowana i przynosi najlepsze efekty, zbliżając do siebie obie społeczności. Współpraca transgraniczna na pograniczu polsko-niemieckim wpisuje się w ramy polityki regionalnej UE, co pozwala na jej finansowanie w ramach transgranicznych programów operacyjnych. Autor w swoim artykule

zaznacza również, że współpraca transgraniczna wpisuje się w obecne w UE tendencje regionalistyczne, będące konsekwencją zyskiwania na popularności koncepcji „Europy Regionów”.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, polityka regionalna, współpraca polsko-niemiecka

EU REGIONAL POLICY AND CROSS-BORDER COOPERATION BETWEEN POLAND AND GERMANY

Summary

The aim of this article is to analyze the issue of European Union's financial support for cross border cooperation of Poland and Germany. This cooperation is the main component of European Territorial Cooperation, that is composing distinct target of cohesion policy. On the Polish-German border cooperation is mostly taking form of the euroregional cooperation. On the Polish-German borderland this cooperation, in comparison to other territories close to border, is the most developed and creates the best effects, bringing together both societies. Cross border cooperation on the Polish-German border fits into the European Union's regional policy, what allows funding through cross border operational programmes.

Key words: European Union, regional politics, Polish-German cooperation

*JOANNA WOŹNIAK**

FEDERALIZM W PROGRAMIE POLITYCZNYM LIGI PÓŁNOCNEJ NA RZECZ NIEPODLEGŁOŚCI PADANII

Termin „federalizm” występuje w programie Ligi Północnej¹ od momentu jej powstania stawiany jest na pierwszym miejscu w skali ważności, co niekoniecznie w pełni oddaje jego esencjonalne znaczenie. Liga Północna, dążąc do wprowadzenia we Włoszech federalizmu, sięga przede wszystkim do przeszłości i myśli historycznej, jak również do obecnej sytuacji, czyli braku zgody na nierówne traktowanie regionów włoskich przez państwo centralne. Należy też zauważyć, że Liga zmieniała charakter swojej wizji w zależności od sytuacji politycznej, w której się znajdowała, szukając jednakże zawsze podstaw prawnych swoich działań. Dla Ligi Północnej federalizm jest „czymś więcej niż modelem reformy instytucjonalnej: jest systemem poglądów mających wymiar

* Mgr Joanna Woźniak, doktorantka w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, joanna.k.wozniak@gmail.com.

¹ Początki Ligi Północnej sięgają 1979 roku, kiedy to obecny lider partii Umberto Bossi wraz z Brunonem Salvadorim założyli wspólne pismo „Nord-Ovest” („Północny-Zachód”) oraz jednocześnie stronnictwo pod nazwą Unione Nord Occidentale Lombardia per l’Autonomia (Północno-Zachodnia Unia Lombardii na rzecz Autonomii), które jednak nie odegrało zasadniczej roli, koncentrując się początkowo przede wszystkim na zgromadzeniu odpowiedniej ilości sympatyków i rozpowszechnieniu programu. Kolejne mutacje, które przechodziła partia, między innymi wiosną 1982 roku powstała Autonomiczna Liga Lombardzka (Lega Lombardia Autonomista), a 12 kwietnia 1984 roku na jej bazie ukonstytuowała się Liga Lombardzka (Lega Lombardia), która jednocześnie zastąpiła poprzednie ugrupowanie. W siedem lat później jednoczące się stronnictwa lokalne utworzyły Ligę Północną (Lega Nord), aby w 1997 roku przekształcić ją w Ligę Północną na rzecz Niepodległości Padanii (Lega Nord per l’Indipendenza della Padania), co nastąpiło podczas III Kongresu Federalnego w Mediolanie.

filozoficzny, antropologiczny i gospodarczy”². Wynika to z faktu, że partia ta stara się utożsamiać z tradycją istniejących państw federalnych, ale także z filozofami federalizmu³ takimi jak Alexander Hamilton⁴, Immanuel Kant⁵, Pierre-Joseph Proudhon⁶, Carlo Cattaneo oraz z refleksjami politycznymi na temat federalizmu autorstwa Ettore Albertoniego⁷ oraz Daniela J. Elazara⁸. Umberto Bossi czerpie również myśli z idei wypracowanych przez intelektualistów francuskich: Roberta Arona, Aleksandra Marca i Szwajcara Denisa de Rougemonta⁹. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Gianfranco Miglio był jednym z głównych ideologów Ligi, szczególnie jeśli chodzi o koncepcję liberalną państwa i federalizmu¹⁰. Bossi uważa, że:

federalizm nie jest magiczną różdżką, czy systemem mającym na celu podzielenie społeczeństwa jednolitego. Służy po to, aby utrzymywać razem społeczeństwo nie do końca jednolite. A ja jestem przekonany – mówi badacz – że we Włoszech nie istnieje jeden lud, ale różne ludy, połączone retoryką zjednoczeniową¹¹.

Wyrażeniem tym lider Ligi zaznaczał występowanie różnic w państwie włoskim, które zostało zjednoczone wbrew logice i bez brania pod uwagę potrzeb społecznych.

² M. Huysseune, *Modernità e secessione Le scienze sociali e il discorso politico della Lega Nord*, Roma 2004, s. 226.

³ Dorota Struska twierdzi, że: „Liga rzadko odwołuje się do koncepcji innych federalistów. Jednym z wyjątków jest Carlo Cattaneo”. Autorka nie zgadza się z tą opinią, ponieważ – jak wskazuje – liderzy Ligi bardzo poważnie podeszli do badań z zakresu federalizmu, przede wszystkim po to, aby wytrącić argumenty przeciwnikom politycznym oraz wdrożyć ustrój najbardziej odpowiadający państwu włoskiemu. Por. więcej: D. Struska, *Między unitaryzmem a federalizmem. Ewolucja współczesnej myśli i praktyki ustrojowej Włoch*, Warszawa 2008, s. 74.

⁴ Sylwetka Aleksandra Hamiltona jest omówiona w dalszej części artykułu.

⁵ Teoria Immanuela Kanta jest przytoczona w dalszej części artykułu.

⁶ Charakterystyka koncepcji Pierra-Josepha Proudhona i jego postać znajduje się w dalszej części artykułu.

⁷ Ettore Albertoni jest docentem w Instytucie Doktryn Politycznych Uniwersytetu w Mediolanie i ekspertem ds. federalizmu.

⁸ Osoba Daniela J. Elazara jest omówiona poniżej.

⁹ Informacje na temat Roberta Arona, Aleksandra Marca oraz Denisa de Rougemonta są przybliżone w dalszej części artykułu.

¹⁰ Por. M. Huysseune, *Modernità...*, op. cit., s. 195.

¹¹ U. Bossi, D. Vimercati, *Vento dal Nord*, Milano 1992, s. 159.

1. Uwagi teoretyczne

Pojęcie federalizmu pochodzi od łacińskiego słowa *foedus*, „które oznacza traktat, pakt, konwencję, sojusz, oparty na wspólnym zaufaniu i wspólnym uznaniu”¹². W związku z tym jest to świadome porozumienie poszczególnych państw co do powołania wspólnego związku i scedowania pewnej części własnej suwerenności na rzecz władzy federalnej, przy zachowaniu swojej autonomii. Federacja stała się synonimem państwa federalnego, w którym występuje podział kompetencji pomiędzy różnymi poziomami władzy gwarantujący ich prawa w Konstytucji. Od łacińskiego *foedus* pochodzi *foedero* (łączenie w federację) i *foederatio* (federacja). W starożytnym Rzymie natomiast używano pojęcia *foedus aequum* na określenie swego rodzaju porozumienia lub sojuszu, na rzecz którego dane państwo-miasto zrzekało się dobrowolnie części swojej suwerenności¹³. W swej formie przypominało ono pakt federalny zawierany pomiędzy państwami we współczesnym świecie.

Za jedno z pierwszych tego typu porozumień uznaje się podpisanie Konstytucji filadelfijskiej z 1787 roku¹⁴, pomimo faktu, że historia знаła także inne formy stowarzyszania się państw, na przykład w starożytnej Grecji¹⁵. Klasycznymi przykładami federacji we współczesnym świecie są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Szwajcaria, Kanada, Niemcy, Austria itd. Trudno jednak stwierdzić jednoznacznie, że w tych państwach system federalny jest jednako- wy. Można wyróżnić wspólne cechy federacji, takie jak autonomia części składowych, które ponadto posiadają własną Konstytucję, odpowiedni podział funkcji i kompetencji pomiędzy poszczególnymi jednostkami federacji i władzą centralną; możliwość podpisywania porozumień międzynarodowych przez jed-

¹² T. Groppi, *Il Federalismo*, Roma–Bari 2004, s. 5.

¹³ Zob. szerzej: D. Zeminian, *Il Federalismo e le tappe del pensiero federalista*, „Quaderni Padani” 2002, No. 42, s. 29. Por. także: J. Ruskowski, *Wstęp do studiów europejskich. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Warszawa 2007.

¹⁴ Konstytucja filadelfijska została uchwalona 17 września 1787 roku podczas konwencji odbywającej się w Filadelfii. Została podpisana przez 13 stanów i jest ustawą zasadniczą Stanów Zjednoczonych, która z niewielkimi zmianami obowiązuje w tym kraju do dziś.

¹⁵ Por. *Federalismo e autonomia. Dal Settecento ai giorni nostri*, ed. F. Pozzoli, Milano 1997, s. 14–16. Por. także: R.C. Lane, *Supranationalism and the Law: A Comparative Study of Constitutional Law and Practice in Canada and the European Community*, Exeter 1984.

nostki składowe federacji, istnienie drugiej izby w parlamencie państwa, która dba o interesy członków federacji (na przykład w Niemczech Bundesrat)¹⁶.

Niektóre aspekty współczesnego państwa, którym warto się przyjrzeć, zostały opracowane przez Johanna Althausa, niemieckiego prawnika z przełomu XVI i XVII wieku. Althaus opracował preambułę Unii z Utrechtu, która w rzeczywistości ustanawiała pakt federalny pomiędzy 17 prowincjami współczesnej Holandii. Unia została zawieszona w 1579 roku, jednakże autonomia prowincji, podobnie jak niepodległość Konfederacji Szwajcarskiej, zostały uznane dopiero w 1648 roku podczas zawarcia traktatu westfalskiego kończącego wojnę trzydziestoletnią¹⁷.

Nowa era federalizmu rozpoczyna się jednak wraz z powstaniem Konstytucji Stanów Zjednoczonych w 1787 roku. Termin „federalizm” nabrał nowego znaczenia i zaczął się wiązać z teorią państwa federalnego. Alexander Hamilton¹⁸, jeden z pierwszych teoretyków federalizmu, początkowo opowiedział się za utworzeniem silnego rządu centralnego w Stanach Zjednoczonych, aby później w całości poprzeć Konstytucję federalną tego państwa¹⁹. W 1788 roku pisał, że

w jednolitej republice wszystkie uprawnienia, których społeczeństwo się wyrzeka są powierzone jednemu rządowi, ale przed możliwymi i ewentualnymi nadużyciami asekuje się dzieląc rząd na różne działy oraz odrębne organy. W federalnej Ameryce, jest tak, że uprawnienia, których społeczeństwo się wyrzeka, na początku są podzielone pomiędzy dwoma różnymi systemami konstytucyjnymi, w których następuje podział na różne sektory i organy. Stąd podwójna gwarancja wolności dla społeczeństwa. W rzeczywistości rządy będą kontrolować siebie samych i jednocześnie nastąpi obustronny nadzór²⁰.

¹⁶ Zob. T. Groppi, op. cit., s. 139. Por. także: *Federalizm. Teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998.

¹⁷ Zob. więcej: D. Zeminian, *Il Federalismo...*, op. cit., s. 29. Wojna trzydziestoletnia, która toczyła się w latach 1618–1648 była efektem konfliktu pomiędzy protestanckimi państwami Rzeszy Niemieckiej i katolicką dynastią Habsburgów, zakończoną zawarciem pokoju w Westfalii w 1648 roku.

¹⁸ Aleksander Hamilton był sekretarzem Georga Washingtona oraz delegatem Stanu Nowy Jork na Konwencję filadelfijską. Założył Bank Federalny Stanów Zjednoczonych i wspólnie z Jamesem Madisonem i Johnem Jayem zaczął tworzyć „Federalist Papers”, w którym znajdowały się kluczowe refleksje na temat państwa federalnego.

¹⁹ Por. więcej: L. Levi, *Il pensiero federalista*, Roma–Bari 2002, s. 3; N. Bolleyer, *Intergovernmental Cooperation. Rational Choise in Federal Systems and Beyond*, Oxford 2009.

²⁰ *Federalismo e autonomia...*, op. cit., s. 21.

Hamilton podkreśla, że państwo unitarne nie jest w stanie zapewnić takiej kontroli władz i porządku, jaką daje ustrój federalny, pozostawiając przy tym społeczeństwu jego swobody obywatelskie oraz wolności. Ponadto Hamilton wyjaśnia, że kompetencje władz federalnych są nieliczne i ściśle określone, natomiast uprawnienia, które pozostały do dyspozycji poszczególnych państw, są nieskończone. W konsekwencji dla Hamiltona państwo federalne nie chce wprowadzać nowych wartości, ale konsoliduje zasady liberalno-demokratyczne, które posiadało wcześniej społeczeństwo amerykańskie.

Kolejnym teoretykiem federalizmu jest Immanuel Kant²¹, który zaczął formułować podstawy teorii federalnej rozumianej jako „część projektu o charakterze globalnym”²². Z jednej strony Kant odrzuca wojnę i anarchię międzynarodową jako elementy zubożające człowieka oraz jego postęp, a z drugiej strony podkreśla spójność pomiędzy wiecznym pokojem, federacją oraz emancypacją człowieka. Twierdzi, że człowiek jako istota społeczna, posiada tendencje do łączenia się w grupy, ale posiada także skłonności do dzielenia się, w celu realizacji swoich prywatnych interesów. To rodzi konflikty, więc aby temu zapobiec, należałoby stworzyć państwo o zasięgu światowym oparte na fundamentach federalnych, w którym obowiązywałoby prawo kosmopolityczne (ponadnarodowe), będące w stanie powstrzymać „zamiłowanie” ludzi do wojny²³. Teoria Kanta stoi w sprzeczności z porządkiem współczesnego mu świata, ponieważ prawa jednostki nie były przestrzegane i nie posiadała ona praw równych panującemu władcy, więc można stwierdzić, że była ona rewolucyjna na owe czasy.

Zjednoczenie państwa włoskiego w XIX wieku zostało poddane ostrej krytyce nie tylko przez rodzimych intelektualistów, ale także przez Pierre’a-Josepha Proudhona²⁴. Podobnie jak Kant, Proudhon uważa, że połączenie narodu oraz państwa w jedną całość prowokować może tylko konflikty i agresję wobec innych nacji. Podstawowym centrum władzy powinna być gmina, w której za-

²¹ Immanuel Kant był filozofem niemieckim, który stworzył podstawy metodologiczne idealizmu niemieckiego. W swojej teorii państwa nawiązywał do koncepcji Jeana-Jacques’a Rousseau, czyli państwa jako zrzeszenia pewnej liczby ludzi pod rządami prawa.

²² Ibidem, s. 20.

²³ Por. L. Levi, op. cit., s. 20–32.

²⁴ Pierre-Joseph Proudhon był francuskim teoretykiem socjalizmu. Jako jeden z pierwszych rozwinął koncepcje globalną, polityczną, gospodarczą, społeczną i filozoficzną federalizmu. Por. więcej: *Federalismo e autonomia...*, op. cit., s. 305–331.

padają najważniejsze decyzje dotyczące społeczności i pozwalają na aktywne uczestnictwo w życiu tejże jednostki. Federalizm jest dla Proudhona „formułą polityczną o uniwersalnym zakresie, formą polityczną ludzkości”²⁵. Oznacza to, że wszystkie państwa powinny pójść w kierunku decentralizacji odśrodkowej i dośrodkowej, dzięki czemu równość i wolność miałyby charakter globalny, ograniczający władzę oraz stan posiadania państwa, jak również innych grup uprzywilejowanych na rzecz jednostki, stając przeciwko wykorzystywaniu ludzi przez ludzi. Proudhon jest przedstawicielem federalizmu integralnego, ponieważ zajął się wszystkimi jego aspektami społecznymi, gospodarczymi, politycznymi i filozoficznymi. Kontynuatorami jego myśli są Robert Aron²⁶, Alexandre Marc²⁷ i Denis de Rougemont²⁸.

Współczesny teoretyk federalizmu Daniel J. Elazar²⁹ uważał, że federalizm wywodzi się z okresu antycznego i oznacza „pakt pomiędzy Bogiem i człowiekiem oraz pomiędzy Bogiem i ludem Izraela”³⁰. W związku z tym Elazar podchodzi do tego zagadnienia z punktu widzenia religijnego, jako biblijnego sojuszu pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Potwierdzeniem dla niego były między innymi ruchy protestanckie, przede wszystkim hugenoci, kalwiński i purytanie angielscy. Według Elazara współczesne państwa narodowe kontynentu europejskiego są zaangażowane w procesy transformacji ustrojowej, niekoniecznie jednak idące w kierunku federalnym. Federalizm dla Elazara był czymś w rodzaju instrumentu:

integracji politycznej w celu zapewnienia funkcjonowania społeczeństwa pluralistycznego, ochrony mniejszości, rozwiązywania konfliktów etnicz-

²⁵ L. Levi, op. cit., s. 45.

²⁶ Robert Aron był francuskim intelektualistą i założycielem czasopisma „Ordre Nouveau” (Nowy Porządek).

²⁷ Aleksander Marc był francuzem pochodzenia rosyjskiego. Założył Klub „Moulin Vert” (Zielony Wiatrak) w 1930 roku. Współpracował z Robertem Aronem, z którym wspólnie publikował opracowania poświęcone federalizmowi.

²⁸ Denis de Rougemont był publicystą pochodzącym z francuskiego kantonu Neuchâtel w Szwajcarii. Należał do „Ordre Nouveau”. Po drugiej wojnie światowej stał się zwolennikiem integracji europejskiej.

²⁹ Daniel J. Elazar był Przewodniczącym Jerozolimskiego Centrum Spraw Publicznych, profesorem stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Bar Ilan oraz Dyrektorem Centrum Studiów nad Federalizmem na Uniwersytecie Temple.

³⁰ Ibidem, s. 111.

nych, religijnych i narodowych wynikających z potrzeby pokoju oraz solidarności międzynarodowej³¹.

Elazar tymi słowami pragnie podkreślić, że w państwie federalnym różnice pomiędzy ludźmi nie są postrzegane jako zagrożenie dla całego państwa, wręcz przeciwnie – jako element wzbogacający społeczeństwo i eliminujący wszelkiego rodzaju spory. Badacz twierdzi, że „federalizm ma na celu osiągnięcie pewnego stopnia integracji politycznej opierającej się na kombinacji samorządu i podziału rządu”³². Ten podział, a raczej pakt pomiędzy samorządem a rządem centralnym jest w stanie zapewnić pokój tylko wtedy, kiedy posiadają odpowiednie poparcie i zapewniona jest odpowiednia niezależność pomiędzy tymi dwiema jednostkami.

Jak już wspomniano wcześniej – nie istnieje jeden model federalizmu, można wyróżnić kilka jego typów, między innymi federalizm dualny, kooperacyjny, konkurencyjny czy fiskalny.

Koncepcja federalizmu dualnego została opracowana przez Edwarda S. Corwina w latach trzydziestych XX wieku i skupiała się na kilku kwestiach.

Rząd centralny posiada określone kompetencje, także cele są jasno sprecyzowane, które państwo może promować, rząd centralny i władze stanowe, w swoich wyznaczonych sferach są suwerenne i równe, stosunki dwóch poziomów władzy (centralnej i stanowych) można rozważyć w relacjach antagonistycznych niż współpracy³³.

Powyższy cytat sugeruje, że podział władzy pomiędzy stanami a rządem centralnym jest szczegółowo sformułowany. Wynika z tego, że oba poziomy nie przeszkadzają sobie w wykonywaniu swych obowiązków, ale też nie współpracują ze sobą. Teoria ta jest bardzo uproszczona oraz statyczna i często porównywana do *layer cake*, czyli kilkuwarstwowego ciasta, w którym władza centralna oraz stanowa w ramach posiadanej suwerenności i przyznanych im kompetencji bez przeszkód określają oraz wdrażają projekty działań³⁴.

³¹ Ibidem, s. 114.

³² *Federalismo e autonomia...*, op. cit., s. 299.

³³ J.F. Zimmerman, *Contemporary American Federalism. The Growth of National Power*, New York 2008, s. 7.

³⁴ Por. ibidem.

Federalizm kooperacyjny natomiast ma odmienny charakter, ponieważ odcina się od podziału kompetencji pomiędzy władzą centralną i stanami, na jakim opiera się teoria federalizmu dualnego, kładąc nacisk na wzmocnienie roli rządu centralnego oraz ogólnie rozumianej współpracy wertykalnej i horyzontalnej pomiędzy instytucjami. Rozwój państwa socjalnego – szczególnie widoczny po drugiej wojnie światowej – spowodował, że rząd centralny był w stanie podjąć się tego zadania i zapewnić odpowiedni poziom usług w tym zakresie. W celu lepszej komunikacji pomiędzy szczeblami administracyjnymi powoływane są odpowiednie organy często o charakterze stałym, które przyczyniają się do podejmowania wspólnych porozumień międzyrządowych³⁵. Przykładem takiego państwa są Niemcy.

Teoria federalizmu konkurencyjnego została stworzona przez ekonomistę amerykańskiego Charlesa Tiebouta i opublikowana w „The Journal of Political Economy” w 1956 roku. Opisując teorię wydatków publicznych, Tiebout zauważył, że współpraca pomiędzy różnymi szczeblami administracji państwowej oraz lokalnej powinna być konkurencyjna, w przeciwnym wypadku jest nieskuteczna i łatwo może dojść do sprzeczności interesów. Konsument-wyborca, jak nazywa mieszkańców Tiebout, premiuje tych administratorów lokalnych, którzy okażą się bardziej przedsiębiorczy i będą potrafili zapewnić lepsze usługi mieszkańcom. Porównanie pakietu usług odbywać się powinno horyzontalnie, czyli pomiędzy administracjami lokalnymi tego samego szczebla oraz wertykalnie, czyli pomiędzy administracjami państwowymi różnych szczebli. Ta konfrontacja usług może prowadzić do zmiany upodobań politycznych społeczeństwa i chroni ich przed tendencjami centralistycznymi państwa³⁶.

Termin „federalizm fiskalny” po raz pierwszy został użyty przez ekonomistów amerykańskich – Richarda Musgrave’a w 1959 roku oraz Wallace’a Oatesa w 1972 roku. Federalizm fiskalny w Stanach Zjednoczonych oznaczał przyjęcie przez rząd określonej linii politycznej w zakresie określonych kompetencji stanowych, mającej na celu przejście z federalizmu dualnego na federalizm kooperacyjny i przełamanie w ten sposób lokalizmów. Federalizm fiskalny wyjaśnia, w jaki sposób kompetencje (wydatki) i instrumenty fiskalne (przychody)

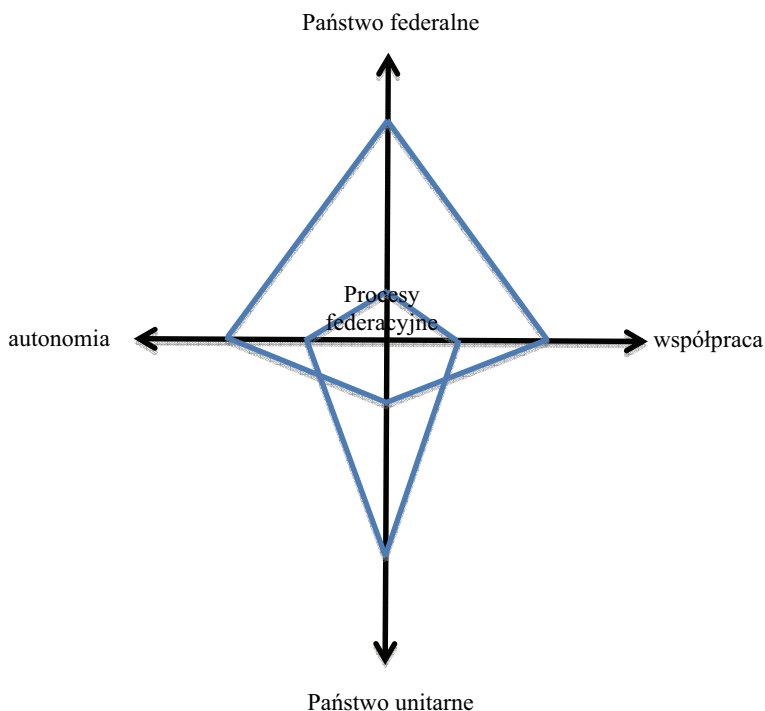
³⁵ Zob. T. Groppi, op. cit., s. 70–72. Szerzej: K. Lenaerts, *Constitutionalism and the Many faces of Federalism*, „American Journal of Comparative Law” 1990, No. 38.

³⁶ Por. więcej: C.M. Tiebout, *A Pure Theory of Local Expenditures*, „The Journal of Political Economy” 1956, Vol. 64, No. 5, s. 416–424. Por. także: T. Groppi, op. cit., s. 68–70.

są dzielone między różnymi szczeblami (wertykalnie) administracji³⁷. We Włoszech oznacza w rzeczywistości przekazanie większej ilości środków finansowych regionom i zmniejszenie w tym zakresie roli rządu centralnego.

Ilustracje trajektorii, które dadzą się zidentyfikować w procesach federalcyjnych, może stanowić poniższy schemat:

Schemat nr 1. Ewolucja federalizmu w państwach



Źródło: schemat opracowany na podstawie: V. de Briant, *Contribution à l'étude des «arrangements fédératifs», de l'État fédéral à l'État unitaire décentralisé, „Fédéralisme Régionalisme”* 2009, Vol. 9, No. 2, <http://popups.ulg.ac.be/federalisme/document.php?id=841>.

³⁷ Por. T. Groppi, op. cit., s. 74–76. Zob. także: P. Hay, *Federalism and Supranational Organizations*, Chicago 1966.

W perspektywie teorii Daniela Elazara o procesach przemian zachodzących w państwach europejskich powyższy schemat może wskazywać kierunek tych zmian. W państwie unitarnym, jakim były Włochy po 1947 roku, wraz z dojściem do władzy Ligi Północnej państwo to zostało poddane procesom federacyjnym zmieniającym je najpierw w kraj regionalny, a następnie dzięki współpracy władz lokalnych i rządu centralnego zmierzało do regionu rozwijającego się w kierunku federalizmu fiskalnego. W schemacie nr 1 można zauważyć, że bez współpracy pomiędzy autonomicznymi jednostkami lokalnymi a jednostkami rządu centralnego procesy federalne nie będą zachodzić, ponieważ – jak podkreślają teoretycy – federalizm jest dobrowolnym paktem czy traktatem pomiędzy poszczególnymi podmiotami pragnącymi go zawiązać, czyli regionami.

2. Projekty reform federalnych Ligi Północnej

W momencie tworzenia Ligi Lombardzkiej Umberto Bossi pragnął nadania Lombardii autonomii, na wzór posiadanej przez regiony specjalne³⁸. Na początku lat dziewięćdziesiątych natomiast, koncepcja państwa włoskiego uległa zmianie. 12 grudnia 1993 roku Gianfranco Miglio przedstawił tekst Tymczasowej Konstytucji Federalnej (*Costituzione Federale Provvisoria*), zwanej także Dekalogiem z Assago (*Decalogo d'Assago*)³⁹. Dokument ten rzeczywiście zgodnie z nazwą składa się z 10 artykułów i zakłada podział Włoch na trzy republiki: Padanię (leżącą na północy), Etrurię (obejmującą regiony centralne) i Południe (czyli regiony południa Włoch) oraz pięć regionów o statusie specjalnym, które miały tworzyć Unię⁴⁰. Republiki Federalne lub makroregiony, jak chce je nazywać partia, według Dekalogu miały składać się z obecnych regionów, z tym że regionom o statusie zwyczajnym przyznane miały być kompetencje regionów o statusie specjalnym. Ponadto planowano przeprowadzenie

³⁸ Zob. M. Huysseune, *Modernità...*, op. cit., s. 227.

³⁹ Używanie nazwy zwyczajowej Dekalog z Assago wiąże się z tym, że dokument ten składa się z 10 punktów i został ogłoszony podczas II Kongresu Ligi Północnej w Assago w 1993 roku. Wszystkie przywoływane artykuły Dekalogu z Assago cytuję z „Quaderni Padani” 1999, No. 25–26, s. 54.

⁴⁰ Por. Art. 1 Dekalogu z Assago. Por. również: U. Bossi, D. Vimercati, op. cit., s. 159; *Federalismo e autonomia in Italia dall'Unità a oggi*, ed. C. Petraccone, Milano 1995, s. 309.

plebiscytu, który ostatecznie miał wyznaczyć terytorium tych trzech republik⁴¹. Artykuł czwarty zakłada, że każda Republika miała mieć prawo do uchwalania własnego regulaminu i wyboru władz, na czele których stać miał gubernator wybierany w wyborach bezpośrednich⁴². Ten podział na Unię i gubernatora, który stoi na czele władzy wykonawczej, przypomina bardzo opis administracji Stanów Zjednoczonych zaproponowany przez Alexisa de Tocqueville'a w monografii *O Demokracji w Ameryce*, w której biorąc pod uwagę okres powstania książki, czyli lata od 1835 do 1840, de Tocqueville nazywa Stany Zjednoczone Unią i wymienia gubernatora jako przedstawiciela władzy wykonawczej stanu.

Każda Republika posiadać miała tymczasowy sejmik złożony ze 100 osób wybranych w wyborach bezpośrednich do rad regionalnych i skierowanych przez te rady do sejmików. W momencie uchwalenia Konstytucji Unii członkowie sejmików mieliby być wybierani w wyborach bezpośrednich przez mieszkańców poszczególnych republik. Zebrane wspólnie sejmiki formowałyby Zgromadzenie Polityczne Unii. Władza uchwałodawcza należeć miałyby do dwuosobowej struktury kolegialnej wybieranej również w wyborach bezpośrednich przez mieszkańców Unii⁴³. Na czele rządu stałby premier wybierany bezpośrednio, a jego poczynania monitorowane byłyby przez dyrekcję, złożoną z gubernatorów poszczególnych republik oraz z jednego przedstawiciela rządu regionów specjalnych, wybieranych rotacyjnie. Znaczenie gospodarki w programie Ligi Północnej pokazuje również fakt, że decyzję w tych sprawach miałyby być podejmowane jednomyślnie przez dyrekcję⁴⁴. Premier nominowałby i odwoływałby swoich ministrów, natomiast premiera można byłoby odwołać większością kwalifikowaną przez Zgromadzenie Polityczne Unii⁴⁵.

Artykuł siódmy Dekalogu z Assago wymienia kompetencje rządu Unii, który miałby zajmować się polityką zagraniczną i stosunkami międzynarodowymi, obroną, sprawiedliwością, programami gospodarczymi, prawem do emisji pieniądza i sprawami kredytowymi⁴⁶. Republikom natomiast przysługiwałyby kompetencje związane z polityką fiskalną, rozwojem przemysłowym, go-

⁴¹ Zob. Art. 3 Dekalogu z Assago.

⁴² Zob. Art. 4 Dekalogu z Assago.

⁴³ Por. Art. 5 Dekalogu z Assago.

⁴⁴ Por. Art. 6 Dekalogu z Assago.

⁴⁵ Por. Art. 7 Dekalogu z Assago.

⁴⁶ Por. Art. 7 Dekalogu z Assago.

spodarczym i rolnym. Ponadto posiadałyby one prawo do zawiązywania porozumień ze Wspólnotami Europejskimi⁴⁷. Regionom zaś przysługiwać miałyby prawa w zakresie gospodarki, sprawiedliwości, szkolnictwa, opieki sanitarnej oraz koordynacji władz lokalnych. Prowincje i gminy miałyby posiadać autonomię w zakresie planowania przestrzennego, ekologii i turystyki, szpitalnictwa oraz opieki społecznej i ochrony dziedzictwa kulturalnego (w tym dialektów regionalnych)⁴⁸.

Artykuły ósmy i dziewiąty Dekalogu regulują politykę fiskalną i finansową Unii. Zakłada się w nich, że podatki ściągane w gminach pozostawałyby w tychże gminach, część byłaby przekazywana natomiast na finansowanie zadań Republik i Unii⁴⁹. W tym miejscu można zauważyć szczególną dbałość o sprawiedliwy rozdział dóbr, ponieważ Liga Północna przywiązuje do tej kwestii bardzo dużą wagę, w przeciwieństwie do Włoch, które tej zasady nie przestrzegają.

Artykuł 10 Dekalogu zapowiada, że do momentu uchwalenia Konstytucji Federalnej równolegle miały obowiązywać przepisy znajdujące się w Dekalogu z Assago i Konstytucji Włoch z 1947 roku, ale tylko te przepisy, o których nie mówiła Konstytucja Przejściowa⁵⁰. Podkreślano przy tym, że to nie jest zamach na państwo lub konstytucję, ale naprawienie błędów zjednoczeniowych⁵¹. Zakładano, że w nowym państwie wymienione republiki nie miałyby prawa do secesji ze względów taktycznych i strategicznych, czyli z powodu uniknięcia oskarżenia o pogwałcenie konstytucji oraz tego, że w niedługim czasie Europa sama miała zweryfikować rolę państwa unitarnego na kontynencie⁵². Według Ligi państwo, które powstało w XIX wieku, nie jest w stanie wypełniać swoich funkcji we właściwy sposób tak, aby zaspokoić niezbędne potrzeby społeczeństwa i dlatego należałoby je zmienić oraz dostosować instytucjonalnie. Federalizm w tym przypadku byłby czynnikiem spajającym całość państwa, a jeżeli do

⁴⁷ Wspólnoty Europejskie posiadają zdolność do zawierania umów międzynarodowych z państwami lub organizacjami międzynarodowymi, ale nie z pojedynczymi regionami, tak jak pragnęłaby tego Liga Północna.

⁴⁸ Por. U. Bossi, D. Vimercati, op. cit., s. 162.

⁴⁹ Zob. Art 8 i 9 Dekalogu z Assago.

⁵⁰ Por. Art. 10 Dekalogu z Assago.

⁵¹ Por. U. Bossi, D. Vimercati, op. cit., s. 164–165.

⁵² Ibidem, s. 165.

tego by nie doszło, wówczas Północ miała się oddzielić od reszty kraju⁵³. Liderzy Ligi wyraźnie podkreślają, że kraje scentralizowane były gniazdem nacjonalizmu oraz agresji i ciągle narzucały homogeniczną formę współistnienia, nie zwracając uwagi na tradycję i kulturę regionalną.

W 1994 roku podczas III Kongresu Ligi Północnej w Genui została zaprezentowana propozycja zmiany ustroju Włoch na federalny i wprowadzenia odpowiednich zmian w Konstytucji Republiki. Dokument *Proposta di Riforma Federalista della Costituzione della Repubblica Italiana (Propozycje federalnych reform Konstytucji Republiki Włoskiej)* jest kompleksowy oraz bardzo obszerny, ponieważ składa się z 147 artykułów i przepisów przejściowych, a w swojej formie przypomina Konstytucję Włoch. Pierwsza część tego projektu, czyli *Prawa i Obowiązki Obywateli*, została opracowana przez wspomnianego już Ettore Albertoniego, Roberta Biza, GianMaria Galimbertiego, Sergia Ortino i Giancarla Pagliariniego⁵⁴, natomiast druga – czyli *Struktura Republiki Federalnej*, przez byłego Ministra ds. Reform Instytucjonalnych Francesco Enrica Speroniego.

Z najważniejszych postanowień projektu reform należy wymienić artykuł pierwszy, ponieważ zakłada on, że Włochy byłyby republiką federalną⁵⁵, złożoną z gmin, prowincji, regionów oraz dziewięciu państw, które obejmowałyby następujące regiony: 1. Piemont, Dolinę Aosty, Ligurię; 2. Lombardię; 3. Trentino-Górną Adyge, Veneto, Friuli-Wenecję Julijską; 4. Emilie i Toskanię; 5. Romagnię, Umbrię, Marche, Lacjum; 6. Abruzzo, Molise, Apulie; 7. Kampanię i Kalabrię; 8. Sycylię; 9. Sardynię⁵⁶. Stolicą byłby Rzym, który tworzyłby zarazem powiat federalny⁵⁷. Parlament nowej republiki składałby się ze Zgromadzenia Federalnego (*Assemblea Federale*) oraz ze Zgromadzenia Państw (*Assemblea degli Stati*)⁵⁸. Zgromadzenie Federalne składałoby się z 475 posłów,

⁵³ Zob. ibidem, s. 165–167.

⁵⁴ Roberto Biza, GianMaria Galimberti i Sergio Ortino są członkami Ligi Północnej. Niestety nie istnieje wiele informacji na ich temat. GianMaria Galimberti był Wicedyrektorem Banku Credieuronord, w którym służby odkryły poważne błędy w zarządzaniu funduszami banku i cały zarząd oskarżono, nakazując wypłacenie odszkodowania w wysokości 3 milionów euro.

⁵⁵ Por. Art. 1 *Proposta di Riforma Federalista della Costituzione della Repubblica Italiana*, „Quaderni Padani” 1999, No. 25/26, s. 3.

⁵⁶ Zob. Art 2, ibidem.

⁵⁷ Por. Art. 6, ibidem.

⁵⁸ Por. Art. 55, ibidem, s. 6.

którzy wybierani byłiby w wyborach powszechnych oraz bezpośrednich⁵⁹. Zgromadzenie Państw złożone byłoby z 315 senatorów. Każdy region posiadałby co najmniej siedmiu senatorów, natomiast regiony Molise miałyby tylko dwóch, a Val d'Aosta jednego, ze względu na ich niewielki obszar⁶⁰. Mandat obu izb trwałby cztery lata⁶¹. Nie wymienia się jednakże szczegółowych funkcji obu izb. Wybór Prezydenta Republiki nie zmieniłby się, ponieważ wybierany byłby tak, jak to dzieje się obecnie, przez Parlament⁶². Jego kadencja trwałaby jednakże tylko sześć lat, a nie siedem, jak to określa Konstytucja Włoch i nie byłaby odnawialna⁶³. Jego funkcje obejmowałyby między innymi wyznaczanie nowych wyborów parlamentarnych, przygotowywanie projektów ustaw, promulgowanie ustaw, nominowanie wyższych funkcjonariuszy Federacji, akredytowanie nowych przedstawicieli dyplomatycznych oraz prawo łaski⁶⁴. Prezydent Republiki nominowałby premiera i nowych ministrów⁶⁵. Nie wyjaśniono jednakże, jak oni są wybierani, czy stanowią część zwycięskiej koalicji, czy wybierani są spoza Parlamentu.

Zgodnie z artykułem sto szesnastym, Państwa byłyby jednostkami terytorialnymi, które posiadałyby określone funkcje i władzę⁶⁶. Władza Państwa składałaby się z Przewodniczącego (*Presidente*), Parlamentu i Trybunału Konstytucyjnego. W skład Parlamentu wchodziłoby senatorowie, którzy zostali wybrani do Zgromadzenia Państw oraz członkowie Rad Regionalnych danego Państwa⁶⁷. Każde Państwo posiadałoby własny Statut zgodny z Konstytucją⁶⁸. Wszystkie uchwały przyjęte przez Państwo musiałyby być przesłane Komisarzowi Prezydenta Republiki, mającego swoją siedzibę w stolicy Państwa⁶⁹. Funkcja Komisarza przypomina bardzo stanowisko Prefekta, który jest przedstawicielem państwa włoskiego w terenie. Regiony, prowincje i gminy według

⁵⁹ Zob. Art. 56, *ibidem*.

⁶⁰ Por. Art. 58, *ibidem*.

⁶¹ Por. Art. 59, *ibidem*.

⁶² Zob. Art. 83, *ibidem*, s. 8.

⁶³ Por. Art. 85, *ibidem*.

⁶⁴ Por. Art. 87, *ibidem*, s. 8–9.

⁶⁵ Zob. Art. 92, *ibidem*, s. 9.

⁶⁶ Por. Art. 116, *ibidem*, s. 11.

⁶⁷ Por. *ibidem*.

⁶⁸ Zob. Art. 117, *ibidem*, s. 11.

⁶⁹ Por. Art. 120, *ibidem*.

projektu praktycznie nie zmieniają swojego charakteru. Ich funkcje oraz władza są praktycznie jednakowe.

W tym projekcie wyraźnie daje się wyróżnić pewną ciągłość myśli Ligi, ponieważ jej początkowe propozycje dotyczyły podziału całego państwa włoskiego na większe jednostki administracyjne, na przykład makroregiony, i wprowadzenie ustroju federalnego w całym kraju przy zachowaniu wszelkich atrybutów państwa włoskiego, na przykład trzykolorowej flagi Włoch.

W 1995 roku koncepcja przedstawiona w Assago uległa nieznacznej modyfikacji, polegającej na zmianie ilości republik z trzech na dziewięć i dzieląc region Emilia-Romagna na dwie części, czyli Emilię i Romagnę. W programie wyborczym z 1996 roku Liga Północna proponowała pięciopunktową charakterystykę federacji:

1. Decentralizacja – państwo włoskie według programu powinno być zdecentralizowane, zredukowano by również liczbę ministerstw rządu federalnego, zostawiając tylko te, które dotyczyły dobra ogółu, na przykład obronność.
2. Dług publiczny – rząd federalny nie mógłby posiadać i zarządzać długiem publicznym, republiki wchodzące w skład federacji miały same decydować, w jaki sposób ten dług zminimalizować.
3. i 4. Kwestie podatkowe – państwa wchodzące w skład federacji miały zatrzymywać podatki lokalne oraz od dochodu, a tylko niewielka część z nich miała być wysyłana na rzecz rządu centralnego.
5. Solidarność – państwa miały wysyłać część swoich środków finansowych pochodzących z podatków do funduszu solidarności na rzecz regionów gorzej rozwiniętych w celu wyrównania różnic w rozwoju gospodarczym⁷⁰.

Powyższy plan wyraźnie odnosi się do tego, co zostało określone w Traktacie z Maastricht, czyli do kryteriów pozwalających na przystąpienie do wspólnej waluty euro. Umberto Bossi twierdził, że północ Włoch była gotowa w każdym momencie do przystąpienia do strefy euro, natomiast reszta Włoch powinna nadrobić zaległości, szczególnie w zakresie długu publicznego⁷¹. Według powyższego programu wyborczego, dzięki federalizmowi żadna wspólnota nie zależałaby od hojności drugiej w kwestiach realizacji zadań we własnej jednost-

⁷⁰ Zob. więcej: *Program Wyborczy Ligi Północnej*, Milano 1996, s. 7.

⁷¹ Obecnie Liga Północna zmieniła zdanie i opowiada się za powrotem do lira włoskiego.

ce terytorialnej, ale byłaby zależna wyłącznie od pracowitości oraz zysku z produkcji⁷².

Nowy trend w koncepcji Ligi dotyczącej reformy państwa włoskiego prezentuje dokument o nazwie *Konstytucja Wspólnot politycznych Narodów Północy* (*Costituzione della Comunità politica dei popoli del Nord*). Została ona przedstawiona po raz pierwszy w kwietniu 1996 roku podczas obrad Parlamentu Północy. Opracowania podjęli się Francesco Enrico Speroni i Rolando Fontan⁷³. Dokument składa się z Deklaracji do Samostanowienia, Suwerenności i Stowarzyszenia, Preambuły, Norm Specjalnych i 110 artykułów Konstytucji.

Deklarację Samostanowienia, Suwerenności i Stowarzyszenia ogłaszały narody znajdujące się w regionach: Emilia, Friuli, Liguria, Lombardia, Marche, Piemont, Romagna, Toskania, Trentino-Górna Adyga, Umbria, Dolina Aosty, Veneto, Wenecja Julijska. Była ona według autorów koniecznością ze względu na kryzys moralny, instytucjonalny i polityczny, jaki panował we Włoszech. Narody te pragnęłyby utworzyć nową wspólnotę polityczną, która byłaby w stanie współpracować z innymi społecznościami Republiki Włoskiej oraz z innymi państwami Unii Europejskiej. Wspólnota Polityczna Narodów Północy oparta byłaby na zasadzie suwerenności i prawie do stowarzyszenia się oraz budowania podobnych Wspólnot we Włoszech i Unii Europejskiej⁷⁴. Niewątpliwie to, że po utworzeniu Wspólnoty Politycznej Narodów Północy we Włoszech, również w innych państwach, zaczęłyby powstawać podobne struktury jest bardzo odważnym założeniem. Niestety ich supozycja była błędna, ale znamienne jest to, że do swoich planów Liga chciała włączyć także kraje UE. Konstytucja była przedsięwzięciem tego, co wydarzyło się miało w 1997 roku, czyli nawoływanie Ligi do secesji.

Jednym z najciekawszych i najważniejszych założeń Konstytucji jest między innymi artykuł piąty, który określa kompetencje regionów wchodzących w skład Wspólnoty i wymienionych w Deklaracji. Według niego mianowicie regiony miałyby prawo do wydawania uchwał w dziedzinach niezarezerwowa-

⁷² Por. Program Wyborczy, op. cit., s. 10.

⁷³ Rolando Fontan był Deputowanym Ligi Północnej w dwóch kadencjach 1994–2001 oraz członkiem Komisji Parlamentarnej ds. Reform Instytucjonalnych w 1994 roku. Pochodzi z regionu Trentino-Górna Adyga.

⁷⁴ Por. więcej: *Dichiarazione della Costituzione della Comunità politica dei popoli del Nord*, „Quaderni Padani” 1999, No. 25/26, s. 72.

nych dla państwa⁷⁵ oraz prawo do zawierania porozumień z innymi krajami, a także do współpracy z organizacjami międzynarodowymi⁷⁶. Zgodnie z artykułem ósmym dwa lub więcej regionów mogłyby łączyć się ze sobą, w przypadku gdy byłaby wyraźna wola mieszkańców określona w referendum⁷⁷. Mniejszość etniczna, która znajdowałaby się w danym regionie, posiadałaby możliwość utworzenia własnego państwa⁷⁸. W artykule 10 podkreśla się, że władze lokalne miałyby autonomię normatywną, instytucjonalną, administracyjną, finansową, statutową i organizacyjną⁷⁹, czyli te cechy, których brakowało w państwie włoskim.

W artykule 14 zakłada się, że Wspólnota byłaby państwem federalnym⁸⁰, które współpracuje z Unią Europejską w celu realizacji Stanów Zjednoczonych Europy⁸¹. Europa Regionów jest jedną z tez programowych Ligi i stanowi idealny rodzaj współpracy pomiędzy regionami, ponieważ według Ligi, Unia Europejska w obecnym stanie rzeczy tego nie zapewnia.

Bardzo interesującą normę ustala artykuł 31 określający, że kierownicy pracujący w administracji regionalnej musieliby pochodzić z danego regionu. Ten zapis jest skierowany przeciwko mieszkańcom Południa, którzy według Ligi opanowali stanowiska ważniejszych instytucji publicznych, przenosząc ze sobą koneksje mafijne i przede wszystkim bierność i nieskuteczność w codziennej pracy⁸².

Władza ustawodawcza należałaby do Zgromadzenia Narodowego i Zgromadzenia Regionów⁸³. Do Zgromadzenia Regionów wchodziłoby członkowie Rad Regionalnych, które by ich powoływały i odwoływały. Każdy region posiadałby przynajmniej trzech przedstawicieli w Zgromadzeniu oraz jednego członka wybieranego na każde dwa miliony mieszkańców, czyli w przypadku gdy jeden region posiada cztery miliony mieszkańców, dodatkowo wysyłałby

⁷⁵ Zob. Art. 5 *Costituzione della Comunità politica dei popoli del Nord*, „Quaderni Padani” 1999, No. 25/26, s. 73.

⁷⁶ Por. Art. 6, ibidem.

⁷⁷ Por. Art. 8, ibidem.

⁷⁸ Por. Art. 9, ibidem.

⁷⁹ Por. Art. 10, ibidem.

⁸⁰ Por. Art. 14, ibidem.

⁸¹ Por. Art. 15, ibidem.

⁸² Por. Art. 31, ibidem, s. 74.

⁸³ Por. Art. 50, ibidem, s. 75.

do Zgromadzenia dwóch reprezentantów⁸⁴. Zgromadzenie Narodowe wybierane byłoby natomiast w wyborach powszechnych i bezpośrednich, a jego skład ustalono by w wysokości dwustu deputowanych⁸⁵. Kadencja Zgromadzenia Narodowego trwałaby pięć lat, czyli tyle samo ile włoskiej Izby Deputowanych⁸⁶. Zgromadzenie Narodowe i Zgromadzenie Regionów wspólnie wybierałyby Prezydenta Republiki na czteroletnią kadencję⁸⁷. Niezrozumiałe jest, dlaczego Liga nie chce zmienić tej zasady pośredniego wyboru Prezydenta, która obowiązuje również w państwie włoskim.

Rząd składałby się natomiast z premiera, wybranego większością głosów przez Zgromadzenie Narodowe, oraz ministrów nominowanych przez Prezydenta Republiki na wniosek Premiera⁸⁸. Premier odpowiadałby za ogólne kierunki polityki państwa, a ministrowie kolegialnie odpowiedzialni byłiby za działania rządu⁸⁹. Jest to frapujący dokument Ligi, ponieważ zapowiada zmianę jej kierunku politycznego na bardziej agresywny. Jest to także przede wszystkim zwiastun późniejszych akcji dążących do dezintegracji państwa włoskiego.

Właśnie po wyborach parlamentarnych 1996 roku, Liga Północna poszła dalej w swoich planach, ogłaszając wyraźnie projekty secesyjne. Było to z jednej strony odrzucenie jakiegokolwiek programu reformy państwa i przesunięcie jej do momentu uzyskania niepodległości Padanii, jak również poszukiwanie podstaw samostanowienia narodów, które realizuje się poprzez secesję⁹⁰. Stanowiło także nawiązanie do teorii mówiącej o zmierzchu tradycyjnego państwa narodowego zcentralizowanego, jako niespełniającego swych funkcji w stosunku do obywatela⁹¹. Bazy prawnej Liga poszukiwała w dokumentach międzynarodowych, takich jak Karta Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa

⁸⁴ Por. Art. 51, *ibidem*.

⁸⁵ Zob. więcej: Art. 52, *ibidem*.

⁸⁶ Por. Art. 53, *ibidem*.

⁸⁷ Por. Art. 73 i 75, *ibidem*, s. 76.

⁸⁸ Zob. więcej: Art. 81, Art. 83 i 84, *ibidem*, s. 77.

⁸⁹ Por. Art. 82, *ibidem*, s. 77.

⁹⁰ Por. M. Huysseune, *Modernità...*, op. cit., s. 229.

⁹¹ Por. *ibidem*, s. 230.

i Współpracy w Europie⁹² oraz w praktyce innych państw, między innymi w referendum przeprowadzanych w Szkocji i Quebecu⁹³ w sprawie przyznania autonomii lub niepodległości. Secesja była również wybiegiem medialnym Ligi, tak aby zwrócić na siebie uwagę i pokazać, że partia nie zaprzestała działań na rzecz rozdziału Italii na przynajmniej dwie części. W ten sposób północ stałaby się bardziej konkurencyjna gospodarczo na rynku światowym, czego nie gwarantuje państwo włoskie w tej formie, w której istnieje dzisiaj.

W 1998 roku pojawiło się kilka nowych propozycji Konstytucji Padanii, w której Padania ujęta jest w sensie *largo* i *stricto*. Jednym z takich dokumentów jest Konstytucja Padanii, przedstawiona przez Parlament Padanii w Chignolo Po 19 kwietnia 1998 roku i opracowana przez Massimo Ferrario i Augusto Conti – członków Komisji Techniczno-Naukowej Parlamentu. Składa się ona z preambuły i 15 artykułów. Interesującą kwestią jest jednak to, że deklaracja, jak ją nazwali twórcy, nie została przyjęta przez kierownictwo partii, ponieważ uznali oni, że prowincjom przyznano zbyt wiele kompetencji. Warto jednak

⁹² Karta Narodów Zjednoczonych – dokument podpisany podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych, w San Francisco (Stany Zjednoczone) 26 czerwca 1945 roku, na podstawie której powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, chroniąca prawa człowieka i zapewniająca pokój na świecie. Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych – dokument przyjęty przez Organizację Narodów Zjednoczonych 16 grudnia 1966 roku. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych – dokument przyjęty 16 grudnia 1966 roku przez ONZ. Oba poprzednie dokumenty wchodzą do uniwersalnego kanonu praw chroniących prawa człowieka. Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – dokument podpisany 1 sierpnia 1975 roku w Helsinkach, po Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, który podpisało 35 państw, w tym Stany Zjednoczone i Kanada. Dokument ten był próbą obrony demokracji oraz praw człowieka i zapewnienia pokoju na świecie.

⁹³ Kwestia referendum w Szkocji dotyczyła nadania szerszej autonomii regionowi oraz ustanowienia w nim Zgromadzenia Parlamentarnego, w związku z coraz silniejszymi tendencjami odśrodkowymi i powiększającym się poparciem dla Szkockiej Partii Narodowej (Scottish National Party). Referendum wyznaczono na dzień 1 marca 1979 roku i uczestniczyło w nim 33 procent uprawnionych do głosowania. Pozytywnie opowiedziało się 51,5 procent głosujących, jednakże referendum nie zostało uznane za ważne, ponieważ rząd brytyjski postawił warunek, że liczba głosujących miała przekroczyć próg 40 procentowy. W Quebecu natomiast podejmowano kilka prób odłączenia się od Kanady. 20 maja 1980 roku przeprowadzono referendum w sprawie uzyskania suwerenności przez Quebec. Udział w głosowaniu wzięło 98,26 procent uprawnionych i za oderwaniem się opowiedziało się 40,44 procent społeczności Quebecu. W 1992 roku rząd kanadyjski wyznaczył referendum w sprawie uaktualnienia Konstytucji Kanady, jednak nie zostało ono przyjęte ani przez Kanadyjczyków, ani przez mieszkańców Quebecu (udział w głosowaniu wzięło 82,8 procent obywateli Quebecu i swój sprzeciw przeciwko zmianom wyraziło 56,7 procent), ponieważ uważano, że proponowane zmiany nie przyznają w wystarczającym stopniu autonomii prowincji Quebecu. Mieszkańcy Quebecu po raz kolejny zdecydowali się przeprowadzić referendum w sprawie oderwania się od Kanady 30 października 1995 roku. Niewielka różnica głosów zdecydowała o niepowodzeniu referendum, ponieważ przeciwko opowiedziało się 50,58 procent na 94 procent uprawnionych do głosowania.

przyjrzeć się jej bliżej ze względu na to, że Padania jest nieco inaczej rozumiana, niż jak dotąd przedstawiała to Liga. Padania według tej propozycji obejmowała gminy i prowincje regionu Doliny Aosty, Piemontu, Lombardii, Ligurii, Górnej Adygi, Veneto, Friuli – Wenecji Julijskiej, Emilii-Romagnii oraz miasto Massa Carrara w regionie Toskania (dawne Księstwo Massa Carrara) oraz prowincja Pesaro – Urbino w regionie Marche. Według Ligi te obszary pod względem świadomości i kultury są wspólnotami naturalnymi i tworzą historyczną Padanię⁹⁴. Wspólnoty te miałyby tworzyć Unię Federalną Padanii (Unione Federale della Padania). W Preambule zawarta jest wola utworzenia państwa demokratycznego, wolnego i federalnego, gdzie przestrzegane są prawa i wolności człowieka, dba się o zasoby naturalne i środowisko oraz gdzie instytucje stworzone przez społeczeństwo Padanii funkcjonują w sposób prawidłowy i skuteczny⁹⁵. Autorzy Konstytucji skupili się na omówieniu organizacji gmin i prowincji przyszłej unii. Artykuł pierwszy wymienia wszystkie miasta wchodzące w skład unii (Padania *sensu stricto*)⁹⁶. Artykuł drugi natomiast zakłada, że unia miałaby być państwem republikańskim, demokratycznym i socjalnym, w którym przestrzegane są wszystkie prawa i wolności obywatelskie⁹⁷ oraz dba się o mniejszości⁹⁸, nie wskazując jednakże, o jakie mniejszości chodzi – narodowe czy etniczne. Według artykułu czwartego Konstytucji, gminy unii zorganizowane byłyby w Autonomiczne Jednostki Terytorialne, znajdujące się najbliżej obywatela i posiadające prawa do uchwalania własnego statutu zaakceptowanego przez społeczeństwo w referendum oraz zgodnego z zaleceniami prowincji, w której się znajdują⁹⁹. Gminy posiadałyby autonomię statutową, administracyjną, organizacyjną i finansową¹⁰⁰. Pomimo że Konstytucja nie została przyjęta, to zasady stały się inspiracją dla innych i znalazły się przykładowo w *Tekście jednolitym praw regulujących władze lokalne*. Artykuł szósty wymienia kompetencje gmin i potwierdza możliwość wykonywania funkcji dodatkowych,

⁹⁴ Por. *Costituzione della Comunità politica dei popoli del Nord*, op. cit., s. 80.

⁹⁵ Zob. więcej: Preambuła Konstytucji Padanii z 1998 roku, „Quaderni Padani”, Novara, 1999, nr 25/26, s. 81–82.

⁹⁶ Zob. Art. 1, ibidem, s. 82.

⁹⁷ Por. Art. 2, ibidem.

⁹⁸ Por. Art. 3, ibidem.

⁹⁹ Zob. Art. 4, ibidem.

¹⁰⁰ Zob. Art. 5, ibidem.

jeżeli zostałyby one zlecone przez prowincje czy Federację¹⁰¹. Gminy posiadałyby prawo łączenia się w celu wykonywania wspólnych zadań oraz prawo do separacji¹⁰². Natomiast artykuł ósmy Konstytucji omawia kolejną jednostkę podziału terytorialnego, czyli prowincje, które byłyby stowarzyszeniami federacyjnymi¹⁰³. Zorganizowane byłyby one w Autonomiczne Jednostki Federacyjne z dość szerokim zakresem kompetencji¹⁰⁴ oraz posiadałyby prawo do uchwalania własnych podatków¹⁰⁵. Ponadto prowincje mogłyby łączyć się ze sobą i tworzyć nowe prowincje¹⁰⁶. Miasta, takie jak Turyn, Genua, Mediolan, Wenecja i Bologna, stanowiłyby oddzielne Autonomiczne Jednostki Federacyjne ze względu na ich charakter metropolitalny¹⁰⁷. Zgodnie z artykułem 13 prowincje w celu wykonywania wspólnych zadań mogłyby łączyć się w Konfederacje Prowincji Narodowych¹⁰⁸ i posiadałyby prawa legislacyjne w sprawach, które nie są zarezerwowane dla gmin, prowincji czy Federacji¹⁰⁹. Artykuł 15 reguluje kompetencje władz federalnych, które byłyby odpowiedzialne za obronę i siły zbrojne, emisję pieniądza, politykę zagraniczną oraz sprawy bezpieczeństwa narodowego¹¹⁰. Konstytucja nie wskazuje, na jakiej zasadzie miałyby być zorganizowane władze federalne i jak właściwie miałyby wyglądać ta federacja, oprócz tego, że istniałyby gminy, miasta historyczne, takie jak Mediolan, Wenecja czy Bologna oraz prowincje, bez wyszczególnienia regionów.

W maju 1998 roku Gilberto Oneto przedstawił w ramach Komisji Naukowo-Technicznej Parlamentu Padanii roboczy dokument Paktu Konstytucyjnego Wspólnot Padanii (Patto Costituzionale fra le Comunità Padane). Pakt składa się z 12 artykułów, w tym dwa opisujące normy przejściowe. Tak jak w Konstytucji Padanii powstałej miesiąc wcześniej, Padania definiowana jest *sensu stricto*, co oznacza, że w jej skład zaliczono takie regiony, jak Dolina Aosty,

¹⁰¹ Por. Art. 6, ibidem.

¹⁰² Zob. więcej: Art. 7, ibidem.

¹⁰³ Zob. Art. 8, ibidem, s. 82–83.

¹⁰⁴ Por. Art. 9, ibidem, s. 83.

¹⁰⁵ Zob. Art. 10, ibidem.

¹⁰⁶ Por. Art. 11, ibidem.

¹⁰⁷ Zob. Art. 12, ibidem. Przyznanie miastom praw prowincji przypomina postępowanie w przypadku polskich miast grodzkich.

¹⁰⁸ Por. Art. 13, ibidem.

¹⁰⁹ Por. ibidem.

¹¹⁰ Zob. Art. 15, ibidem, s. 83.

Piemont, Liguria, Lombardia, Trydent-Górna Adyga, Emilia-Romagna, Veneto, Friuli i miasto Triest¹¹¹. Według tej propozycji nie są brane pod uwagę takie regiony, jak Toskania, Umbria i Marche. Federacji miały być przyznane dość szerokie kompetencje w zakresie polityki zagranicznej, emisji pieniądza, regulacji prawnych, cywilnych i procesowych, prawa wyborczego niezbędnego do wyboru rządzących, Senatu Federalnego oraz przedstawicieli wszelkich instytucji międzynarodowych, bilansu i finansów federalnych, granic, norm prawa imigracyjnego, wprowadzania poprawek do konstytucji. Ponadto Federacja koordynowałaby działania w zakresie transportu, opieki społecznej i sanitarnej, planowania przestrzennego, badań naukowych i produkcji energii¹¹². Według artykułu czwartego Pakt miałby obowiązywać 20 lat. Okres ten mógłby zostać przedłużony, jeżeli w głosowaniu zostałaby podjęta decyzja większością kwalifikowaną¹¹³ mieszkańców Wspólnot, chyba że któraś ze Wspólnot wycofałaby się wcześniej. Przyjęcie lub odejście z Federacji musiałyby być poparte głosowaniem większością kwalifikowaną członków Paktu (przewidziana jest także instytucja referendum w tej sprawie)¹¹⁴. Na czele władz Federacji stałby Pierwszy Zarządca (Primo Reggitore), który wybierany byłby na pięć lat, z możliwością jednej reelekcji. Bierne prawo wyborcze należałoby do osób, które ukończyły 30 lat, urodziły się na terytorium Padanii, a ich rodzice również byłiby obywatelami Padanii. Zarządca byłby odpowiedzialny za wybór członków rządu oraz ich kierowanie. Drugi Zarządca miałby zajmować się przewodnictwem Senatowi, a w razie niemożności pełnienia funkcji przez Pierwszego Zarządcę, zastępowałby go w wypełnianiu obowiązków¹¹⁵.

Artykuł szósty reguluje funkcjonowanie władzy ustawodawczej Federacji, która składałaby się z Izby Narodów Padanii i Senatu Wspólnot Padanii. Izba

¹¹¹ Por. Art. 1 *Patto Costituzionale fra le Comunità Padane*, „Quaderni Padani” 1999, No. 25/26, s. 84.

¹¹² Zob. Art. 2, *ibidem*.

¹¹³ W tym przypadku podejmowanie decyzji większością kwalifikowaną oznacza, że liczą się głosy mieszkańców Wspólnot. Głosowanie uważane jest za ważne, jeżeli opowiedziało się w nim za określoną decyzją dwie trzecie mieszkańców. Inaczej się dzieje w głosowaniach Rady Ministrów Unii Europejskiej, ponieważ większość kwalifikowana oznacza, że każde z państw członkowskich posiada określoną liczbę głosów, ustaloną na podstawie demograficznej. Jeżeli głosowanie nie odbywa się na wniosek Komisji, oprócz większości kwalifikowanej wymagane jest również głosowanie określonej liczby państw członkowskich.

¹¹⁴ Por. Art. 4, *ibidem*.

¹¹⁵ Por. Art. 5, *ibidem*.

Narodów Padanii, jak sama nazwa wskazuje, reprezentowałyby grupy etniczne zamieszkujące obszary Padanii, między innymi Prowansalczy, Retoromanie czy Słoweńcy, i byłby on organem stałym. Senat natomiast wybierany byłby na pięć lat i każda Wspólnota mogłaby wprowadzić do Senatu czterech przedstawicieli, którzy ukończyli 18. rok życia¹¹⁶. Konstytucja przewidywała ustanowienie jeszcze jednej struktury, a mianowicie Federalnej Rady Starszych, która byłaby organem stałym i składałaby się z 20 członków, z czego 10 nominowałby Pierwszy Zarządca, a kolejnych 10 – Senat. Głównym zadaniem Rady byłyby sprawy w zakresie interpretacji konstytucji, stosunków pomiędzy wspólnotami oraz pomiędzy wspólnotami i rządem federalnym¹¹⁷. Językiem oficjalnym Federacji byłby język tokański, natomiast poszczególne wspólnoty miały prawo posługiwać się dialektami na równi z tym językiem¹¹⁸. Jest to bardzo interesująca kwestia, ponieważ Gilberto Oneto nie nazywa języka tokańskiego włoskim, choć nim jest w rzeczywistości. Ponadto należy podkreślić, że Toskania nie wchodziłaby w skład Federacji, tylko niektóre jej księstwa, więc niezrozumiałe jest w tym przypadku wykorzystywanie języka tokańskiego jako środka komunikacji wewnątrz Federacji. Prawdopodobnie przeważał zdrowy rozsądek, ponieważ samym członkom Federacji, a przede wszystkim obcokrajowcom trudno byłoby posługiwać się wyłącznie dialektami. Siedzibą rządu miałyby być Wenecja, natomiast reszta instytucji rządowych porozrzucana byłaby po całym terytorium Federacji. Symbolem i flagą Federacji byłoby Słońce Alp¹¹⁹. Trydent i Toskania mogłyby stać się wspólnotami stowarzyszonymi z Federacją, jeżeli wyraziłyby taką chęć¹²⁰. Pakt Konstytucyjny jest dokumentem przepełnionym ideałami Gilberto Oneto, które w większości są utopijne i niemożliwe do zrealizowania, ponieważ nie definiują, w jaki sposób wyglądałoby oderwanie się od Rzymu, jak uregulowane byłyby stosunki z państwem włoskim i społecznością międzynarodową. Ponadto ojczyzna definiowana przez Oneto, którą jest Padania, wydaje się za bardzo przez niego wyidealizowana.

28 czerwca 1998 roku Parlament Padanii przyjął kolejny dokument pod nazwą Pakt Unii (*Patto d'Unione*), który został opracowany przez Roberto Ron-

¹¹⁶ Zob. więcej: Art. 6, *ibidem*.

¹¹⁷ Por. Art. 7, *Patto...*, op. cit., s. 85.

¹¹⁸ Zob. Art. 9, *ibidem*.

¹¹⁹ Por. Art. 10, *ibidem*.

¹²⁰ Zob. więcej: Art. 11, *ibidem*.

chiego i uzupełniony przez Komisję Naukowo-Techniczną Parlamentu pod przewodnictwem Ettore Albertoniego. W przeciwieństwie do poprzednich dokumentów, w Preambule Pakt zwraca się ogólnie do wszystkich narodów Padanii, nie definiując, które z nich wchodzi w jej skład. Pakt składa się z sześciu artykułów i jest to bardziej deklaracja woli utworzenia braterskiej więzi pomiędzy społecznościami Padanii, w której istniałaby możliwość samostanowienia, przestrzegane byłyby wolności i prawa mieszkańców, dbano by o zapewnienie ich dobrobytu i chroniono by prawa mniejszości narodowych¹²¹. Pakt Unii w swoim tonie jest odmienny od poprzednich, ponieważ wyraża tylko chęć stworzenia unii pomiędzy regionami północnymi, nie planuje drastycznego oderwania się od państwa włoskiego, jednak wymienia cechy kraju idealnego, podkreślając, że Włochy nim nie są.

12 lipca 1998 roku przedstawiono w Parlamencie Padanii dwie propozycje konstytucji, jedną pod nazwą Konstytucji Konfederacji Wspólnot Padanii (*Costituzione della Confederazione delle Comunità Padane*), opracowaną przez Alessandra Stortiego i uzupełnioną przez Komitet A Parlamentu, drugą natomiast przyjętą pod nazwą Konstytucji Federalnej Unii Padanii (*Costituzione dell'Unione Federale Padana*) i opracowaną przez Antonia Zoffiliego, a uzupełnioną przez Komitet D Parlamentu¹²².

Konstytucja Konfederacji składa się z 13 artykułów i podobnie jak Pakt Unii nie wymienia dokładnie, jakie ziemie miałyby wejść w skład związku państw. Artykuł drugi zostawia puste miejsce na ich szczegółowe omówienie, co oczywiście nie zostało do tej pory wykonane¹²³. Władzą zarządzającą Konfederacji byłaby Rada złożona z gubernatorów i prezydentów wszystkich stowarzyszonych wspólnot, nie wiadomo jednak, ile lat miałyby ona działać. Głównymi zadaniami Rady miałyby być polityka obronna, stosunki zewnętrzne, przyjęcie do Konfederacji, bilans Konfederacji i wprowadzanie poprawek do Konstytucji¹²⁴. Rada nominowałaby spośród swoich członków Prezydenta Kon-

¹²¹ Zob. więcej: *Patto d'Unione*, „Quaderni Padani” 1999, No. 25/26, s. 103.

¹²² Parlament Padanii powołał stałe Komitety do opracowania Konstytucji Padanii: Komitet A ds. Samostanowienia oraz Praw Wspólnot i Mieszkańców, Komitet B ds. Stosunków Społeczno-Gospodarczych, Komitet C ds. Systemu Gwarancji: referendum, inicjatywy społeczne, Komitet D ds. Formy Państwa, Komitet E ds. Formy Rządu Padanii, Komitet F ds. Stosunków z Unią Europejską.

¹²³ Zob. Art. 2 *Costituzione della Confederazione delle Comunità Padane*, „Quaderni Padani” 1999, No. 25/26, s. 86.

¹²⁴ Zob. więcej: Art. 5, *ibidem*.

federacji na okres dwóch lat, który reprezentowałby Konfederację na zewnątrz i przewodniczyłby Radzie w jej posiedzeniach¹²⁵. Kolejnym organem byłoby Zgromadzenie Delegatów i Trybunał Konstytucyjny¹²⁶. Członków Zgromadzenia Delegatów wybierać miałyby każde zgromadzenie lokalne w liczbie pięciu przedstawicieli. W tym przypadku również nie jest sprecyzowany czas trwania mandatu tej struktury, a jej głównym zadaniem byłoby uchwalanie praw niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania Konfederacji¹²⁷. Trybunał Konstytucyjny interweniowałby w momencie łamania konstytucji lub na wniosek obywateli, dbałby również o to, aby prawa uchwalane przez Zgromadzenie były zgodne z Konstytucją¹²⁸. Artykuł szósty natomiast wymienia szczególne prawo, które nadawane jest wspólnotom, a mianowicie prawo do secesji, nie wprowadzając przy tym żadnych restrykcji lub kar¹²⁹. Wyraźnie widać, że ten zapis związany jest z doświadczeniami Ligi Północnej i odmawianiem jej prawa do utworzenia Padanii. Konstytucja Konfederacji niestety nie definiuje, jak miała dokładnie wyglądać ta konfederacja i jak miały działać jej poszczególne części składowe. Władze Konfederacji byłyby wybierane spośród członków władz lokalnych, w związku z tym mieszkańcy nie mieliby bezpośredniego wpływu na władzę Konfederacji.

Odmienny charakter ma Konstytucja Federalna Unii Padanii składająca się z 20 artykułów, która jasno określa, jakie obszary wchodziłyby w jej skład. Byliby to mianowicie mieszkańcy regionów Emilii, Friuli, Ligurii, Lombardii, Umbrii, Marche, Piemontu, Romagnii, Południowego Tyrolu, Toskanii, Trydentu, Veneto, miasta Triest, Doliny Aosty, które tworzyłyby Padanię jako unię polityczną, federalną, instytucjonalną, niezależną, demokratyczną i historyczną¹³⁰. Przyjęcie lub odejście z unii powinno być zawsze poparte w referendum¹³¹. Władzę ustawodawczą miał stanowić Kongres Federalnej Unii Padanii złożony z dwóch izb – Zgromadzenia Federalnego Padanii oraz Izby Narodów. Członkowie Zgromadzenia mieliby być wybierani przez poszczególne narody

¹²⁵ Por. Art. 10, *ibidem*.

¹²⁶ Zob. Art. 9, *ibidem*.

¹²⁷ Zob. Art. 11, *ibidem*.

¹²⁸ Por. Art. 12, *ibidem*.

¹²⁹ Por. Art. 6, *ibidem*.

¹³⁰ Zob. więcej: Art. 1 *Costituzione dell'Unione Federale Padana*, „Quaderni Padani” 1999, No. 25/26, s. 87.

¹³¹ Zob. więcej: Art. 2, *ibidem*.

unii na okres czterech lat, a wybory miałyby być wolne, proporcjonalne, powszechne i bezpośrednie. Izba Narodów, podobnie jak Zgromadzenie, wybierana byłaby na cztery lata w wyborach bezpośrednich i reprezentowana byłaby przez trzech przedstawicieli z każdego regionu, a jego kompetencje obejmowałyby kontrolę nad władzą wykonawczą i administracją.

Kongres Federalnej Unii Padanii posiadałby prawo uchwalania ustaw w szerokim zakresie, między innymi polityki zagranicznej, polityki monetarnej, stosunków międzynarodowych, finansów, bezpieczeństwa, imigracji, poczty, sprawiedliwości na poziomie federalnym oraz prawa wyborczego¹³². Dyrekcja Federalna stanowiłaby rząd unii i byłaby złożona z przynajmniej jednego z przedstawicieli każdego narodu unii, wybranego na cztery lata przez Kongres. Dyrekcja wybierałaby spośród siebie przewodniczącego i wiceprzewodniczącego na okres 12 miesięcy, bez braku możliwości reelekcji¹³³. Oczywiście unia zapewniałaby obywatelom podstawowe wolności, a główną komórkę społeczną stanowiłaby rodzina¹³⁴. Nowa federacja przedstawiana jest jako państwo dbające o swoich obywateli, funkcjonujące w sposób prawidłowy i niezbiurokratyzowany, ponadto sprawiedliwe w rozdziale bogactw państwowych¹³⁵. Ten dokument jest bardzo ciekawy, ponieważ wyraźnie widać inne ujęcie Padanii, a także struktury federacji. Naturalnie wszystkie te projekty oddają w pełni idee programowe Ligi Północnej w zakresie organizacji państwa, polityki fiskalnej, prawa do samostanowienia oraz samorządności¹³⁶.

3. Federalizm fiskalny we Włoszech

Liga Północna po upadku jej planów związanych z *devolution*¹³⁷ w 2006 roku stała się zwolennikiem teorii federalizmu fiskalnego, widząc w niej szanse

¹³² Por. Art. 11 *Costituzione dell'Unione...*, op. cit., s. 87–88.

¹³³ Zob. więcej: Art. 12, *ibidem*, s. 88.

¹³⁴ Por. Art. 7, *ibidem*, s. 87.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 87–88.

¹³⁶ Dorota Struska, która niewątpliwie uchwyciła ideę Umberta Bossiego i samej Ligi Północnej zastosowała pewne uproszczenie, pisząc, że Liga przedstawiła nieliczne projekty Konstytucji. Autorka uważa, że Liga ma dość bogaty dorobek zaprezentowany powyżej. Por. więcej: D. Struska, op. cit., s. 137.

¹³⁷ *Devolution* lub odpowiednik włoskiego *devoluzione*, co oznacza głębokie przemiany konstytucyjne, polegające na przeniesieniu kompetencji ze szczebla centralnego (w tym przypadku

na uwolnienie się od Południa i niesprawiedliwego podziału dochodów regionów północnych Włoch¹³⁸.

Tabela nr 1. Opinia na temat *devolution* i federalizmu fiskalnego

Obszar	Procent (%) ocen pozytywnych na temat <i>devolution</i> w 2006 roku	Procent (%) ocen pozytywnych na temat federalizmu fiskalnego w 2009 roku
Włochy	16,6	31,8
Północ	22,4	44,5
Centrum	10,5	28,4
Południe	9,7	14,5
Wyborcy Ligi Północnej	70,5	62,4

Źródło za: R. Biorcio, *La rivincita del Nord...*, op. cit., s. 156.

Z tabeli nr 1 wynika, że nowy projekt federalizmu fiskalnego miał większe poparcie wśród społeczeństwa niż *devolution*. Projekt *devolution* nie był popularny na południu Włoch, pozytywną ocenę wyraziło tylko 9,7 badanych, natomiast wprowadzenie federalizmu fiskalnego cieszyło się większym powodzeniem o prawie 5 procent. Zwolennicy Ligi Północnej bardzo entuzjastycznie przyjęli reformę dewolucji, po porażce referendalnej jednakże mniej przychylnie ustosunkowali się do federalizmu fiskalnego.

Federalizm fiskalny we Włoszech wszedł w życie wraz z Ustawą Konstytucyjną nr 42 z dnia 5 maja 2009 roku¹³⁹. Celem tej ustawy było „ustano-

rzędu) na inne szczeble administracyjne (w tym przypadku na poziom władzy lokalnej). W odróżnieniu od systemów federalnych, system dewolucji jest bardzo elastyczny, ponieważ w każdej chwili rząd centralny może cofnąć przyznane kompetencje, które były poddane dewolucji. *Devolution* polegała przede wszystkim na dokończeniu i uzupełnieniu transferu funkcji legislacyjnych państwa na poziom regionów, to jest wzmocnienie i większe zaangażowanie społeczeństwa w podejmowanie decyzji, poprzez organizowanie referendum oraz reorganizację parlamentu Włoch poprzez stworzenie Senatu Federalnego i wzmocnienie w nim pozycji regionów. Referendum w sprawie przyjęcia *devolution* odbyło się w zaplanowanym terminie 25 oraz 26 czerwca 2006 roku. Uczestniczyło w nim 52,3 procent wyborców i za wprowadzeniem *devolution* głosowało 38,7 procent, natomiast przeciwko opowiedziało się 61,3 procent uprawnionych do głosowania. Wynik powyższy wskazuje, że niewiele ponad połowa uprawnionych do głosowania wzięła udział w referendum i w większości wypowiedziała się przeciwko reformie ustroju. Największe poparcie reforma uzyskała na północy Włoch, w związku z tym, że Liga oraz Północ były jej promotorem, zdobywając 48 procent głosów.

¹³⁸ Zob. więcej: M. Huyseune, *Federalism and the Extreme Right in Italy*, „Fédéralisme Régionalisme” 2001–2002, Vol. 2, <http://popups.ulg.ac.be/federalisme/document.php?id=250>.

¹³⁹ Pierwsze kroki w kierunku federalizmu fiskalnego były podjęte wraz ze zmianą artykułu 119 Konstytucji Republiki Włoch (Ustawa z 2001, nr 3), ponieważ regionom, prowincjom, gmi-

wienie proporcjonalności pomiędzy przychodami na określonym obszarze terytorium państwa – gmin, prowincji, regionów – i podatkami efektywnie wykorzystywanymi na tym obszarze”¹⁴⁰. Oznacza to, że poszczególne jednostki podziału terytorialnego Włoch byłyby zmuszone do większej odpowiedzialności i gospodarności za posiadane zasoby, jak również do mniejszej zależności od państwa w tej kwestii. Jedynie regiony o niskich dochodach korzystałyby z funduszu wyrównawczego, o którym wspomina także artykuł 119 zmodyfikowany ustawą nr 3 z 2001 roku. Ustawa nr 42/2009 została uzupełniona kolejnymi dekretemi:

1. Dekret prawny nr 85 z dnia 28 maja 2010 roku w sprawie przyznania gminom, prowincjom, miastom metropolitalnym i regionom dziedzictwa państwowego.
2. Rzym – stolica – dekret prawny nr 156 z dnia 17 września 2010 roku.
3. Dekret prawny nr 216 z dnia 26 listopada 2010 roku w sprawie określenia kosztów i potrzeb gmin, miast metropolitalnych i prowincji.
4. Dekret prawny nr 23 z dnia 14 marca 2011 roku w sprawie dyspozycji w zakresie federalizmu fiskalnego gmin.
5. Dekret prawny nr 68 z dnia 6 maja 2011 roku w sprawie autonomii przychodów regionów o statucie zwyczajnym i prowincji oraz określenie kosztów i potrzeb w sektorze opieki zdrowotnej.
6. Dekret prawny nr 88 z dnia 31 maja 2011 roku w sprawie dyspozycji w zakresie dodatkowych środków i zadań specjalnych w celu usunięcia różnic gospodarczych i społecznych pomiędzy poszczególnymi jednostkami podziału terytorialnego Włoch.
7. Dekret prawny nr 118 z dnia 23 czerwca 2011 roku w sprawie harmonizacji księgowości i budżetów regionów, władz lokalnych i ich organizmów oraz innych jednostek.
8. Dekret prawny nr 149 z dnia 6 września 2011 roku w sprawie mechanizmów sankcji i premii dla regionów, prowincji i gmin.

Do zakończenia procesu wdrażania federalizmu fiskalnego we Włoszech potrzebnych jest jeszcze przynajmniej 70 aktów prawnych.

nom i miastom metropolitalnym nadano autonomię finansową z możliwością ustanawiania własnych podatków lokalnych. Por. „Legge Costituzionale” No. 3, 18.10.2001, „Gazzetta Ufficiale della Repubblica Italiana” No. 248, 24.10.2001.

¹⁴⁰ S. Natoli, *Il federalismo fiscale*, „Il Sole 24ore”, www.ilsole24ore.com/art/notizie/2010-10-21/federalismo-fiscale-113956.shtml?uuid=AYIkMRcC (22.10.2010).

Federalizm fiskalny, który wszedł w życie w 2009 roku, wykazał od razu poziom gospodarności władz lokalnych i potwierdził słowa Ligi Północnej, ponieważ Północ dowiodła swoich umiejętności w zarządzaniu, natomiast Południe zaczęło pogrążyć się w długach, szczególnie w obszarze opieki medycznej. Niemniej jednak federalizm fiskalny był pozytywnym krokiem Włoch, dobrze ocenianym także przez społeczeństwo, niestety przerwany przez nowy rząd techników. Premier Mario Monti¹⁴¹, pod pretekstem oszczędności i uzdro-

¹⁴¹ Mario Monti został powołany na stanowisko premiera 16 listopada 2011 roku po upadku rządu Silvia Berlusconi, po serii kryzysów rządowych. Pierwszy kryzys nastąpił 10 października, kiedy sprawozdanie finansowe państwa za 2010 roku nie zostało przegłosowane przez koalicję rządzącą, ponieważ zabrakło jej jednego głosu (stosunek głosów wyniósł: 290 za i 290 przeciw). Opozycja od razu przystąpiła do ataku i krzyczała z ław Izby Deputowanych, aby Berlusconi ustąpił ze stanowiska. Premier postanowił jednak przed kolejnym głosowaniem nad sprawozdaniem finansowym sprawdzić poparcie, jakie posiada w Izbie Deputowanych, więc zarządził głosowanie nad *votum* zaufania. Berlusconi 14 października 2011 roku otrzymał *votum* zaufania w Izbie, otrzymując 316 głosów za i 301 przeciw. Wymagane *quorum* wynosiło 309 głosów. To głosowanie pokazało, że Berlusconi posiada pewien margines poparcia w Parlamencie, ale nie zabrakło także krytyki, jakoby doszło do przekupstwa posłów za otrzymane głosy poparcia. 8 listopada 2011 roku powtórzono głosowanie nad sprawozdaniem finansowym państwa. Wynik nie był zadowalający dla Berlusconi, ponieważ otrzymał tylko 308 głosów poparcia na wymagane 316, a centro-lewica w ogóle opuściła aulę. Tuż przed samym głosowaniem kilku członków partii Berlusconi, tzw. 11 zdrajców, między innymi Santo Versace, brat zmarłego tragicznie Gianniego Versace, którzy albo wstrzymali się od głosowania, albo w ogóle nie wzięli w nim udziału. Dla Berlusconi jedynym wyjściem w tym wypadku było potwierdzenie zamiaru złożenia dymisji na ręce Prezydenta Republiki Giorgia Napolitano, ale dopiero po głosowaniu nad paktem stabilizacyjnym finansów państwa, gdyż Włochy znalazły się w trudnym położeniu gospodarczym. Liga Północna natomiast zaproponowała niepodawanie rządu do dymisji, ale jego przemodelowanie z Angelinem Alfano jako premierem, a który przed objęciem funkcji sekretarza PDL, był ministrem sprawiedliwości w rządzie Berlusconi. Dla Ligi ten scenariusz byłby dogodniejszy ze względu na to, że zapewniono by kontynuację prac nad wprowadzeniem ustroju federalnego we Włoszech. 12 listopada 2011 roku odbyło się oczekiwane głosowanie nad paktem stabilizacyjnym, który poparło w Izbie Deputowanych 379 posłów, 26 zagłosowało przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu. W związku z tym Berlusconi podał się do dymisji. W tym wypadku Prezydent Giorgio Napolitano przyjął od razu rezygnację Berlusconi i rozpoczął konsultację z partiami politycznymi nad sformowaniem nowego rządu technicznego z Mariem Montim na czele. Ilvo Diamanti uważa, że upadek Berlusconi odbywał się w specyficznych warunkach, a właściwie pod naciskiem na demokrację włoską takich instytucji zagranicznych, jak Europejski Bank Centralny, Unia Europejska, Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Niewydolność włoskiej demokracji oraz systemu politycznego w warunkach kryzysu gospodarczego i ekscesy Berlusconi wydawały się nie na miejscu i były źle oceniane w kraju, gdzie i tak nigdy nie miał dobrej prasy oraz poza jego granicami. Z drugiej strony należałoby zadać pytanie, dlaczego Napolitano nie chciał jednakże zatrzymać Berlusconi tak, jak czynił to wcześniej z Romanem Prodim lub przynajmniej tak, jak proponowała Liga zmienić tylko jakościowo skład rządu. Diamanti cytując francuskiego intelektualistę Emmanuela Todda, odpowiedział niejako na to pytanie, twierdząc że „czasami, żeby obronić demokrację, należy chronić ją przed sobą samą”, czyli trzeba podjąć takie kroki, które pozwoliłyby na uzdrowienie państwa, pomimo tego, że są one niepopularne. Rząd Montiego został zaprzysiężony 16 listopada 2011 roku. Liga Północna nie poparła rządu Montiego z kilku względów, a mianowicie nie zgadzali się z postępowaniem Prezydenta Napolitano i okolicznościami powołania Montiego,

wienia finansów publicznych, zmierza w kierunku centralizacji państwowej. Przykładem może być nałożenie nowych podatków od nieruchomości, z którego połowa miała pójść na rzecz skarbu państwa. Gminy bardzo oprotowały nowy projekt, ponieważ straciły dość poważny dochód, potrzebny na utrzymanie poziomu usług gmin. Ponadto Włochy znajdują się w fazie drugiej afery „Tangentopoli”¹⁴², jak podkreślają sami politycy włoscy, w związku z odkryciem nieprawidłowości w takich regionach jak Lacjum, Lombardia czy Kalabria. Politycy lokalni oskarżeni są o powiązania z mafią, defraudację pieniędzy publicznych i ich przywłaszczenie do celów prywatnych.

Fakty te powodują, że kompetencje przyznane regionom i zapisane w Konstytucji Republiki Włoskiej, będące atrybutem ich autonomii lokalnej oraz finansowej, są pretekstem do ich ograniczania przez obecny rząd Maria Montiego. W nowym projekcie dekretu prawnego, wchodzącego w skład większego dekretu *Salva-Italia* z dnia 10 października 2012 roku regionom zostałyby odebrane kompetencje w zakresie energii, infrastruktury, turystyki i komunikacji, które w konsekwencji powrócą do wyłącznych uprawnień państwa włoskiego. Roberto Maroni, Sekretarz Generalny Ligi Północnej powiedział, że ograniczanie kompetencji regionów jest objawem pozycji centralistycznej władz i tylko faszyzm miał takie same podejście do regionów i gmin¹⁴³. W związku z tym, że jest to ustawa konstytucyjna, musi ona być poddana odpowiedniemu procesowi legislacyjnemu, wyjątkowo długiemu, więc

uważając, że nie można zmieniać demokratycznie wybranej większości rządzącej, a poza tym Monti nie planował kontynuacji reform federalnych zapoczątkowanych przez Berlusconiego i samą Ligę. W nowym składzie rządu nie ma ministra zajmującego się reformą ustroju, a wręcz przeciwnie – Fabrizio Barca został ministrem spójności terytorialnej. Dla Ligi oznacza to cofanie się i zniweczenie kilkuletniej pracy. Ponadto, Mario Monti reprezentuje sobą banki i finanse oraz Unię Europejską, co oznacza, że to właśnie one są odpowiedzialne za kryzys gospodarczy oraz walutowy. Monti był także komisarzem Komisji Europejskiej, która jest strukturą nieodpowiadającą na potrzeby małych wspólnot terytorialnych i językowych. W związku z tym, Liga Północna stanęła w opozycji wobec rządu Montiego, pozostając formalnie w koalicji z PDL, która w przeciwieństwie do Ligi popiera Montiego. Liderzy Ligi, jak to działo się już w przeszłości, stworzyli ponownie partię buntu i partię antyrządową, „odkurzając” hasła utworzenia Padanii i konieczności rozpoczęcia obrad Parlamentu Padanii. Lidze nie udało się ponownie doprowadzić do końca projektu reformy ustroju politycznego państwa włoskiego.

¹⁴² *Tangentopoli*, lub *mani pulite* (afery łapówkarska lub akcja „czyste ręce”) to seria afer korupcyjnych i tych dotyczących nielegalnego finansowania partii politycznych, w które zamieszani byli politycy oraz wyżsi urzędnicy państwowi; wykryto je w 1992 roku.

¹⁴³ Zob. więcej: F. Vinciarelli, *Energia: Monti depotenzia le Regioni*, „PMI.IT”, www.pmi.it/economia/green-economy/news/58816/energia-monti-depotenzia-le-regioni.html (10.10.2012).

prawdopodobnie może nie zostać uchwalona w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi w 2013 roku, które pokażą, w jakim kierunku pójdą Włochy – centralizacji czy federalizmu fiskalnego. Należy jednakże podkreślić, że proces wdrażania federalizmu fiskalnego jest zaawansowany nie tylko ustawowo, ale także mentalnie, mogą więc pojawić się trudności w odwróceniu jego biegu.

Streszczenie

Liga Północna na rzecz Niepodległości Padania to jedna z partii włoskich, która pojawiła się w 1979 roku w Lombardii (jeden z najbogatszych regionów w północnych Włoszech). Najważniejszym celem tej partii była zmiana systemu terytorialnego we Włoszech na federalny i w konsekwencji przekazanie większej władzy regionom.

Jedynym sposobem na stworzenie systemu federalnego we Włoszech była zmiana konstytucji i odpowiednie projekty reform na przykład *devolution*, co oznacza przeniesienie części kompetencji państwa na poziom administracji regionalnej. Włoski parlament przyjął projekt decentralizacji, ale ostateczne zatwierdzenie zależało od obywateli w referendum, które Liga przegrała w 2006 roku. Inny projekt przedstawiony przez Ligę dotyczył federalizmu fiskalnego, który umożliwiłby wykorzystywanie lokalnych środków finansowych oraz instrumentów podatkowych przez administrację regionalną czy gminną. Proces przekazywania kompetencji państwa w zakresie finansów lokalnych jest w trakcie realizacji.

Słowa kluczowe: federalizm, partie polityczne, Włochy

**FEDERALISM IN THE POLITICAL PROGRAM
OF THE NORTHERN LEAGUE
FOR THE INDEPENDENCE OF PADANIA**

Summary

The Northern League for Independence of Padania is the one of the Italian's parties, which occurred in 1979 in Lombardy (one of the richest region in Northern Italy). The principal goal of that party was to change the territorial system in Italy for the federalism and in consequence to give more political power for the regions.

The only way for creation of the federal system in Italy was to change the Constitution and present projects of the reforms. One of it was the devolution which signifies the transfer of competences from the state level to the regional administration. The Italian Parliament accepted the project of devolution but the final approval depended on citizens in the referendum which Lega lost in 2006. Another project presented by the League introduces the fiscal federalism which concerns how expenditures and fiscal instruments are allocated across different levels of the administration.

Key words: federalism, political parties, Italy

*KHOUSHNAW TILLO**

**PRZESŁANKI STANOWISKA ROSJI I TURCJI
WOBEC ARABSKIEJ WIOSNY NA PRZYKŁADZIE SYRII**

Wstęp

Na początku Arabskiej Wiosny treści i kierunki rozwoju tego politycznego zjawiska nie były do końca czytelne, dlatego ogólne podejście europejskich analityków ośrodków decyzji politycznej do tych wydarzeń miały charakter ostrożnej obserwacji i wyczekiwania. Wyjątkiem od tej reguły było stanowisko Rosji. Państwo to od samego początku podtrzymywało, że Arabska Wiosna to konspiracja zachodnia stworzona w celu destabilizacji regionów Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki. W przypadku Syrii stanowisko rosyjskie przeobraziło się z dyplomatycznego sprzeciwu w aktywne wspieranie dyktatorskiego reżimu syryjskiego.

Inicjatorami i główną siłą napędową Wiosny Arabskiej były młode pokolenia będące dziećmi ery globalizacji i rewolucji technologicznej. Niestety wśród tych pokoleń brakowało skryzalizowanej wizji politycznej w formie zorganizowanego ruchu, który byłby w stanie sterować porewolucyjnym procesem politycznym. Arabskie ruchy islamskie wykorzystały stan pustki politycznej stworzonej przez rewolucję, by zrealizować swój cel w zdobywaniu władzy. Taki rozwój wydarzeń przedstawił Wiosnę Arabską, jako renesans islamskich

* Mgr Khoushnaw Tillo, doktorant na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, e-mail: x_tillo@hotmail.com.

ruchów politycznych, tworząc przy tym międzynarodową aurę sceptycyzmu, w stosunku do przyszłości politycznej świata arabskiego.

Dominacja scen politycznych przez siły islamskie w krajach Wiosny Arabskiej dramatycznie zmieniła układ sił w sąsiedztwie Federacji Rosyjskiej, tworząc przez to poważne zagrożenie dla rosyjskiego bezpieczeństwa narodowego. Położenie geopolityczne tego państwa oraz jego struktura etniczna zadecydowały o tym, że jest on jednym z krajów euroazjatyckich najbardziej dotkniętych konsekwencjami Arabskiej Wiosny Ludów. Natomiast dla Turcji zmiany te idą w kierunku zgodnym z założeniami jej neootomańskiej polityki zagranicznej, które ukształciły się po upadku ZSRR. Dlatego też stanowisko tureckie, w przeciwieństwie do rosyjskiego, od początku Arabskiej Wiosny wykazuje wobec niej przychyłność. Sytuacja ta automatycznie stworzyła nowe pola rywalizacji polityczno-gospodarczej między Rosą a Turcją. Przejawy tej rywalizacji przywodzą na myśl historyczne konflikty między tymi krajami z czasów wojny krymskiej lub sceny z okresu Zimnej Wojny¹.

Przez nieustępliwe stanowisko w sprawie syryjskiej Rosja oprócz tego, że próbuje niwelować czynniki zagrażające stabilności jej ładu wewnętrznego, jednocześnie chce czerpać korzyści gospodarcze. Przez wielu ekspertów stanowisko rosyjskie jest traktowane jako pewna forma międzynarodowego szantażu. Poprzez analizę stanowiska rosyjskiego wobec rewolucji w Syrii od marca do grudnia 2011 roku przedstawione będą także inne aspekty nastawienia rosyjskiego wobec Arabskiej Wiosny, a tym bardziej kwestii syryjskiej, które także są godne uwagi.

1. Współczesna Syria oraz ogólne cechy jej obecnego systemu politycznego

Współczesna Syria jest wyjątkowym bytem z bardzo newralgicznym położeniem geopolitycznym na mapie Bliskiego Wschodu. Jest to kraj posiadający około 23 miliony ludzi o mozaicznym składzie etnicznym i religijnym.

Historia współczesnego państwa syryjskiego zaczyna się od jego dekolonizacji w 1946 roku spod mandatu francuskiego. Okres po odzyskaniu niepodległości charakteryzował się dużą niestabilnością systemu politycznego. Strate-

¹ *Rosyjska eskadra u wybrzeży Szkocji. Powiało zimną wojną*, www.tvn24.pl/wiadomosc.html (15.12.2011).

gia budowania państwa przyjęta przez nacjonalistyczne elity w okresie post-dekolonizacyjnym ścierała się z zewnętrznymi zagrożeniami i jednocześnie brakiem wewnętrznej stabilizacji².

Obecny system polityczny Syrii stworzony przez Socjalistyczną Partię Odrodzenia Arabskiego al-Bass funkcjonuje od 1963 roku. System ten, w celu eliminacji zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń, stosował metodę mariażu armii z polityką. Ideologicznie system ten pozostał w orbicie myśli panarabizmu, czyli arabskiego nacjonalizmu oraz realizacji ideałów pragmatycznego socjalizmu, ukształtowanego według realiów świata arabskiego³. Na płaszczyźnie polityki zagranicznej al-Bass skoncentrowała się na utrwalaniu i zaciśnięciu współpracy z ZSRR. Współpraca ta początkowo miała charakter wojskowy, a w dalszych etapach także gospodarczo-kulturowy⁴. Walczący z wewnętrzną destabilizacją systemu politycznego musieli czekać jeszcze przez kilka lat do następnego puczu wojskowego wewnątrz al-Bass z 1970 roku, przeprowadzonego przez Hafiz al-Assad, który dał początek obecnemu reżimowi w Syrii⁵. Pod względem politycznym i administracyjnym al-Asad dążył do podporządkowania sobie każdej instytucji w państwie. Następnie przeprowadzona przez al-Asada czystka w wojsku miała na celu eliminowanie ewentualnych źródeł zagrożenia dla jego władzy spośród oficerów na najwyższych stanowiskach wojskowych. Na ich miejscu obsadził swoich krewnych i ludzi pochodzenia alawickiego, z którego on sam się wywodził⁶. Spośród najważniejszych grup klasowo-religijnych al-Asad powierzał władzę i kapitał także najbardziej lojalnym wobec niego sunnitów i chrześcijan⁷.

Przez następne trzy dekady XX wieku dyktatura wojskowa al-Asada stała się najważniejszym sojusznikiem i sprzymierzeńcem wojskowym ZSRR w ob-

² Ibidem.

³ Gussan Muhammed Rashad Hadad, *Min Tarich Syria al-Muaaser* (1946–1966), [Współczesna historia Syrii w latach 1946–1966], Amman 2001, s. 74.

⁴ Początki współpracy między Syrią i Rosją datuje się na 1957 rok, kiedy to Syria po raz pierwszy importowała broń z byłego Związku Sowieckiego. Od tego czasu do obecnej chwili oba kraje zawarły ponad 300 gospodarczo-militarno-kulturowych porozumień. Warto także dodać, że pierwsza baza rosyjskiej morskiej floty nad Morzem Śródziemnym powstała w Syrii w 1963 roku, Zob. *Nabtha An Alalaqat Alrusja Alsurja* [Przegląd stosunków rosyjsko-syryjskich] http://arabic.rt.com/news_all_news/info/18591 (7.08.2009).

⁵ D. Madeyska, *Historia Współczesna Świata Arabskiego*, Warszawa 2008, s. 46.

⁶ Alawici stanowią około 8 procent ludności w Syrii. Ibidem, s. 40.

⁷ A. El-Maaytah, *Na Zachodzie Minus Jeden, W Syrii Bez Zmian*, www.Stosunki.pl (25.10.2011).

rębie Morza Śródziemnego na Bliskim Wschodzie. Już od drugiej połowy lat siedemdziesiątych wewnątrz kraju reżim al-Asada kierował się ku militaryzacji życia społecznego i budowy kultu bóstwa osoby prezydenta. Pod względem ideologicznym jego władza opierała się na szerokim i skomplikowanym systemie, co można opisać, jako autorytarno-populistyczny. Z czasem system ten przybrał charakter absolutnej dyktatury wojskowej. Faszyzujące paramilitarne organizacje zdominowały niemal wszystkie sfery życia społecznego równolegle do szerzącej się korupcji w aparacie państwowym. Każda opozycja, krytykująca lub kwestionująca *status quo* w Syrii, była brutalnie i bezwzględnie tłumiona⁸.

Al-Asad był oficerem sił lotniczych szkolonym w ZSRR i od początku – zgodnie z dogmatem komunistów „władzy raz wziętej nie oddawać za żadną cenę” – planował przekazać władzę synom w spadku⁹. Po mistycznej śmierci starszego syna al-Asada w 1994 roku jego młodszy syn Baszar został poddany systematycznemu szkoleniu mającemu na celu przejęcie władzy po ojcu. Hafiz al-Asad zmarł w 2000 roku, jego syn Baszar w ciągu jednego dnia stał się prezydentem, dowódcą armii i szefem partii¹⁰. W konstytucji syryjskiej widniał paragraf mówiący, że minimalny wiek prezydenta to 40 lat. Paragraf ten anulowano podczas obrad nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu powołanego w tym celu, co umożliwiło trzydziestoczteroletniemu Baszarowi objęcie władzy.

Młody al-Asad musiał rządzić imperium odziedziczonym po ojcu w nieco innym klimacie politycznym. Początkowe hasła jego prezydentury, takie jak reforma i modernizacja kraju, były niemożliwe do realizacji przy całkowitym braku legitymizacji jego prezydentury oraz mocnej pozycji „starej gwardii” piastującej kluczowe stanowiska w aparacie państwowym.

W polityce zagranicznej młody al-Asad utrzymywał równowagę reżimu poprzez dalszą intensyfikację militarnej współpracy z Federacją Rosyjską, sojuszem z Iranem i bliskimi związkami z Zachodem, zwłaszcza z Turcją będącą najbliższym partnerem Zachodu w regionie¹¹. Na szczeblu polityki krajowej

⁸ Do stłumienia powstania Ruchu Braci Muzułmańskich w mieście Hama w 1982 roku, reżim syryjski nie wahał się stosować samolotów myśliwskich oraz ciężkiej artylerii przeciw własnym obywatelom. Liczbę ofiar śmiertelnych szacowano wówczas na 10–30 tysięcy osób. Zob. D. Madeyska, op. cit., s. 47. Istnieją także inne nieoficjalne źródła historyczne, które podają liczbę 40 tysięcy ofiar w wyniku brutalnego stłumienia powstania w mieście Hama.

⁹ *Stan wojenny w Syrii i wspomnienie o Gdyni 1970*, [http://witas1972.Salon24.pl/\(17.12.2011\)](http://witas1972.Salon24.pl/(17.12.2011)).

¹⁰ A. El-Maaytah, op. cit.

¹¹ Ibidem.

młody al-Asad udowodnił, że jest gorszym lustrzanym odbiciem ojca¹². Dalej stosował więc wypróbowane metody ojca, czyli tłumienie opozycji i koncentrację kluczowych stanowisk wojskowych i sektorów gospodarki w rękach rodzinnych.

Kiedy rozpoczęła się rewolucja w krajach arabskich, to mało kto wierzył, że może ona dotrzeć do Syrii. Sceptycyzm ten był oparty na specyfice Syrii pod względem geopolitycznego położenia, struktury społeczeństwa i reżimu syryjskiego, a także słabości opozycji. Jednak nieśmiałe manifestacje na początku marca 2011 roku przerodziły się w powstanie, które wstrząsnęło syryjską dyktaturą rządzącą poprzez metodę żelaznej ręki od ponad 40 lat.

Od samego początku demonstracji w Syrii w marcu 2011 roku reżim syryjski stawiał na militarne rozwiązania i bezwzględną brutalność przeciw demonstrantom¹³. Oficjalne stanowisko reżimu syryjskiego wobec demonstracji głosi, że są one zachodnią konspiracją w celu zburzenia pokoju w Syrii, a demonstranci uznawani są za terrorystów. Mimo międzynarodowego oburzenia reżim al-Asada kontynuuje swoją brutalność przeciw rewolucji. Pomaga mu w tym mocno popierająca Federacja Rosyjska¹⁴.

2. Neootomańskie aspiracje Turcji w erze Arabskiej Wiosny

Wraz z dojściem do władzy Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (Adalet ve Kalkınma Partisi – AKP) w 2002 roku można zauważyć nowy kurs polityki zagranicznej Turcji w stosunku do Bliskiego Wschodu. Większość elementów tego trendu wywodzi się z teorii Strategicznej Głębi Turcji¹⁵. Korzenie tej teorii sięgają początków lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy po upadku ZSRR nastąpiło odrodzenie się neootomańskiej ambicji tureckiej. Teoria ta składa się z dwóch elementów: głębi historycznej i głębi geograficznej Turcji.

¹² N. van Dam, *Al. Siraa Ala al. Sulta fi Suria* [Spór o władzę w Syrii], Kairo 1995, s. 28.

¹³ Raport Organizacji Avaaz, która zajmuje się zagadnieniami takimi jak prawa człowieka, podaje liczbę 6237 zabitych w Syrii, wśród których 400 to dzieci oraz 617 to osoby, które zginęły podczas tortur. Raport ten podaje także, że od wybuchu powstania w Syrii do połowy grudnia 2011 roku, zostało aresztowanych 69 tysięcy osób. <http://saaa25.com/ar/typography/the-news/4108--qq-q-6200-q> (23.12.2011).

¹⁴ „Rząd syryjski walczy przeciw terrorystom, którzy chcą obalić legalny rząd i prezydenta syryjskiego”. Dmitrij Miedwiediew odpowiedział na pytania dziennikarzy *Euro News*, <http://polish.ruvr.ru/55902307.html> (9.09.2011).

¹⁵ J. Głogowska, *Koncepcja Strategicznej Głębi (Stratejik Derinlik) jako nowa doktryna polityki zagranicznej Turcji*, www.stosunki.pl (7.02.2011).

Z punktu widzenia geograficznego Turcja jest krajem bliskowschodnim, a także jednocześnie kaukaskim, europejskim, azjatyckim oraz niewątpliwie krajem czarnomorskim i śródziemnomorskim. Do lądowej strefy jej wpływów należą Bałkany, Kaukaz i Bliski Wschód, zaś do morskiej – Morze Czarne, wschodnia część Morza Śródziemnego, Morze Kaspijskie oraz Zatoka Perska¹⁶.

Architekci tej teorii uważają, że wymiar Głębi Historycznej Turcji wynika z faktu, że jest ona spadkobiercą imperium otomańskiego oraz jej przynależności do wielu regionów. Turcję można zdefiniować, jako kraj centralny, a nie jedynie jako pomost łączący Wschód z Zachodem. Tożsamość Turcji nie może być zredukowana do jednego obszaru geograficzno-kulturowego. Kraj ten zawsze znajdował się w epicentrum wydarzeń historycznych, dlatego położenie geopolityczne Turcji daje jej możliwość działania w wielu regionach jednocześnie i pozwala na kontrolę strefy bliskiego sąsiedztwa¹⁷. Przedstawiciele tej teorii uważają, że turecka polityka zagraniczna powinna mieć wielowektorowy charakter, a jej cel ma polegać na maksymalnym wykorzystaniu dziedzicznego potencjału geograficznego i historycznego Turcji do realizacji jej ambicji jako przyszłego supermocarstwa¹⁸. Na podstawie wizji Głębi Historycznej Turcja sformułowała nowy długofalowy cel polityki zagranicznej. Jest on realizowany poprzez często organizowane tureckie konferencje islamskie i wspieranie mniejszości islamskich zamieszkujących kraje od Chile do Indonezji, od Afryki do Azji Środkowej, a także w krajach Unii Europejskiej. Inicjatywy te mają na celu uczynić z Turcji globalnego aktora sceny politycznej¹⁹.

Jeszcze przed okresem Arabskiej Wiosny Turcja musiała zrewidować pojęcie własnej tożsamości. Po kilkukrotnym odmówieniu włączenia jej do Unii Europejskiej, a także ze względów kulturowych Ankara w ostateczności wybrała orbitowanie bardziej na Wschód niż Zachód. Na drodze powrotu do swojego naturalnego środowiska Turcja przewartościowała swój stosunek do państwa Izrael. Dzisiejszy stan relacji tego państwa z Izraelem jest najlepszym znakiem wskazującym na to, że Turcja zdecydowała się jednak porzucić stary kontynent i powrócić do Bliskiego Wschodu²⁰. Obecna sytuacja gospodarcza Unii Euro-

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ P. Luty, *Bliskowschodnia Real (geo) politik*, www.stosunki.pl (12.11.2010).

pejskiej tym bardziej uświadamia Turcji, że jej naturalne miejsce jest bardziej na Wschodzie niż na Zachodzie oraz że ewentualne wejście do UE może być nieopłacalnym przedsięwzięciem. Nawiązując do teorii głębi geograficznych i historycznych oraz obecnego rozkwitu gospodarczego, Turcja opracowała własną wizję przyszłego Bliskiego Wschodu. Turcja widzi go zintegrowanego w pewną formę unii podobnej do Unii Europejskiej, gdzie islamska tożsamość kulturowa byłaby podstawowym czynnikiem integrującym ten układ. Z drugiej strony to dzisiejsza Turcja notuje bum ekonomiczny i przechodzi transformację demokratyczną. Państwo to jest dla islamistów z krajów arabskich wzorem udanego wchodzenia islamu w nowoczesność²¹. W Tunezji, Maroku i Egipcie Islamiści odnieśli wielki sukces i wyraźnie spoglądają w stronę współpracy z Turcją. Dlatego też wewnątrz każdej formy integracji regionalnej Turcja widzi siebie w roli przewodniego mocarstwa gospodarczo-militarno-kulturowego.

Położenie Syrii i przyszły kształt jej systemu politycznego są ważnymi elementami realizacji planów tureckiej głębi strategicznej, gdyż geopolityczne położenie Syrii stanowi lądowy most łączący kraje Arabskiej Wiosny z Turcją. Dlatego też Turcja uważa, że musi być aktywnie zaangażowana w procesy zmian zachodzących w Syrii²². Plany tureckie budzą zastrzeżenia innych międzynarodowych i regionalnych aktorów politycznych w obrębie Morza Śródziemnego. Wcześniej opisane nurty polityki zagranicznej Turcji po upadku ZSRR stanowią zagrożenia bezpieczeństwa narodowego dla Rosji. Powołując się na swoją głębię historyczną Turcja stale próbuje infiltrować regiony zamieszkałe przez większość muzułmańską w byłych republikach ZSRR lub obecnie wchodzących w skład Federacji Rosyjskiej²³. Od dłuższego czasu także Turcja dążyła do tego, żeby stać się głównym szlakiem transportu gazu i ropy z Iranu, Azerbejdżanu i Kazachstanu do Europy²⁴. Sytuacja między Turcją a Rosją była od zawsze napięta, ale Arabska Wiosna zmieniła wcześniejsze obawy rosyjskie przed rosnącymi wpływami tureckimi w poważne zagrożenie.

²¹ J. Głogowska, op. cit.

²² G. Samaan, *Turcja oraz próby łączenia dwóch przeciwieństw / Turkia la qudrat aldžame bayna naqedayn*, www.daralhayat.com/internationalarticle/279658 (dostęp 20.06.2011).

²³ *Raport fińskiego MON – islamizacja Rosji postępuje*, <http://www.europa21.pl> (4.02.2009).

²⁴ G. Samaan, *Mówią o Syrii, ale im chodzi o Turcji / Alayn Ala Surya le alhadaf turkia*, www.daralhayat.com/ksaarticle/306595 (12.09.2011).

Wybuch afery dyplomatycznej między Turcją a Francją w grudniu 2011 roku pokazuje, że rywalizacja w obrębie Morza Śródziemnego przybiera nowy rozmach. Powoływanie się na stare dzieje historyczne przez strony konfliktu oraz ich reinterpretacja przez pryzmat różnic kulturowo-cywilizacyjnych są wyrazem nowej polaryzacji sił w obrębie basenu Morza Śródziemnego. Kulturowe przebarwienie tej polaryzacji pokazuje, że region ten co prawda jest obszarem kontaktów, ale także konfliktów między dwoma wielkimi strefami cywilizacji Zachodu i islamu, jak twierdzi Samuel Huntington²⁵.

3. Przesłanki stanowiska rosyjskiego w stosunku do Arabskiej Wiosny

Bernard Guetta twierdzi, że Arabska Wiosna przywodzi na myśl Jesień Ludów w Europie Środkowo-Wschodniej w 1989 roku, podczas której obalono niejedną dyktaturę będącą wytworem okresu Zimnej Wojny²⁶. W przypadku krajów arabskich świat musiał czekać dwie dekady na zryw obalający tamtejsze dyktatury. Jednak Arabska Wiosna dzieje się w erze globalizacji i rewolucji technologicznej, dlatego jej hasła szybko odbiły się szerokim echem na kontynencie europejskim.

Znając obecną strukturę i mechanizmy działania politycznego systemu Rosji, stwierdzić można, że ze wszystkich politycznych systemów europejskich to obecny rosyjski system polityczny jest najbardziej dotknięty zmianami systemowymi wywołanymi przez Arabską Wiosnę. Moskwa oficjalnie twierdzi, że Arabska Wiosna jest pośrednim sposobem na realizację projektu Wielkiego Bliskiego Wschodu. Projekt ten był przedstawiony przez administrację neokonserwatystów amerykańskich jeszcze w latach dziewięćdziesiątych jako przyszła wizja demokratyzacji Bliskiego Wschodu. Zdaniem Rosji celem tego projektu jest zabezpieczenie interesów gospodarczych Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie, bardziej niż demokratyzacja systemów politycznych tego regionu²⁷. To wyjątkowe – spośród krajów europejskich – stanowisko rosyjskie, przybrało po wybuchu powstania w Syrii, jeszcze bardziej nieustępliwy charakter. Przesłanek tego stanowiska należy szukać w ogólnych zagrożeniach wytwor-

²⁵ P. Luty, *Geopolityka Śródziemnomorza*, <http://stosunki.pl> (3.11.2010).

²⁶ PAP, *Arabska Wiosna Ludów*, www.wprost.pl/ar/229866/Arabska-wiosna-ludow/ (2.02.2011).

²⁷ Por. G. Samaan, *Mówią o Syrii...*, op. cit.

rzonych przez Arabską Wiosnę, a w szczególności przez powstanie syryjskie w stosunku do Federacji Rosyjskiej. Zagrożenia te można podzielić na dwie kategorie. Pierwsza kategoria to zagrożenia wewnętrzne, a mianowicie destabilizacja etniczno-religijna Rosji oraz destabilizacja systemowa. Druga kategoria to zagrożenia na płaszczyźnie międzynarodowej, czyli zagrożenie rosyjskich strategicznych interesów gospodarczo-militarnych na Bliskim Wschodzie oraz na Kaukazie i Bałkanach.

3.1. Geopolityczne położenie Rosji jako euroazjatyckiego kraju spowodowało jego wyjątkowość na kontynencie europejskim pod względem składu etnicznego i religijnego.

Od dłuższego czasu w Rosji, i to jeszcze przed Arabską Wiosną, islam i reislamizacja stanowiły poważne zagrożenie dla stabilności wewnętrznej tego kraju. W erze Arabskiej Wiosny i dominacji scen politycznych przez siły islamskie zagrożenia te stały się bardziej realne. Po upadku Związku Sowieckiego samoświadomość i poczucie wspólnoty wśród 20 milionów rosyjskich muzułmanów bardzo się umocniło. Wysiłki tych wspólnot w kierunku integracji i zachowania swojej tożsamości są wspierane głównie przez Turcję, Iran i Arabię Saudyjską²⁸.

Pail Goble – ekspert do spraw islamu i muzułmanów w Rosji – ocenia, że w 2020 roku 20 procent społeczeństwa będzie wyznawało islam, a jeśli nie zmienią się dotychczasowe trendy, to w ciągu trzech dekad muzułmanie będą stanowili większość w Federacji Rosyjskiej. Na podstawie badań przeprowadzonych w 2006 roku badacz zakłada, że większość rekrutów w armii rosyjskiej do 2015 roku będzie muzułmanami²⁹. Zmiany demograficzne i wysoki wskaźnik wzrostu naturalnego w społeczności muzułmańskiej sprawiają, że coraz więcej osób obawia się rosnącego wpływu islamu, a nawet przekształcenia Rosji w kraj muzułmański³⁰. W związku z wcześniejszym konfliktem w Afganistanie i Czeczenii status islamu i spojrzenie na muzułmanów uległo znacznym zmianom. Przedstawiony przez media obraz rzeczywistości miał wielki udział w rosnącej ksenofobii przeciw islamowi, sprawiając, że większość Rosjan łączy

²⁸ W 1991 roku było około 300 meczetów w Federacji Rosyjskiej i nie istniała żadna szkoła muzułmańska. Obecnie liczba meczetów dochodzi do 8 tysięcy i prawie 60 szkół muzułmańskich, do których uczęszcza 50 tysięcy studentów. Por. Raport fińskiego MON..., op. cit.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

obecnie islam z terroryzmem³¹. Sytuacja ta grozi coraz większymi napięciami na tle etniczno-religijnym wewnątrz Rosji. Pozycja muzułmanów w rejonach zamieszkiwanych w większości przez etnicznych Rosjan jest bardzo trudna. Taki właśnie klimat sprzyja radykalizacji poglądów obu stron. Same władze rosyjskie przyznają się do tego, że kwestia koegzystencji i harmonii różnych narodów w obrębie Rosji, nie sprawdziła się do końca³².

3.2. Drugi wewnętrzny wymiar zagrożeń dla Federacji Rosyjskiej wywołany przez Arabską Wiosnę polega na samym charakterze i strukturze obecnego systemu politycznego Rosji.

Dziedzictwo kultu politycznego w tym kraju determinowało także specyfikę obecnego systemu politycznego Rosji. Mechanizmy działania tego systemu władzy przedstawiają eklektyczny euroazjatycki charakter postkomunistycznych systemów politycznych. Od upadku ZSRR i przez ostatnie dwie minione dekady system ten i jego metody sprawowania władzy stanowią wyraz nieudolności pozbycia się komunistycznego dziedzictwa. Manipulowanie władzy oraz jej przerzucanie między Władimirem Putinem i Dmitrijem Miedwiediewem pokazują, że ich metody sprawowania władzy nie różnią się wiele od systemów, które Arabska Wiosna obaliła lub chce obalić. Podejście Putin–Miedwiediew do krytyków i żądań opozycji przedstawiają europejską kopię poglądów obecnego reżimu al-Asada w Syrii. Putin podobnie jak al-Asada unikając konfrontacji z wymogami demokracji, oskarża Zachód o konspirację oraz finansowe wspieranie opozycji w celu destabilizacji sytuacji jego kraju³³.

Geopolityczne położenie Rosji i strukturalne realia systemu politycznego tego kraju świadczą o tym, że spośród wszystkich systemów europejskich obecny rosyjski system polityczny jest najbardziej dotknięty falą zmian rewolucyjnych wywołanych przez Arabską Wiosnę. Jej uniwersalne wartości stać się mogą wzorem godnym naśladowania przez inne narody. Guetta pisząc o Arabskiej Wiosnie twierdzi, że przypomina ona nam, do jakiego stopnia wartości

³¹ Ibidem.

³² Por. *Dmitrij Miedwiediew odpowiedział na pytania...*, op. cit.

³³ *Clinton Nadam Huquq Alszab Al Rusy* [Clinton wspiera Prawa Narodu Rosyjskiego], www.aljazeera.net/NR/exeres/F9ACDB57-B85E-4D54-B116-6B61FA19874F.htm?GoogleStatID=9 (8.12.2011).

demokratyczne są uniwersalne³⁴. Dlatego też zryw narodu rosyjskiego na wzór Arabskiej Wiosny w celu demokratyzacji systemu politycznego wydaje się bardzo realny³⁵.

3.3. Zmiany, jakie Arabska Wiosna przyniosła w obrębie klasycznych stref wpływów rosyjskich stanowią wielkie zagrożenie gospodarczo-militarne dla interesów Rosji w obrębie basenu Morza Śródziemnego.

Ewentualny sukces powstania syryjskiego w obaleniu reżimu al-Asada grozi utratą strategicznego sojusznika w obrębie Morza Śródziemnego przez Moskwę. Syria od drugiej połowy lat pięćdziesiątych była dla Rosji ważnym partnerem. Główne dostawy broni do Syrii pochodziły z Rosji, a największa morska baza wojskowa leży w syryjskim mieście Tartus nad Morzem Śródziemnym. Mimo że rosyjsko-syryjskie stosunki handlowe nie były zawsze opłacalne dla Rosji, to jednak musiała ona ze względów strategicznych zachować przymierze z Syrią³⁶.

Nieustępliwe stanowisko rosyjskie w stosunku do sprawy syryjskiej przebiegało równoległe z rokowaniami Rosji z Światową Organizacją Handlu (WTO) oraz dostawami gazu do Europy przez rurociągi South Stream i North Stream. Z wybuchem powstania syryjskiego Rosja w pierwszej kolejności skoncentrowała się na tym, żeby zabezpieczyć zagrożone interesy gospodarczo-militarne w tym regionie.

W tym okresie można notować duży stopień retorycznie sformułowanych gróźb oraz demonstracje sił poprzez manewry wojskowe rosyjskiej floty morskiej³⁷. Rosja dała kilkakrotnie do zrozumienia, że Syria stanowi część tak zwa-

³⁴ PAP, *Arabska Wiosna Ludów*, op. cit.

³⁵ PAP, *Parlament Europejski wzywa Rosję do powtórzenia wyborów*, www.tvn24.pl/wiadomosc.html (14.12.2011).

³⁶ W 1992 roku, syryjski dług u Rosji wynosił ponad 13 miliardów dolarów, w 2005 roku Federacja Rosyjska musiała umorzyć 73 procent tego długu. Por. *Przegląd stosunków rosyjsko-syryjskich...*, op. cit.

³⁷ Rosjanie wielokrotnie ostrzegali Zachód, że zdecydowanie sprzeciwią się wszelkiej interwencji w Syrii. Por. *Rosyjska eskadra u wybrzeży Szkocji. Powiało zimną wojną*, op. cit.

nych czerwonych linii bezpieczeństwa rosyjskiego³⁸. Wydaje się, że za tym nieustępliwym stanowiskiem Rosji kryła się pewna strategia.

Federacja Rosyjska widzi we wzroście wpływu Turcji na Bliskim Wschodzie wielkie strategiczne zagrożenie dla jej interesów gospodarczych. Rosja wie, że Turcja jest coraz silniejszym rywalem dla jej interesów w środkowej Azji i na Bałkanach³⁹. Ewentualna utrata Syrii jako sprzymierzeńca wojskowego w obrębie Morza Śródziemnego na rzecz Turcji może mieć katastrofalne skutki dla istotnych i strategicznych interesów rosyjskich.

Europa Środkowa od dłuższego czasu marzy o uniezależnieniu się od rosyjskiego monopolu energetycznego. Cztery lata temu został wybudowany gazociąg, którym przez Gruzję można dostarczać azerski gaz do Turcji, a stąd do Europy, omijając gazociągi w Rosji⁴⁰. Następny przełom na drodze łamania rosyjskiego monopolu nastąpił, kiedy na początku 2011 roku UE podpisała porozumienie z Azerbejdżanem, potwierdzające bezpośredni dostęp gazu z basenu Morza Kaspijskiego do Europy, omijając gazociągi w Rosji. Próby europejskie w celu zapewnienia sobie innych źródeł gazu, niż rosyjskie były alarmującym sygnałem dla rosyjskich interesów gospodarczych. W okresie wiosna–lato 2011 Rosja, dążąc do ograniczenia swobody działania UE w sprawach energetycznych, próbowała sforsować propozycję podpisania kalendarza dostaw rosyjskiego gazu do UE, aż do 2050 roku⁴¹. Ten manewr nie był udany, ale z drugiej strony Rosja przez swoje naciski mogła dyktować NATO swoją wolę. Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego wycofała się z poparcia ewentualnej ingerencji wojskowej Turcji w Syrii. Następnym owocem manewrów rosyjskich było to, że Rosja po długich oczekiwaniach dostała zgodę na to, by na tureckich wodach Morza Czarnego ułożyć gazociąg South Stream, który ma transportować rosyjski gaz do Europy Południowej i Środkowej⁴².

³⁸ Rosyjski okręt o nazwie *Admirał Kuzniecow* docelowo ma dotrzeć wraz z eskortą do rosyjskiej bazy morskiej w syryjskim Tartus. Wizyta ma być wyrazem wsparcia Moskwy dla reżimu w Syrii. Por. *ibidem*.

³⁹ G. Samaan, *Mówią o Syrii...*, op. cit.

⁴⁰ A. Kublik, *UE uzgadnia dostawy gazu z Azerbejdżanu, omijając Rosję*, http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,8945756,UE_uzgadnia_dostawy_gazu_z_Azerbejdżanu__omijajac.html (14.01.2011).

⁴¹ *Dostawy gazu dla UE: Putin kontra Barroso*, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/490571,dostawy_gazu_dla_ue_putin_kontra_barroso.html (25.02.2011).

⁴² A. Kublik, *Turcja puści do Europy gaz z Rosji i z Azerbejdżanu*, <http://gospodarka.gazeta.pl> (29.12.2011).

W tym czasie Rosja mogła dzięki mediacji szwajcarskiej dojść do kompromisu z Gruzją odnośnie do konfliktów terytorialnych, dzięki czemu Gruzja nie protestowała przeciw członkostwu Rosji w WTO. 15 grudnia 2011 roku po osiemnastu latach starań Rosja została przyjęta do WTO i to na własnych warunkach, co było wielkim zwycięstwem dla Rosji⁴³. Następnego dnia po podpisaniu umowy między Rosją a WTO Federacja Rosyjska zaskoczyła międzynarodowe opinie wystąpieniem do rady ONZ z inicjatywą rezolucji w sprawie nadużycia przemocy w Syrii. Jeszcze dwa miesiące wcześniej Rosja sama użyła prawa veto przeciw takiej rezolucji.

Po tej nagłej zmianie stanowiska rosyjskiego w sprawie syryjskiej reżim w Damaszku podpisał protokół umożliwiający obserwatorom Ligi Państw Arabskich przybycie do kraju. Syryjski minister spraw zagranicznych Walid al-Muallim poinformował, że Damaszek zmienił swoje negatywne stanowisko w sprawie przyjęcia arabskich obserwatorów za radą Rosji⁴⁴.

Zakończenie

Obecność ruchów islamskich przy władzy w kryzysowym porewolucyjnym etapie pogłębi istniejące podziały wewnątrz ich struktur oraz zmusi ich do zrewidowania swoich poglądów. Znaczącą polską scenę polityczną z pierwszej dekady po 1989 roku, można twierdzić, że najprawdopodobniej los arabskich ruchów islamskich będzie podobny do losu ruchu Solidarności w Polsce. Dlatego też obecna gorączka spowodowana obawami przed renesansem islamu politycznego ma charakter fobii przed nieuzasadnionymi zagrożeniami. Realia ery globalizacji i potrzeby młodego wyborcy mówią, że w ciągu jednej dekady ruchy te mogą rozpadać się na mniejsze, przypominające partie chadeckie w krajach europejskich.

Rewolucja w Syrii osiągnęła nieodwracalny etap, w związku z czym reżym nie będzie w stanie jej stłumić, a wręcz przeciwnie – dojdzie do eskalacji tego konfliktu. Obecnie eksperci uważają, że przyparty do muru al-Asad może w ostatnim akcie desperacji sprowokować wojnę domową. Taki plan miałby na

⁴³ A. Kublik, *Rosja weszła do WTO – zmienia się układ sił w światowym handlu*, <http://wyborcza.biz/biznes/swiatowym.html> (19.12.2011).

⁴⁴ PAP, *Rosja przekonała władze w Damaszku*, www.tvn24.pl/12691,1728560,0,1,syria-wpusci-obszernosc.html (19.12.2011).

celu rozpad Syrii na mniejsze państewka, gdzie mniejszość alawicka będzie miała własne państewko. Al-Asadowi i jego gronu wydaje się, że to będzie najlepszy sposób, by unikać kary za ich zbrodnie wobec narodu syryjskiego. Realia syryjskie mówią, że wojna domowa w takim wieloetnicznym kraju będzie trwała w nieskończoność. Dlatego też scenariusz ten jest mało prawdopodobny, gdyż społeczność międzynarodowa nie dopuściłaby do powstania drugiej Somalii przy granicach państwa Izrael.

Przy nieustępliwym stanowisku Federacji Rosyjskiej Turcja będzie zmuszona tymczasem odstąpić od swoich ambicji mocarstwowych i szukać wspólnego kompromisowego rozwiązania, w kwestii węzła syryjskiego. Rosja z kolei, przy narastającej presji międzynarodowej opinii publicznej, zmuszona również będzie do pójścia na kompromis. Może ona w ostateczności zaakceptować odejście al-Asada w zamian za zachowanie jego systemu, wraz ze wszystkimi obecnie istniejącymi, umowami i układami między Syrią i Rosją.

Streszczenie

Arabska Wiosna jest tematem różnych monografii naukowych. W artykule tym autor analizuje ją jako zjawisko polityczne, które oddziałuje na takie kraje, jak Rosja i Turcja. W porównaniu z innymi krajami europejskimi stanowisko Rosji wobec Arabskiej Wiosny jest inne ze względu na swą strukturę etniczno-religijną, ponieważ Rosję zamieszkuje ponad 20 milionów muzułmanów. Porównując sytuację w Rosji i Turcji do wydarzeń w Syrii, autor próbuje udzielić odpowiedzi na następujące pytania: W jaki sposób Arabska Wiosna oddziałuje na pozycję Turcji na arenie międzynarodowej? Dlaczego polityka zagraniczna Turcji (neo-otomańska) stanowi zagrożenie dla rosyjskiego bezpieczeństwa narodowego? W jaki sposób wpływy islamu politycznego mogą oddziaływać na ład wewnętrzny Rosji? Jakie cele próbuje osiągnąć Turcja i Rosja poprzez swoje stanowisko wobec Syrii? Czego Rosja oczekuje w zamian za rezygnację ze swego stanowiska wobec Syrii? Jakie są dalsze perspektywy rozwoju sytuacji w Syrii?

Słowa kluczowe: stosunki międzynarodowe, państwa arabskie, Syria, konflikty polityczne

**THE GROUNDS OF THE RUSSIAN AND TURKISH POSITION
TOWARD ARAB SPRING BASED ON ATTITUDE
TO THE SYRIAN REVOLUTION**

Summary

The Arab Spring has been a subject of many scientific researches. In this one we are trying to analyze this political phenomenon, how it could influence other regions as Turkey and Russian. It is known that Russian Federation is the only European country where the ethnic composition contains more than 20 millions of Muslims. Compared with the other European countries, the position of Russian Federation towards the Arab Spring is unique and it raises many questions. By analyzing the Russian position in contrast to the Turkish, towards the Syrian revolution, we are trying to answer the following questions: How can the Arab Spring affect the international position of Turkey and way Turkish neo-ottoman foreign policy is threatening Russian national security? What are the threats brought on by increased influence of political Islam to the role of future Russian internal governance? What is the motivation behind a tilted attitude of Turkey and Russian puritanical position towards the Syrian revolution and what are the goals that each trying to achieve? What Russia is in exchange for the resignation of its strategic interests in Syrian? What are the prospects for the development of the situation in Syria?

Key words: international relations, Arab states, Syria, political conflicts

*ANDRZEJ HOEHLE**

WYBORY SAMORZĄDOWE 2010 – PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ W WOJEWÓDZTWIE ZACHODNIOPOMORSKIM

Start w wyborach samorządowych w 2010 roku był dla Prawa i Sprawiedliwości (PiS) na Pomorzu Zachodnim trzecim sprawdzianem tego typu. Pierwszy, w 2002 roku, zakończył się bardzo słabym wynikiem (ugrupowaniu w Zachodniopomorskiem udało się wprowadzić do samorządu zaledwie 11 osób, w tej liczbie znalazł się: jeden radny sejmiku, trzech radnych miejskich, dwóch radnych powiatowych i pięciu radnych gminnych)¹. Trudno było jednak spodziewać się lepszego efektu w przypadku partii, która dopiero powstawała i nie zdążyła zbudować swoich struktur. Do kolejnych wyborów w 2006 roku PiS podchodziło już w zupełnie odmiennej sytuacji. Intensywna rozbudowa organizacji terenowych oraz fakt sprawowania władzy na poziomie centralnym spowodowały, że formacja braci Kaczyńskich znacząco poprawiła swoją obecność w samorządzie województwa zachodniopomorskiego. W tej skali kandydaci PiS zdobyli wówczas: do rad gmin 58 mandatów, do rad powiatów – 65, a do sejmiku – siedem². Dodać należy, że przedstawiciele PiS, którzy startowali pod szyldem lokalnych komitetów wyborczych, zdobyli dodatkowo sześć mandatów w radach miast. W przypadku kandydatów reprezentujących PiS w wyborach

* Mgr Andrzej Hoehle, absolwent Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: ahoehle@interia.pl.

¹ Opracowanie własne na podstawie www.pkw.gov.pl.

² Ibidem.

bezpośrednich sukces odnieśli: Leszek Dorosz, który po pierwszej turze wyborów został burmistrzem Międzyzdrojów oraz Sławomir Pajor, który został prezydentem Stargardu Szczecińskiego³. Należy podkreślić, że na powyższe rezultaty znaczący wpływ miał zapis ordynacji dopuszczającej łączenie w jeden blok kilku komitetów wyborczych, co skutkowało wzmocnieniem najsilniejszego partnera w grupie⁴. Przepis ten nie obowiązywał jednak w wyborach w 2010 roku, osłabiając tym samym możliwy do uzyskania przez PiS wynik.

W kadencji 2006–2010 PiS na terenie województwa zachodniopomorskiego współrządziło w różnych okresach w miastach Police, Stargard, Koszalin, Kołobrzeg oraz w powiatach: myśliborskim i sławieńskim⁵. Jak widać zakres uczestnictwa we władzy był stosunkowo niewielki jak na formację o tak dużym znaczeniu w skali kraju. Władze regionalne partii wiązały więc pewne nadzieje z kolejnymi wyborami samorządowymi. W całym województwie PiS wystawiło w 2010 roku 555 kandydatów do rad gmin, 400 – do rad powiatów, 58 – do sejmiku, 14 – na wójtów, burmistrzów i prezydentów. Działacze PiS startowali także z list komitetów wyborczych wyborców. Sytuacja taka miała miejsce w Gryfinie (KWW Gryfińska Inicjatywa Samorządowa), Gryficach (KWW Gryfickie Porozumienie Samorządowe), Myśliborzu (KWW Wojciecha Wojtkiewicza), Białogardzie (Porozumienie Samorządowe Białogard) i Choszcznie (KWW Dobro Gminy)⁶.

W powyższych liczbach zawierały się najważniejsze kandydatury, takie jak radnych sejmiku czy prezydenckie. Ich skład nie był większą niespodzianką, poza kandydaturą senatora Krzysztofa Zaremby. Wcześniejsze sygnały płynące od regionalnych władz PiS wskazywały na to, że w walce o fotel prezydenta reprezentować ich będzie radna Małgorzata Jacyna-Witt (bezpartyjna, przewodnicząca klubu radnych PiS w sejmiku zachodniopomorskim). Stało się jednak inaczej i w sierpniu 2010 roku obie strony ogłosiły, że ich polityczne drogi się

³ Ibidem; informacja na podstawie rozmowy z Prezesem Zarządu Okręgowego PiS Leszkiem Dobrzyńskim.

⁴ M. Drzonek, *Kilka uwag o ordynacji wyborczej*, w: *Wybory z Gryfem w tle*, red. M. Drzonek, Szczecin 2007, s. 20–21.

⁵ Informacja na podstawie rozmowy z Prezesem Zarządu Okręgowego PiS Leszkiem Dobrzyńskim.

⁶ Opracowanie własne na podstawie www.pkw.gov.pl; informacja na podstawie rozmowy z Prezesem Zarządu Okręgowego PiS Leszkiem Dobrzyńskim.

rozeszły⁷. Wkrótce po tym PiS ogłosiło, że ich kandydatem na prezydenta miasta będzie senator Krzysztof Zaremba, wnuk pierwszego powojennego prezydenta Szczecina Piotra Zaremby⁸. Informacja ta była zaskakująca, ponieważ senator przewodniczył wcześniej Platformie Obywatelskiej (PO) w regionie i niejednokrotnie toczył polityczne boje z przedstawicielami PiS. W swoich wypowiedziach uzasadniał, że odejście z PO spowodowane było blokowaniem jego działań na rzecz regionu w obronie Stoczni Szczecińskiej⁹. Podkreślał przy tym, że nie przystępuje formalnie do PiS (choć senator zasilił klub parlamentarny PiS), nie chcąc oszukiwać wyborców, jak to uczynił wcześniej Piotr Krzystek¹⁰. W Koszalinie nie było niespodzianki i kandydatem na prezydenta miasta został przedsiębiorca Paweł Michalak, były senator PiS¹¹. Z kolei w Kołobrzegu partię tę reprezentował Bernard Mielcarek, najmłodszy (34 lata) pretendent do fotela prezydenckiego w Kołobrzegu¹². W Świnoujściu PiS wystawiło Jacka Jurkiewicza, absolwenta politologii i prawa administracyjnego, a prywatnie biegacza maratońskiego¹³. W ostatnim „prezydenckim” mieście w województwie – Stargardzie – PiS zdecydowało się poprzeć kandydata Stowarzyszenia Samorządowego Stargard XXI Sławomira Pajora, który w poprzednich wyborach startował właśnie z listy PiS¹⁴.

Uzupełnieniem powyższych kandydatur były listy do rad miast. W Szczecinie liderami byli: w okręgu nr 1 – Stefania Biernat (radna kończącej się kadencji, emerytowana nauczycielka, Prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej), w okręgu nr 2 – Artur Szałabawka (radny kończącej się kadencji, Komendant Wojewódzki OHP), w okręgu nr 3 – Tomasz Hinc (radny kończącej się kadencji, manager), w okręgu nr 4 – Piotr Jania (radny w IV kadencji, dele-

⁷ Por. www.radio.szczecin.pl/index.php?idp=1&idx=62965, Wiadomości z 2.08.2010, *Jacyna-Witt: Miarka się przebrała, mam tego dosyć*, autor Miłosz Gocłowski (15.12.2010).

⁸ Por. www.radio.szczecin.pl/index.php?idp=1&idx=63748, Wiadomości z 4.09.2010, *Zaremba kandydatem PiS na prezydenta Szczecina*, autor Krzysztof Zajdel (15.12.2010).

⁹ Por. www.radio.szczecin.pl/index.php?idp=1&idx=49311, Wiadomości z 23.04.2009, *Senator Krzysztof Zaremba odchodzi z PO*, autor Lidia Krawczuk (15.12.2010).

¹⁰ Piotr Krzystek kandydował w 2006 roku na Prezydenta Miasta Szczecina jako bezpartyjny, a w miesiąc po wygranych wyborach zasilił szeregi PO.

¹¹ M. Sutryk, *Prawo i Sprawiedliwość idzie po władzę*, „Głos Koszaliński”, 25.10.2010.

¹² [IMA], *Kołobrzeg: PiS przeciw nepotyzmowi za festiwalem*, „Głos Koszaliński”, 27.10.2010, s. 11; *Kto jest na tych listach?*, „Głos Koszaliński”, 29.10.2010, s. 2.

¹³ BaT, *Szesty kandydat w Świnoujściu*, „Kurier Szczeciński” z 21.10.2010 r., s. 4.

¹⁴ [gra], *Stargardzka gra zespołowa*, „Kurier Szczeciński”, 2.11.2010, s. 4.

gat Związku Miast i Gmin Morskich), w okręgu nr 5 – Leszek Duklanowski (radny kończącej się kadencji, dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty Polskiej w Stargardzie Szczecińskim)¹⁵. W Koszalinie listy otwierali: w okręgu nr 1 – Paweł Michalak (równocześnie kandydat na prezydenta oraz przedsiębiorca, były senator), w okręgu nr 2 – Mirosław Skórka (trener piłkarski „Gwardii” Koszalin), w okręgu nr 3 – Hubert Majewski (przedsiębiorca), w okręgu nr 4 – Anna Mętlewicz (nauczyciel, radna mijającej kadencji), w okręgu nr 5 – Artur Wiśniewski (nauczyciel, radny kończącej się kadencji)¹⁶. W Kołobrzegu liderami list byli: w okręgu nr 1 – Władysław Carewicz (przedsiębiorca, radny mijającej kadencji), w okręgu nr 2 – Krystyna Demidziuk (emerytowany pracownik administracji), w okręgu nr 3 – Antoni Piwowarczyk (radny mijającej kadencji, emerytowany nauczyciel), w okręgu nr 4 – Ewa Giza (lekarz, radna Rady Powiatu mijającej kadencji)¹⁷. W Stargardzie: w okręgu nr 1 – Monika Kieliśzak (były pracownica stargardzkich mediów, radna mijającej kadencji), w okręgu nr 2 – Wiesław Masłowski (kierownik produkcji w dużym przedsiębiorstwie), w okręgu nr 3 – Zdzisław Wilk (radny mijającej kadencji)¹⁸.

Z kolei pierwszymi kandydatami PiS do sejmiku wojewódzkiego byli: w okręgu nr 1 – Leszek Dobrzyński (prezes Zarządu Okręgowego PiS, były poseł), w okręgu nr 2 – Waldemar Jaworowski (kapitan żeglugi wielkiej, radny gminy Rewal), w okręgu nr 3 – Andrzej Subocz (lekarz, radny sejmiku mijającej kadencji), w okręgu nr 4 – Piotr Głód (ekonomista, manager), w okręgu nr 5 – Michał Jach (szef stargardzkich struktur PiS, były poseł)¹⁹.

Pewną ciekawostką był start z list PiS Romana Osmana, policjanta koszalińskiej drogówki, który starał się o stanowisko wójta w Będzinie²⁰. Dość zaskakującym działaniem, stało się także poparcie przez dotychczasowego burmistrza Białogardu Zbigniewa Raczewskiego działacza PiS – Krzysztofa Bagińskiego – starającego się o fotel burmistrza tego właśnie miasta²¹.

¹⁵ Ulotki kandydatów PiS do Rady Miasta Szczecina ze zbiorów autora.

¹⁶ Ulotki kandydatów PiS do Rady Miasta Koszalina ze zbiorów autora.

¹⁷ Ulotki kandydatów PiS do Rady Miasta Kołobrzegu ze zbiorów autora.

¹⁸ Ulotki kandydatów PiS do Rady Miasta Stargardu ze zbiorów autora.

¹⁹ Ulotki kandydatów PiS do Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego ze zbiorów autora.

²⁰ M. Sutryk, *Kogo znajdziemy na listach wyborczych?*, „Głos Koszaliński”, 8.11.2010.

²¹ *Kto jest na tych listach?*, „Głos Koszaliński”, 29.10.2010, s. 2.

Prawo i Sprawiedliwość starało się prezentować jak najszerzej elementy swojego programu wyborczego poprzez materiały reklamowe, konferencje prasowe czy strony internetowe. Najważniejszymi dokumentami były jednak broszury *Program Samorządowy 2010–2014* i *Program Samorządowy 2010–2014 Województwo Zachodniopomorskie*. Pierwszy był ogólną prezentacją proponowanych przez PiS kierunków rozwoju państwa na poziomie lokalnym, drugi zaś – jego rozwinięciem zawierającym konkretne rozwiązania dla Pomorza Zachodniego. W wersji ogólnokrajowej został podzielony na rozdziały: *Nasze Zobowiązanie*, *Nowa Jakość Samorządu i Samorządności*, *Samorząd dla Wszystkich Ludzi* i *Załącznik*. W pierwszym rozdziale przywołano takie hasła, jak tradycja republikańska, Polska Solidarna czy zrównoważony rozwój, odcięto się zaś od polityki neoliberalnej. W kolejnych zwracano uwagę na potrzebę zwiększenia uczestnictwa obywateli w życiu społecznym, wykorzystanie specyfiki danej gminy, przemyślane programowanie strategii i ścisłą współpracę pomiędzy sąsiadującymi gminami. W zakresie finansowania PiS wzywało do przekazania niektórych środków z funduszy celowych województwa na rzecz gmin oraz szersze wykorzystanie obligacji gminnych. Istotnym postulatem było też ograniczenie liczby kadencji do dwóch osób wybranych bezpośrednio. W programie znalazło się także przypomnienie wagi kształtowania postaw patriotycznych i dbałości o kulturę. W rozdziale *Samorząd dla Wszystkich Ludzi* przypomniano o podstawowych obowiązkach samorządu, do których zaliczono bezpieczeństwo publiczne, sprawną obsługę administracyjną, komunikację, zapewnienie dostępu do oświaty i służby zdrowia. *Załącznik* miał z kolei charakter miniporadnika jak budować strategie i programy samorządowe w zgodności z koncepcją zrównoważonego rozwoju. Zawierał on propozycję metodologii opracowania strategii, w której poza tak oczywistymi elementami jak analiza sytuacji czy źródła finansowania szczególną uwagę zwrócono na wybór priorytetów²².

Program Samorządowy 2010–2014 Województwo Zachodniopomorskie opatrzony wstępem Jarosława Kaczyńskiego dotyczył już niemal wyłącznie tego regionu. Podzielono go na rozdziały: *Europejskie i krajowe uwarunkowania rozwoju regionalnego*, *Opis sytuacji społeczno-gospodarczej regionu oraz jego konkurencyjnej pozycji*, *Atuty i problemy województwa*, *Wizja rozwoju*

²² *Program Samorządowy 2010–2014*, Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2010.

województwa do 2020 roku i Priorytety. Ten ostatni, najobszerniejszy, zawierał w sobie odniesienia do gospodarki, ekologii, bezpieczeństwa, edukacji, polityki regionalnej i funduszy europejskich. W pierwszym rozdziale podkreślono szanse, jakie daje Polsce uczestnictwo w Unii Europejskiej. W drugim z kolei dokonano statystycznego opisu województwa zachodniopomorskiego uzupełnionego o krótką ocenę jego stanu. Dalsza część opracowania to analiza mocnych i słabych stron województwa, dokonana w podziale na poszczególne obszary tematyczne. W *Wizji rozwoju* zawarto projektowane kierunki rozwoju Pomorza Zachodniego w perspektywie najbliższego dziesięciolecia. Główne tezy programowe znalazły się jednak w rozdziale *Priorytety*. W pierwszej kolejności zwrócono w nim uwagę na ścisłe powiązanie modernizacji infrastruktury drogowej ze stanem gospodarki w regionie. W zakresie rolnictwa i obszarów wiejskich wskazano na potrzebę promowania gospodarstw rodzinnych, szczególnie w warunkach zachodniopomorskich (średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego to 8 hektarów). Wsparciem tego procesu miało być przekazywanie przez gminy i starostwa w dzierżawę około 20–50 hektarów ziemi rolnikom do 30. roku życia. Dodatkowo widziano urząd marszałka województwa jako silny ośrodek promocji rodzimej żywności za granicą. Poza tym podkreślano znaczenie Zakładu Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach dla transferu wiedzy naukowej do rolników. Jako istotne zadania w sferze gospodarki wodno-ściekowej wymieniono między innymi zabezpieczenie środków na budowę zbiornika retencyjnego w Osówku i dokończenie realizacji projektu Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty. Czynne działania ochrona przyrody w regionie – zdaniem PiS – to powołanie parków krajobrazowych: kołobrzeskiego, wałęckiego i bobolicko-polanowskiego, zakończenie planów ochrony rezerwatów, realizacja zadań konserwatorskich w rezerwach Bielinek, Świdwie, Wzgórze Widokowe i Puszczy Bukowej.

Poprawa polityki bezpieczeństwa z kolei może dokonać się poprzez współpracę policji z lokalnymi wspólnotami mieszkaniowymi, radami osiedli czy parafiami. W edukacji ważnym elementem było położenie nacisku na zajęcia pozalekcyjne, tworzenie klas integracyjnych i sportowych. Poza tym priorytetem powinno być organizowanie nowych oddziałów przedszkolnych. W tak istotnym elemencie jak fundusze europejskie PiS zwracało uwagę na potrzebę determinacji samorządu wojewódzkiego w pozyskaniu środków z krajowej rezerwy wykonania. Za niemniej ważne uznano rozpoczęcie prac nad programem wykorzystania przez województwo zachodniopomorskie finansowania

w perspektywie budżetowej 2014–2021. Podkreślono jednak, że w przypadku inwestycji strategicznych nadal niezbędny jest w nich udział budżetu państwa²³.

Te uporządkowane propozycje programowe PiS były uzupełnione przez elementy indywidualnych programów poszczególnych kandydatów. W przypadku senatora Krzysztofa Zaremby najczęściej powtarzonym motywem jego kampanii było zobowiązanie do starań o reaktywację upadłej stoczni. Wprawdzie zaznaczano, że kompetencje prezydenta miasta są w tym zakresie minimalne, ale Zaremba zwracał uwagę na potrzebę politycznego wsparcia tej inicjatywy. Wspomagali go w tym byli prezesi Partii Holding Krzysztof Piotrowski i Andrzej Strzeboński²⁴. Mocnej krytyce kandydat PiS poddawał stan szczecińskiej edukacji. Podkreślał, że wciąż likwiduje się szkoły, a środowisko nauczycielskie jest skłócone. Ze swojej strony zadeklarował, że uruchomi program nagród finansowych dla szkół, które poprawiają efekty kształcenia oraz warunki nauczania. Poza tym placówki, które wypracują własne środki, będą mogły je samodzielnie zagospodarować²⁵. Szczecińską edukację dodatkowo miały wesprzeć pieniądze przesunięte z promocyjnego projektu Floating Garden, przeznaczone na zakup dodatkowych podręczników dla uczniów oraz budowa dwóch nowych przedszkoli²⁶. W kwestiach komunikacyjnych senator podkreślał potrzebę skupienia wszystkich środków na inwestycjach drogowych, nawet kosztem zaniechania innych projektów, takich jak budowa stadionu czy hali widowiskowej²⁷. Zaremba odniósł się także do Strefy Płatnego Parkowania, postulując jej likwidację w obecnej formie i konsultację społeczną w tej sprawie²⁸. Transport zbiorowy zaś miał się poprawić wskutek wybudowania nowych linii tramwajowych i utworzenia kolejnych postojów dla taksówek. Udogodnieniem dla pasażerów komunikacji miejskiej był z kolei pomysł przywrócenia biletu dziesięciominutowego²⁹.

²³ *Program Samorządowy 2010–2014. Województwo Zachodniopomorskie*, Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2010.

²⁴ [masz], *Zaremba ciągnie stocznię*, „Kurier Szczeciński”, 16.11.2010, s. 4; MPR, *Zaremba z Piotrowskim chcą wskrzesić stocznię*, „Gazeta Wyborcza”, 16.11.2010, s. 5.

²⁵ [jps], *Wybory 2010*, „Kurier Szczeciński”, 26.10.2010, s. 4.

²⁶ JAZ, *Zaremba: Nie zamknę żadnej szkoły*, „Gazeta Wyborcza”, 13–14.11.2010, s. 4; ulotka Krzysztofa Zaremby ze zbiorów autora.

²⁷ [mij], *Pogoń, stadion, hala, młodzież i rekreacja*, „Kurier Szczeciński”, 20.10.2010, s. 27.

²⁸ J. Kowalewska, *Czym oni nas kusili*, „Gazeta Wyborcza”, 19.11.2010, s. 1.

²⁹ [as], *Obietnice na topie*, „Kurier Szczeciński”, 29.10.2010, s. 4.

Główną aktywność prezydent Szczecina powinna pochłaniać – zdaniem Zaremby – rola komiwojażera jeżdżącego po Europie w poszukiwaniu inwestorów³⁰. Pomysłem na obniżenie dla mieszkańcom miasta kosztów pozyskania energii elektrycznej i paliwa samochodowego było powołanie Szczecińskiej Grupy Zakupowej. Opierać się miała ona na dużych miejskich odbiorcach wymienionych mediów, którzy mogliby negocjować niższe ich ceny od dostawców, dystrybuując je dalej po obniżonej cenie szczecinianom³¹. Inwestycją w nowoczesną technologię miało być zaś zbudowanie sieci darmowego Internetu dostępnego dla mieszkańców miasta. Kandydat PiS zaproponował także dokonanie zmian w architekturze miejskiej poprzez zadaszenie części ulic wokół placu Zamenhofa, wzorem pasażu Wiktora Emanuela w Mediolanie³².

Kandydat PiS na prezydenta Koszalina także prezentował elementy swojego programu. Jako priorytetową potrzebę uznał inwestycje komunikacyjne, które udrożnią ruch samochodowy w mieście. Kolejnym tematem było zapewnienie miejsc w przedszkolach i żłobkach, a także dogodne dla rodziców godziny ich funkcjonowania. Ofertą skierowaną z kolei do seniorów był postulat zorganizowania w każdej dzielnicy świetlicy z dostępem do Internetu dla osób starszych. Interesującą propozycją było utworzenie Forum Współpracy Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów. Jego celem miało być skoordynowanie działań sąsiadujących ze sobą jednostek administracyjnych w zakresie gospodarki wodnej, komunikacji i edukacji. Kandydat PiS zadeklarował także ścisłą współpracę z uczelniami w celu elastycznego dopasowania ich oferty do potrzeb rynku pracy. Wskazano również na potrzebę zagospodarowania podnóża Góry Chełmskiej poprzez budowę parkingu, drogi dojazdowej i chodników³³.

Także w mniejszych ośrodkach kandydaci na prezydentów z ramienia PiS przedstawiali swoje elementy programu. W Świnoujściu Jacek Jurkiewicz zadeklarował mieszkańcom budowę nowej pływalni, inwestycji w molo oraz halę sportową³⁴. Z kolei Bernard Mielcarek w Kołobrzegu zwrócił uwagę na potrze-

³⁰ [as], *Prezydent jako komiwojażer*, „Kurier Szczeciński”, 9.11.2010, s. 4.

³¹ JAZ, *Zaremba: Nie zamknę żadnej szkoły*, „Gazeta Wyborcza”, 13–14.11.2010, s. 4.

³² Ulotka Krzysztofa Zaremby ze zbiorów autora.

³³ Ulotka Pawła Michalaka ze zbiorów autora; [mił], *Góra Chełmska dla ludzi*, „Kurier Szczeciński”, 10.11.2010, s. 10.

³⁴ BaT, *Szósty kandydat w Świnoujściu*, „Kurier Szczeciński”, 21.10.2010, s. 4.

bę utworzenia inkubatora przedsiębiorczości, wydłużenie czasu pracy strażników miejskich i udostępnienie mieszkańcom bezpłatnego Internetu³⁵.

Oczywiście nieco inny charakter miały propozycje kandydatów do sejmiku zachodniopomorskiego. Leszek Dobrzyński, lider listy PiS w okręgu nr 1, jako główne zadania stojące przed regionem wskazywał zwiększenie poziomu wykorzystania funduszy unijnych, doprowadzenie do uruchomienia rządowego programu dla rozwoju Pomorza Zachodniego, ustabilizowanie sytuacji Zakładów Chemicznych Police i odbudowę Stoczni Szczecińskiej³⁶. Startujący w tym samym okręgu Robert Stankiewicz proponował modernizację i uruchomienie ekspresowego połączenia ze Szczecina do Berlina, budowę przeprawy mostowej Police-Święta, udrożnienie arterii wodnej Odry na odcinku Berlin-Gryfino-Szczecin, a przede wszystkim koncentrację inwestycji wojewódzkich w obszarze infrastruktury, środowiska naturalnego, kultury i turystyki³⁷. Z kolei w okręgu nr 5 Paweł Mucha deklarował wspieranie gospodarczego rozwoju powiatów wchodzących w skład okręgu wyborczego, między innymi poprzez współdecydowanie o podziale środków unijnych³⁸. Reprezentant PiS w okręgu nr 2 Waldemar Jaworowski ukierunkował swój program na problemy wybrzeża. Jako filar gospodarki tego rejonu wskazał turystykę, którą należy wspierać, między innymi poprzez przekazanie plaż w ręce lokalnych samorządów. Zwrócił też uwagę na potrzebę usprawnienia działania biur Doradztwa Rolniczego³⁹. Deklaracje o podobnym charakterze przedstawił Piotr Głód w okręgu nr 4, zachęcając do uznania turystyki za jedną z głównych gałęzi gospodarki regionu, opierającej się na rozbudowie infrastruktury morskiej, lotniczej i drogowej⁴⁰.

W przypadku wyborów do rad miast często powtarzały się takie postulaty, jak: modernizacja infrastruktury drogowej, nowa organizacja Strefy Płatnego Parkowania, rewitalizacja budynków komunalnych, tworzenie planów zagospodarowania przestrzennego, budowa przedszkoli, poprawa bezpieczeństwa na ulicach (w Szczecinie); naprawa nawierzchni dróg miejskich, budowa systemu ścieżek rowerowych, remont amfiteatru, podłączenia do sieci kanalizacyjnej

³⁵ [mił], *Wybory 2010*, „Kurier Szczeciński”, 28.10.2010, s. 9.

³⁶ Ulotka Leszka Dobrzyńskiego ze zbiorów autora.

³⁷ Ulotka Roberta Stankiewicza ze zbiorów autora.

³⁸ Ulotka Pawła Muchy ze zbiorów autora.

³⁹ Ulotka Waldemara Jaworowskiego ze zbiorów autora.

⁴⁰ Ulotka Piotra Głoda ze zbiorów autora.

(w Stargardzie); ożywienie placów zabaw, edukacji poprzez sport (w Koszalinie)⁴¹.

Wszyscy kandydaci starali się brać udział w debatach przygotowywanych przez media lub organizacje społeczne. Najwięcej okazji do takiego zaprezentowania swojego programu mieli oczywiście politycy mieszkający w dużych ośrodkach miejskich. Występowali przedstawiciele różnorodnych organizatorów takich spotkań, od stowarzyszeń przedsiębiorców, po młodzież licealną i seniorów⁴².

W kampanii wyborczej do samorządu duże partie polityczne starają się zwrócić na siebie uwagę także poprzez organizację lokalnych konwencji, często wzbogaconych o przyjazd liderów ugrupowania. Model ten zastosowało także zachodniopomorskie PiS. 23 października 2010 roku, Szczecin odwiedził prezes partii Jarosław Kaczyński, który wziął udział w spotkaniu z mieszkańcami miasta w Filharmonii Szczecińskiej. Do około 1000 słuchaczy w pierwszej kolejności zwrócił się poseł Joachim Brudziński, przedstawiając kandydatów PiS z pierwszych miejsc list do sejmiku i Rady Miasta Szczecina. Po tych indywidualnych prezentacjach głos zabrał Jarosław Kaczyński. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę przede wszystkim na potrzebę odbudowy szeroko rozumianej gospodarki morskiej (pochwalił tu aktywność Krzysztofa Zaremby) i wykorzystanie turystycznych zalet regionu, które powinny przyciągać gości z Niemiec i innych krajów. Nie można jednak przy tym popadać w skrajność, tworząc projekt Szczecina jako „zielonych płuc dla Berlina”. Prezes PiS odniósł się też do kwestii budowy gazociągu Nord Stream, podkreślając, że gdyby wybory w 2007 roku zakończyły się inaczej, „problemu rury by tu nie było”. Jako zaletę regionu wymienił szkolnictwo wyższe, dające wykształcenie młodym mieszkańcom Pomorza Zachodniego. Jak skrętnie odnotowali dziennikarze, w konwencji wziął udział także były senator i prezydent miasta Marian Jurczyk⁴³.

Podobne spotkania zorganizowano w koszalińskiej części województwa (tutaj jednak prezes PiS wbrew zapowiedziom nie dojechał). Niemniej jednak w Hotelu Trawa odbyła się pełna prezentacja liderów poszczególnych list PiS

⁴¹ Ulotki kandydatów do rad miast ze zbiorów autora.

⁴² M. Szczepkowska, *Debata prezydencka w PiG*, „Kurier Szczeciński”, 16.11.2010, s. 12; M. Sutryk, *Przepytyli kandydatów*, „Głos Koszaliński”, 5.11.2010, s. 2; M. Sutryk, *Kandydaci przy tablicy – egzaminowali seniorzy*, „Głos Koszaliński”, 12.11.2010, s. 3.

⁴³ M. Szczepkowska, *Kaczyński o rurze*, „Kurier Szczeciński”, 25.10.2010; M. Parkitny, *PiS ma dla nas receptę*, „Głos Szczeciński”, 25.10.2010.

do samorządu. Często pojawiającym się motywem była tu idea utworzenia województwa środkowopomorskiego. Obserwatorom nie umknęła też obecność na sali byłego posła Samoobrony Jana Łącznego⁴⁴. Drugie takie spotkanie przygotowano w Kołobrzegu, gdzie w Hotelu Diva Spa również przedstawiono kandydatów PiS, podkreślając liczną wśród nich reprezentację pań. Prowadzący konwencję poseł Czesław Hoc wytykał Platformie Obywatelskiej upolitycznienie urzędów. Z kolei jako element programu swojej partii w Kołobrzegu wymienił dość zaskakujący pomysł przywrócenia Festiwalu Piosenki Żołnierskiej⁴⁵.

Uzupełnieniem tych wydarzeń były indywidualne prezentacje kandydatów. Wyróżnił się tu kandydat na prezydenta Szczecina Krzysztof Zaremba, przedstawiający cyklicznie na konferencjach prasowych kolejne elementy swojego programu, które oprawiał i zawieszał na ścianie sali konferencyjnej w biurze PiS⁴⁶. W konferencjach kandydatowi zwykle towarzyszyli radni PiS, uzupełniając jego wypowiedzi. Samodzielnie już radni Rady Miasta Szczecina podsumowali mijającą kadencję na innym spotkaniu z dziennikarzami, często również wypowiadając się publicznie w kwestiach merytorycznych, na przykład o oświacie⁴⁷. Lokalne struktury PiS wystąpiły też z pomysłem utworzenia w Szczecinie na bazie szpitala wojskowego, Zachodniopomorskiego Centrum Chorób Serca (projekt ten wsparł wybitny szczeciński kardiochirurg prof. Seweryn Wiechowski)⁴⁸.

W kampanii nie zabrakło także konferencji prasowych o bardziej ogólnopolitycznym charakterze. Zaliczyć do nich można poparcie, jakiego udzielił kandydatowi PiS na prezydenta Szczecina były minister gospodarki morskiej w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, obecny eurodeputowany Marek Gróbarczyk⁴⁹. Z kolei prezes Zarządu Okręgowego Leszek Dobrzyński zwrócił się z apelem do wyborców, by nie głosowali na małe komitety, ponieważ w ten sposób wzmacniają wynik PO⁵⁰.

⁴⁴ M. Sutryk, *Prawo i Sprawiedliwość idzie po władzę...*

⁴⁵ [IMA], *Kołobrzeg: PiS przeciw nepotyzmowi za festiwalem „Głos Koszaliński”*, 27.10.2010, s. 11.

⁴⁶ M. Szczepkowska, *Kandydat w bolidzie*, „Kurier Szczeciński”, 12.11.2010, s. 18.

⁴⁷ [masz], *Radni PiS robią bilans*, „Kurier Szczeciński”, 10.11.2010, s. 4; M. Kopeć, *Czas na zmiany w oświacie*, „Gazeta Wyborcza”, 2.11.2010, s. 5.

⁴⁸ MA, *PiS proponuje centrum serca*, „Gazeta Wyborcza”, 19.11.2010, s. 3.

⁴⁹ [masz], *Wokół spraw morskich*, „Kurier Szczeciński”, 18.11.2010, s. 4.

⁵⁰ [masz], *PiS: Nie głosujcie na małe komitety!*, „Kurier Szczeciński”, 17.11.2010, s. 4.

Można ocenić, że poza wymienionymi formami aktywności w kampanii PiS zabrakło nieco pomysłowości. Nieszablonowo zachowali się jedynie kandydaci w powiecie goleniowskim, którzy zdecydowali się na ograniczenie do minimum swojej zewnętrznej kampanii, a za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze zakupili dla miejscowego szpitala sprzęt medyczny⁵¹.

Materiały wyborcze wyprodukowane przez Komitet Wyborczy PiS w zdecydowanej większości przypadków mieściły się w zunifikowanej szacie graficznej, o jasnym tle, z niebieskimi i czerwonymi paskami zawierającymi dane kandydata, jego miejsce na liście lub jej numer. Zwykle zawierały też poparcie dla innych kandydatów PiS walczących o stanowisko prezydenta miasta czy mandat radnego sejmiku wojewódzkiego (zwiększało to siłę przekazu pojedynczej ulotki). Niektórzy zastosowali także sprawdzony element marketingu politycznego, jakim jest fotografia z liderem ugrupowania, zamieszczając taką w swoich materiałach. W kilku przypadkach starano się zwiększyć identyfikację kandydata z regionem poprzez dodanie do projektu herbu miasta, w którym rywalizowano o głosy wyborców. Nawiązaniem do głośnej inicjatywy referendum w sprawie likwidacji Strefy Płatnego Parkowania w Szczecinie było z kolei umieszczenie przez Witolda Witkowskiego na swojej ulotce logo tego przedsięwzięcia. Poza tym jak zwykle w kampanii często wykorzystywanym motywem była rodzina, której fotografii gęsto wypełniały druki kandydatów. W stolicy województwa wydano także ulotki zbiorcze, prezentujące sylwetki kandydatów do rady miasta w każdym z pięciu okręgów. Interesującym pomysłem było wydanie przez PiS „Gazety Samorządowej”, która nieco przypominała darmowe dzienniki rozdawane na ulicach miast. Jej dystrybucja prowadzona właśnie w ten sposób miała zapewne pozwolić na dotarcie do wyborcy zniechęconego otrzymywaniem dziesiątek ulotek. Zawierała ona wywiad z Jarosławem Kaczyńskim odnoszący się do regionu szczecińskiego, prezentację kandydata PiS na prezydenta Szczecina, pełną listę do sejmiku w okręgu nr 1, liderów list do Rady Miasta Szczecina oraz krytyczną ocenę rządów PO. Wydawnictwo kończyło się krzyżówką, w której hasła wprost nawiązywały do świata polityki⁵².

Pojedynczy kandydaci zdecydowali się na produkcję gadżetów wyborczych. Można więc było otrzymać kalendarzyk, brelok do kluczy, małą latarkę, a nawet cukierka z odpowiednim nadrukiem. Kandydaci PiS do samorządu

⁵¹ [cm], *Sprzęt zamiast ulotek*, „Kurier Szczeciński”, 10.11.2010, s. 10.

⁵² Opracowanie własne na podstawie zbiorów autora.

bardzo oszczędnie wykorzystywali z kolei reklamę prasową. Liderem był tu Krzysztof Zaremba, zamieszczający dziesięciokrotnie swoje ogłoszenia w „Kurierze Szczecińskim” i lokalnym wydaniu „Gazety Wyborczej”. Dodatkowo wykupił on część „szczecińskiej” wkładki dziennika „Fakt”. Nieco rzadziej w podanych tytułach pojawiał się kandydat PiS do sejmiku Robert Stankiewicz, a tylko kilkakrotnie Leszek Dobrzyński i Kazimierz Drzazga. Uzupełnieniem tej formy marketingu były artykuły sponsorowane lub ogłoszenia w gazetach „dzielnicowych”, takich jak „Moje Miasto” i „Panorama 7”. W części koszalińskiej województwa ogłoszenia prasowe wykorzystano bardzo sporadycznie, a czynili to głównie kandydaci PiS do Rady Miasta Koszalina⁵³. Z kolei policka organizacja PiS wydała własną gazetkę, którą w całości poświęcono tematyce wyborczej⁵⁴.

Kampanię na Pomorzu Zachodnim PiS prowadził także za pomocą outdooru. Swoje billboardy zaprezentowało kilkunastu kandydatów tej formacji. Byli to przede wszystkim kandydaci na prezydentów (Krzysztof Zaremba, Paweł Michalak) oraz do sejmiku zachodniopomorskiego (Leszek Dobrzyński, Michał Jach, Robert Stankiewicz, Piotr Głód, Waldemar Jaworowski). Sporadycznie pojawiały się plakaty wielkoformatowe kandydatów do rad miast (Marek Duklanowski, Marzena Kopačka, Piotr Jania). Zakres udziału PiS w outdoorze był jednak generalnie niewielki (w porównaniu z konkurencją) i jak na tak duże ugrupowanie wydawał się zbyt skromny. Większe zaangażowanie było widoczne w przypadku plakatów zawieszanych zwykle na słupach energetycznych, choć i w tych działaniach kampanii PiS zostało daleko w tyle za PO czy Sojuszem Lewicy Demokratycznej (SLD). Komitet PiS wykorzystał także możliwość emisji spotów telewizyjnych i radiowych w bezpłatnym czasie antenowym. Zaprezentowano w nich kandydatów na prezydenta, radnych wojewódzkich i miejskich. Dodatkowo kilka osób skorzystało z płatnej oferty radia i telewizji (Robert Stankiewicz, Agnieszka Przybylska, Maciej Kopeć).

W materiałach kandydatów PiS wystąpiła cała mozaika haseł wyborczych, w których głosili: Krzysztof Zaremba – „Zrobi porządek w Szczecinie”, Tomasz Hinc – „Czyny zamiast słów”, Urszula Kostuch – „Koszalin miastem bezpiecznym, zasobnym i przyjaznym”, Halina Sztreja – „Kierunek – normalność”, Marek Duklanowski – „W Twojej sprawie. Radny Marek Duklanowski”. Nie-

⁵³ Opracowanie własne na podstawie prasy lokalnej.

⁵⁴ „Pismo Polickie” ze zbiorów autora.

ktorzy zdecydowali się na regionalizację haseł, jak na przykład Sławomir Falkiewicz – „Prawobrzeże – płuca Szczecina”, Piotr Głód – „Stawiam na Środkowopomorskie” czy Tomasz Tokarczyk – „Młodzi dla Policj!”). Z kolei kandydaci PiS do Rady Miasta Stargardu zdecydowali się na użycie przez wszystkich tego samego hasła wyborczego – „Najważniejszy jest Człowiek”. Informacje o kandydatach PiS można było uzyskać także na stronie www.pis.szczecin.pl⁵⁵.

W kampanii wyborczej do samorządu w 2010 roku w województwie zachodniopomorskim lokalne media tylko w niewielkim zakresie zdecydowały się na przeprowadzenie badań sympatii politycznych mieszkańców regionu. Pierwszy opublikowany sondaż pojawił się 27 października i dotyczył wyboru Prezydenta Miasta Szczecina. Kandydat PiS Krzysztof Zaremba uzyskał w nim 11,2 procent poparcia, wobec 19,5 procenta dla Arkadiusza Litwińskiego, 12,5 procenta dla Bartłomieja Sochańskiego i 12,4 procenta dla Piotra Krzystka⁵⁶. W kolejnym, zaprezentowanym po ponad dwóch tygodniach, Zaremba zajmował już drugie miejsce, uzyskując 19 procent poparcia (wyprzedzał go jedynie Piotr Krzystek z 27 procentami wskazań wyborców)⁵⁷. Następnym sondażem ukazał się 17 listopada i tym razem senator Zaremba uzyskał 11 procent poparcia, wobec 19 procent dla Piotra Krzystka i 15 procent dla Arkadiusza Litwińskiego⁵⁸. Jeszcze mniej badań przeprowadzono na temat preferencji wyborczych w wyborach do rad. W opublikowanym 15 listopada sondażu dotyczącym przyszłej Rady Miasta Szczecina określono poparcie dla poszczególnych komitetów. I tak PO uzyskała w nim 39 procent, PiS – 16 procent, a SLD 13 procent⁵⁹.

Odnosząc się już do rzeczywistych wyników do rad powiatów (w wyborach do tych rad PiS w skali województwa nie wystawił swojej listy wyłącznie w powiecie łobeskim), najlepszy wynik odnotowano w powiecie myśliborskim (23,02 procenta głosów), a najniższy w gryfickim (3,02 procenta głosów).

⁵⁵ Opracowanie własne na podstawie zbiorów autora.

⁵⁶ *Opinie po opublikowaniu sondażu „Gazety” i TVP Szczecin*, „Gazeta Wyborcza”, 27.10.2010, s. 2.

⁵⁷ [masz], *Krzystek chwali się sondażem*, „Kurier Szczeciński”, 15.11.2010, s. 4.

⁵⁸ J. Połowniak, *Lider się zmienił*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2010, s. 1.

⁵⁹ W. Jachim, *Szczecinem nadal rządzić będzie Platforma*, „Gazeta Wyborcza”, 15.11.2010, s. 1.

W tym drugim przypadku nie wystawiono jednak list we wszystkich okręgach, co znacząco wpłynęło na końcowy wynik⁶⁰.

W Szczecinie kandydat PiS na prezydenta miasta Krzysztof Zaremba zdobył 21 096 głosów, co stanowiło 17,89 procent głosów. Wynik ten dał senatorowi trzecie miejsce, eliminując go tym samym z dalszej walki o prezydenturę. Jedynym pocieszeniem w tej sytuacji mogło być to, że do przedstawiciela PO Arkadiusza Litwińskiego zabrakło mu tylko niewiele ponad 3 procent głosów. Do Rady Miasta Szczecina PiS uzyskało 20,62 procent poparcia, co przełożyło się na siedem mandatów. Najlepsze wyniki indywidualne uzyskali: Stefania Biernat – 2557 głosów, Leszek Duklanowski – 2167 głosów i Artur Szałabawka – 2140 głosów. Zauważyć należy, że wymienione osoby zajmowały pierwsze miejsca na listach PiS, co nie pozostało bez wpływu na ostateczny rezultat. Jedyną niespodzianką było prawdopodobnie zdobycie mandatu radnego przez Marka Duklanowskiego, startującego z trzeciego miejsca w okręgu nr 4. W Koszalinie kandydat na prezydenta Paweł Michałak zajął czwarte miejsce, zdobywając 3228 głosów, co stanowiło 9,17 procent poparcia. Do rady miasta PiS uzyskało 15,21 procent głosów, co dało trzy mandaty radnych. Najlepszy wynik indywidualny zanotował Mirosław Skórka, zdobywając 703 głosy. W Świnoujściu Jacek Jurkiewicz zdobył zaledwie 881 głosów, czyli 5,83 procenta poparcia i zajął piąte miejsce. Do Rady Miasta PiS zdobył 11,76 procent głosów, co dało trzy mandaty. Najlepszy indywidualny to wynik uzyskał Andrzej Mrozek – 292 głosy. Odnotować należy jeszcze wynik PiS do Rady Miasta Stargardu. Osiągnięto tu 18,83 procenta, co dało cztery mandaty, w tym najlepszy wynik zdobył Zdzisław Wilk – 515 głosów. Słabym rezultatem dla PiS zakończyły się wybory w Kołobrzegu. Kandydat tej partii, Bernard Mielcarek, uzyskał zaledwie 824 głosy, czyli 4,66 procenta głosów. Do Rady Miasta PiS osiągnął 13,16 procent, co dało tylko jeden mandat.

W sejmiku zachodniopomorskim PiS zdobyło 18,67 procenta głosów, zajmując pod względem wyniku drugie miejsce i wyprzedzając SLD. Pozwoliło to na uzyskanie ogółem pięciu mandatów, utracono przy tym jednak jeden w okręgu nr 2. Najlepszy indywidualny rezultat zdobył Leszek Dobrzyński – 15793 głosy, ustępując niewiele liderowi listy PO Markowi Tałasiewiczowi. Dobry wynik uzyskał także Michał Jach w okręgu nr 5, zdobywając 6991 głosów, a tuż za nim uplasował się Paweł Mucha z 5590 głosami (który jednak

⁶⁰ Opracowanie własne na podstawie www.pkw.gov.pl.

mandatu już nie uzyskał). Ocenia się, że przyczyną tego była zmiana okręgów wyborczych do sejmiku, w której przeniesiono jeden mandat z okręgu nr 5 do części koszalińskiej. Gdyby funkcjonował stary system, mandat radnego przypadłby właśnie Pawłowi Musze⁶¹.

Podsumowując ogólną liczbę zdobytych przez PiS mandatów w 2010 roku w skali województwa, kandydaci do rad gmin uzyskali 19 mandatów, do rad powiatów (w tym miasta na prawach powiatu) – 33, a do sejmiku – pięć⁶². Pamiętać jednak należy jeszcze o członkach PiS startujących z list Komitetów Wyborczych Wyborców. Dodatkowo kandydaci ci uzyskali pięć mandatów do rad gmin, trzy do rady powiatu oraz jedno stanowisko burmistrza⁶³. Niemniej jednak porównanie powyższych liczb z wynikiem PiS w 2006 roku uwidacznia spory regres. Największy spadek PiS zanotowało w przypadku rad gmin, gdzie cztery lata wcześniej uzyskano 58 mandatów. Przyczyn tej sytuacji może być kilka. Po pierwsze w 2006 roku funkcjonował mechanizm budowania bloków list, na którym PiS skorzystało⁶⁴. Po drugie formacja ta była wówczas partią sprawującą władzę centralną, co sprzyja napływowi osób o znacznym potencjale wyborczym. Czynniki zewnętrzne były też skutecznie wytworzona w społeczeństwie atmosfera niechęci wobec ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego oraz sytuacja związana z głośnym odejściem kilku polityków PiS do stowarzyszenia „Polska jest Najważniejsza”. Pozostałe elementy, które wpłynęły na słaby wynik, mają już raczej charakter lokalny i są pochodną jakości pracy organizacji powiatowych PiS. Przy przeglądzie wyników łatwo zauważyć, że najgorsze rezultaty uzyskano w powiatach położonych na północy części szczecińskiej i południu części koszalińskiej województwa. Potwierdzeniem tego może być fakt nieuzyskania mandatu sejmiku wojewódzkiego przez PiS w okręgu nr 2, w którym cztery lata wcześniej osiągnięto go bez problemu.

Niewątpliwie powyższe wyniki musiały stać się dla lokalnych władz PiS podstawą do dokonania przeglądu kadr i wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Determinowały do tego nie tylko potrzeba dbałości o jakość struktur, ale i zbliżający się termin wyborów parlamentarnych, w których PiS nie mógł sobie

⁶¹ Ibidem; informacja na podstawie rozmowy z Prezesem Zarządu Okręgowego PiS Leszkiem Dobrzyńskim.

⁶² Opracowanie własne na podstawie www.pkw.gov.pl.

⁶³ Informacja na podstawie rozmowy z Prezesem Zarządu Okręgowego PiS Leszkiem Dobrzyńskim.

⁶⁴ M. Drzonek, *Kilka uwag o ordynacji wyborczej...*, op. cit., s. 23–24.

już pozwolić na tak nierównomierną pracę komórek terenowych. Było to niezwykle istotne w województwie, gdzie w większości przypadków władzę sprawowało PO, będące przecież największym politycznym konkurentem PiS.

Oceniając kampanię wyborczą w wykonaniu PiS w województwie zachodniopomorskim i opierając się na układzie tematycznym niniejszego artykułu, można na podstawie przedstawionych faktów dokonać kilku dodatkowych spostrzeżeń. Jednym z nich jest to, że PiS w bardzo ograniczonym zakresie zawierało w tych wyborach sojusze z innymi siłami politycznymi. Nieliczne przykłady, takie jak Police czy Stargard, tylko potwierdzają regułę. Jest to szerszy problem dotyczący wszystkich dużych ugrupowań ogólnopolskich, które starają się uniknąć w ten sposób utraty własnej identyfikacji. Niemniej jednak specyfika wyborów samorządowych wymaga zwykle różnych form współpracy z lokalnymi komitetami.

Szczegółowa analiza wyników wyborczych uwidacznia też pewną dysproporcję na listach PiS. Najlepsze rezultaty osiągalni tu liderzy list, co jest naturalnym zjawiskiem przy obowiązującej ordynacji, lecz pomiędzy nimi a kandydatami z dalszych miejsc występowała już zwykle duża różnica liczby zdobytych głosów. Efekt taki występuje najczęściej w sytuacji umieszczenia na listach osób o małej rozpoznawalności lub zarzucenia przez nie prowadzenia kampanii. O ile trudno o weryfikację pierwszej przyczyny, o tyle można odnieść się tu do drugiej kwestii. W widoczny sposób bowiem kampania PiS nie była prowadzona z odpowiednim rozmachem. Wprawdzie niektórzy kandydaci zastosowali całą gamę środków marketingu politycznego, ale w porównaniu z konkurencją aktywność ta była mało widoczna. Największe różnice było widać w outdoorze, gdzie billboardy PiS po prostu zniknęły wśród innych. Poza tym stosunkowo niewiele reklam zlecono w prasie, choć były one dobrze wykonane i odpowiednio wyeksponowane. Jeśli chodzi o indywidualny przekaz, to nie wykazywano się raczej oryginalnością. W większości przypadków zastosowano sztamperowe hasła i mało wyróżniające się propozycje wyborcze.

Z kolei jasnym punktem kampanii PiS w regionie była konwencja wyborcza z udziałem Jarosława Kaczyńskiego. Dobrze przygotowane wystąpienie lidera PiS, dynamiczne prowadzenie oraz ciekawy przerywnik muzyczny były atutami tego spotkania, które zgromadził około tysiąca sympatyków partii i skupiło uwagę wszystkich mediów. Podobny schemat, choć już bez udziału Kaczyńskiego, zastosowano z powodzeniem w Koszalinie i Kołobrzegu. Poza tym ciekawym pomysłem było wydrukowanie przez PiS „Gazety Samorządo-

wej”, którą – jak się okazało – można bardzo łatwo dystrybuować (przechodnie chętnie korzystali z możliwości otrzymania darmowej prasy)⁶⁵. Jako pozytyw należy też wymienić wydanie przez PiS *Programu Samorządowego 2010–2014* i *Programu Samorządowego 2010–2014 Województwo Zachodniopomorskie*. Obie publikacje stanowiły wspólnie całość zawierającą czytelną propozycję programową, której przedstawienie nie jest w Polskich warunkach zbyt częste.

Warto także zwrócić uwagę na to, że w wypowiedziach polityków PiS w regionie zabrakło raczej ostrych akcentów i krytyki konkurentów z innych ugrupowań. Większy ciężar położono na eksponowanie własnego programu, bez wchodzenia w medialne spory i przepychanki. Wyjątkiem były tu relacje pomiędzy Krzysztofem Zarembą a Arkadiuszem Litwińskim, choć obaj panowie wzajemne przytyki ograniczyli do bezpośrednich spotkań w debatach, bez pośrednictwa mediów.

Dokonując ogólnego podsumowania samorządowego sprawdzianu wyborczego, jakiemu poddało się zachodniopomorskie PiS w 2010 roku, to z punktu widzenia tej formacji był on nieudany. Wprawdzie od strony technicznej partia ta zdała egzamin, rejestrując bez problemów listy wyborcze w całym regionie i prowadząc kampanię zgodnie ze współczesnymi standardami, ale ostateczny rezultat wypadł poniżej oczekiwań (porównanie z wynikami z 2006 roku nie pozostawia tu wątpliwości). Jedynym pozytywnym było utrzymanie współuczestnictwa przez PiS w zarządzaniu Stargardem, Policami i Białogardem. Było to jednak tylko potwierdzenie stanu istniejącego, bez rozszerzenia zakresu władzy w regionie. Można ocenić więc, że pomimo uwzględnienia pewnych negatywnych dla PiS czynników zewnętrznych partia ta realnie zmniejszyła swój udział w samorządzie zachodniopomorskim w 2010 roku.

Streszczenie

Artykuł ocenia w sposób wieloaspektowy udział struktur partii Prawo i Sprawiedliwość w wyborach samorządowych w 2010 roku na terenie województwa zachodniopomorskiego. Opisano w nim sylwetki kandydatów oraz uzyskane przez nich wyniki, ale przede wszystkim zbadano sposób prowadzenia kampanii. Znajdują się w tym takie elementy, jak charakterystyka materiałów wyborczych, autoprezentacja

⁶⁵ Informacja na podstawie rozmowy z Prezesem Zarządu Okręgowego PiS Leszkiem Dobrzyńskim.

kandydatów w mediach czy krótka analiza propozycji programowych PiS. W treści zawarto także odniesienie do poprzednich startów tej partii, a artykuł kończy się wnioskami i ogólnym podsumowaniem.

Słowa kluczowe: partie polityczne, wybory, polityka lokalna

SELF-GOVERNMENT ELECTION 2010 – PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ IN WEST POMERANIA REGION

Summary

The article contains multi-aspect analysis of Prawo i Sprawiedliwość structures participation in self-government election 2010 in the West Pomerania Region. Personalities of candidates, results of their campaigns and especially ways of campaigns leading are described. In the article occurs elements such as election papers characteristic, presentation of candidates in media themselves and short analysis of PiS election program proposals during the election. The article contains also references to former elections of the Party and wide-spread conclusions.

Key words: political parties, elections, local politics

RECENZJA

Recenzja publikacji *Akty ustrojowe Wysp Owczych*, wstęp i tłumaczenie Katarzyna Szwed, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012, s. 74.

Publikacja przygotowana przez Katarzynę Szwed przybliżyła nam obszar znany pod dwiema nazwami: Wyspy Owcze bądź Foerøerne. Współcześnie wyspy są znane Polakom przede wszystkim z perspektywy piłki nożnej – drużyny futbolowe z Polski i Wysp Owczych rywalizowały na boisku w latach 2002, 2004 i 2006. Ponadto w polskojęzycznej literaturze przedmiotu istnieje kilka prac podejmujących wątki farerskie w optyce politologiczno-prawnej. Na przykład Marek Sobczyński kategoryzuje Wyspy Owcze jako terytorium nie-samodzielne, autonomiczne niepodlegające dekolonizacji¹. Cieszy zatem fakt ukazania się kolejnej publikacji w 2012 roku, która pozwala czytelnikowi nieco dokładniej przyjrzeć się społeczności farerskiej.

Prezentowane treści autorka ujęła w dwóch częściach. Pierwsza zatytułowana jest *Dzieje i ustrój Wysp Owczych*, druga natomiast – *Akty Ustrojowe Wysp Owczych*. Część pierwsza składa się z jedenastu rozdziałów i dwóch podrozdziałów oraz odrębnej bibliografii, a część druga z trzech dokumentów o charakterze ustrojowym. Taki układ treści jest do akceptacji, choć równie dobrze autorka mogła zaproponować czytelnikowi trójczłonową strukturę wywodu – konsolidującą rozważania o charakterze historycznym, politologicznym i prawodawczym. Uzyskano by wówczas większą przejrzystość merytoryczną pracy. Dysproporcja układu treści nie byłaby tak mocno zaznaczona.

Katarzyna Szwed dokonuje obszernej charakterystyki geograficzno-historycznej prezentowanego pola badawczego, czerpiąc informacje między innymi

¹ Zob. M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń 2006, s. 324–325.

z bieżących stron internetowych. Przy opisie regionu wyraźnie podkreśla złożoność uwarunkowań historyczno-polityczno-gospodarczych, kształtujących tożsamość narodową i kulturową mieszkańców wysp oraz w zasadniczy sposób konstytuujących ich współczesny byt.

Wyspy Owcze to terytorium zależne od Danii. To ona nadaje obywatelstwo i ustala politykę monetarną. Status prawny tego obszaru określa ustawa o zarządzie krajowym Wysp Owczych, natomiast Konstytucja Królestwa Danii nie przyznaje temu obszarowi statusu autonomii. Łączna powierzchnia archipelagu to 1396 kilometrów kwadratowych. Jest to obszar odseparowany, składający się z 18 oddzielonych od siebie wąskimi cieśninami wysp usytuowanych pomiędzy Norwegią, Islandią i Wielką Brytanią. Najbliższe sąsiedztwo to Sztetlandy, znajdujące się w odległości 300 kilometrów od wysp. Liczba mieszkańców – Farerów – na poszczególnych wyspach jest zróżnicowana, oscyluje w przedziałach od 22 492 osób na Strey moy, największej z wysp, do jednej osoby na Koltur. Istnieje też wyspa niezamieszkała – Litla Dimun. Statystyki podają 48 574 osób jako ogólną liczbę mieszkańców Wysp Owczych, średnia gęstość zaludnienia to 35 osób na kilometr kwadratowy. Stolicą państwa jest Thorshvan (far. Thórshavn). Pierwotnym emblematem narodowym był herb z głową barana, ustanowiony w XV wieku. Od 2004 roku wyspy mają nowy herb zaprojektowany przez duńskiego heraldyka – Ronny’ego Andersena. Na tarczy herbowej widnieje biały baran ze złotymi rogami i kopytami. Flaga narodowa, zwana Merkið, została zaprojektowana w 1919 roku. Przedstawia ona czerwony krzyż otoczony niebieskim konturem na białym tle. Hymn narodowy – *Tú alfagra mitt (Mój kraju najpiękniejszy)* – został skomponowany w 1908 roku przez Simuna av Skarði do muzyki Petera Alberga.

Wyspy Owcze automatycznie od 1949 roku stały się wraz z Danią członkiem NATO. W 1970 roku przystąpiły do Rady Nordyckiej, co umożliwiło im kooperację na podstawie tzw. kryterium nordyckiej korzyści. Mieszkańcy Wysp Owczych są członkami Rady Zachodnionordyckiej oraz stroną specjalnego porozumienia gospodarczego zawartego z Islandią, ustanawiającego wspólny obszar gospodarczy. Ponadto od 2007 roku wyspy mają status stowarzyszonego członka Organizacji Narodów Zjednoczonych w agendach do spraw Wyżywienia i Rolnictwa oraz od 2009 roku do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO). Przynależą także do Organizacji Rybołówstwa Północno-Zachodniego Atlantyku (NAFO) oraz Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej.

O odrębności decyzyjnej w stosunku do Królestwa Danii zaświadcza fakt odrzucenia w 1973 roku akcesji do Unii Europejskiej. Z tej przyczyny obywatele duńscy mieszkający na wyspach nie są traktowani jako obywatele Unii Europejskiej.

Struktura narodowościowa Wysp Owczych jest prawie jednolita – 91,7 procent to Farerczycy. Liczba imigrantów oraz emigrantów jest zbliżona i wynosi kolejno 1351 i 1678 osób. Widoczne jest zainteresowanie Duńczyków imigracją na wyspy, również Polacy są częścią tej lokalnej społeczności.

Język farerski zalicza się do grupy języków północnogermańskich. Wyspy Owce zostały schryścianizowane około 1000 roku w czasach panowania norweskiego króla Olafa Trygvassona. Obecnie większość Farerczyków należy do Kościoła protestanckiego, w głównej mierze do ewangelicko-luterańskiego. Od 2007 roku Kościół Wysp Owczych ma status niezależny od Duńskiego Kościoła Narodowego.

Struktura zatrudnienia mieszkańców wysp odzwierciedla potrzeby społeczne i specyfikę regionu. Dominantę stanowią administracja publiczna, edukacja i służba zdrowia – 40 procent, następnie usługi – 22,5 procent, a także rybołówstwo, przetwórstwo rybne i rolnictwo – 17 procent. Przemysł produkcyjny wraz z energetyką i budownictwem (12,5 procent) oraz transport i komunikacja (8 procent) dookreślają potencjał gospodarki Wysp Owczych.

Losy historyczne Farerczyków są nierozdzielnie związane z dziejami Norwegii i Danii. Przyjmuje się, że tereny te zostały odkryte przez irlandzkich mnichów, a następnie zurbanizowane przez Wikingów, by potem stać się miejscem osiedlenia dla chłopów z zachodniej Norwegii. W 1035 roku Wyspy Owce zostały włączone do Królestwa Norwegii. W 1298 roku miało miejsce skodyfikowanie prawa użytkowania gruntów na mocy Listu Owczego (Seyðabroev) przez króla Eryka II. W tym najstarszym dokumencie spisany w języku farerskim zawarto także regulacje odnoszące się do hodowli owiec oraz polowania na wieloryby. W 1380 roku Norwegia została połączona unią personalną z Danią. W następstwie zjednoczenia wyspy dostały się pod wpływ duński. Unia kalmarska jednocząca w 1397 roku Danię, Szwecję i Norwegię doprowadziła do marginalizacji handlu Wysp Owczych.

W XVI stuleciu supremacja duńska spowodowała wyparcie religii katolickiej i wdrożenie języka duńskiego jako urzędowego. Co ciekawe, na wyspach obowiązywało islandzkie prawo – Wielki Werdykt (Stóridómur) uchwalony w 1564 roku – które było znacznie ostrzejsze niż prawo duńskie w kwestiach

społecznych. W latach 1720–1775 archipelag Wysp Owczych został zintegrowany administracyjnie w jedną prowincję z Islandią. W epoce napoleońskiej relacje duńsko-farerskie znacznie ograniczono poprzez ekspansję morską Wielkiej Brytanii.

W 1814 roku na mocy układu kolońskiego podtrzymano administrację duńską nad Farerami. Dwa lata później archipelag uzyskał status duńskiego okręgu. Duński gubernator nadzorował wdrażanie prawa duńskiego zastępującego wcześniejsze islandzkie rozwiązania prawne. Proces budowania autonomii wysp był długotrwały, władze duńskie nie sprzyjały budowaniu mechanizmów samostanowienia.

Proces kształtowania życia narodowo-kulturalnego wiązał się z wdrożeniem języka farerskiego do procesu edukacji. W 1888 roku podjęto dyskusje o roli i znaczeniu języka farerskiego w przestrzeni edukacyjnej. Możemy to wydarzenie poniekąd traktować jako początek drogi do samodzielności politycznej. Konsolidacja kulturowa, którą wspierano przez zaplecze ekonomiczne uwarunkowane zniesieniem monopolu handlowego z Danią w drugiej połowie XIX wieku, dała impuls do kreowania tożsamości narodowej Farerów².

Zasadnicze zmiany w relacjach duńsko-farerskich przyniosła Druga Wojna Światowa. Wyspy Owcze znalazły się pod okupacją brytyjską, która zakończyła się 16 września 1945 roku. Zerwanie więzi z okupowaną przez Niemcy Danią przyczyniło się do transformacji relacji z Kopenhagą. W dniu 14 września 1946 roku przeprowadzono referendum w sprawie niepodległości Wysp Owczych. Wynik referendum był zbilansowany: 48,7 procent głosujących opowiedziało się za niepodległością, a 47,1 procent głosów było za zachowaniem istniejących stosunków z Danią. Formalnie lokalny parlament ogłosił niepodległość minimalną większością głosów, ale rząd duński zanegował tę decyzję, rozwiązując go. Dalsze negocjacje doprowadziły do wdrożenia ustawy o ustroju krajowym Wysp Owczych w 1948 roku.

Ustawa przyznała Wyspom Owczym autonomiczność w ramach Królestwa Danii. Farerowie uznali duńskiego monarchę za głowę państwa, wybierali dwóch przedstawicieli do Folketingu, posługiwali się walutami duńską i miejscową: krone i króne. Dania stała się odpowiedzialna za obronność i stosunki międzynarodowe. Duński Sąd Najwyższy był także sądem apelacyjnym od wy-

² Zob. B. Piotrowski, *Mały etnos skandynawski – Farerowie*, „Sprawy Narodowościowe” Seria Nowa, 1997, t. 6, z. 2 (11), s. 319–328.

roków zapadłych przed sądami farerskimi. Monarchia zaznaczała swe związki z wyspami poprzez duńskiego Wysokiego Komisarza funkcjonującego w lokalnym parlamencie. W myśl zapisu ustawy enumeratywnie wydzielony został obszar władzy ustawodawczej przysługujący parlamentowi oraz kwestie przez niego przejęte na wniosek rządu duńskiego lub parlamentu farerskiego. Język farerski uzyskał status równoprawny z językiem urzędowym duńskim.

Współcześnie swoją samodzielność polityczną Farerowie zamierzali realizować na podstawie modelu islandzkiego z piętnastoletnim okresem przejściowym. Daleko posunięta powściągliwość Kopenhagi i zawirowania ekonomiczne spowolniały realizację postulatu samodzielności politycznej. Kwestię tę podnoszono kilkakrotnie w latach 2001–2003. W marcu 2010 roku duńskiej parlamentarnej komisji przedłożono projekt Ustawy parlamentarnej o konstytucji farerskiej, który został uznany przez duńskiego premiera za sprzeczny z konstytucją Królestwa Danii.

Autorka pracy prezentuje także etapy budowania zaplecza politycznego przez Farerów, słusznie upatrując w nim motor sprawczy kreowania postulatów samodzielności terytorialnej. Prezentowany syntetyczny przegląd ugrupowań politycznych daje nam możliwość bliższego poznania specyfiki systemu politycznego Wysp Owczych.

System partyjny na obszarze wysp datuje się od 1906 roku – od faktu rejestracji Partii Unii, będącej pierwszą partią polityczną na Wyspach Owczych. U progu XX wieku mamy do czynienia z procesem formowania się dwóch partii politycznych: konserwatywnej – produńskiej Partii Unii (Sambandsflokkurin) – oraz opozycyjnej Partii Niepodległościowej (Sjálvstýrisflokkurin). Scena polityczna została uzupełniona w 1921 roku przez Partię Socjaldemokratyczną (Javnaðarflokkurin).

W ciągu kilkudziesięciu lat na scenie politycznej wysp pojawiły się następujące partie: Partia Separatystyczna (1932), Partia Biznesowa (1936), Partia Ludowa (1940), Partia Postępu (1958), Partia Progresywna, Partia Socjalistyczno-Separatystyczna, Partia Centrum (1992), Ruch Wolnościowy (1994), Partia Farerska (1994), Ruch Robotniczy (1994), Partia Śmieszna (2004), Partia Studencka (2008). Mimo że niektóre z nich miały charakter efemeryczny, to wypracowany pluralistyczny system partyjny wskazuje na duże zaangażowanie polityczne społeczności farerskiej. Jej potwierdzenie znajdziemy także w danych odnoszących się do frekwencji wyborczej. Frekwencja wyborcza jest tu na wysokim poziomie: w 2008 roku wynosiła 89,3 procent, a w 2011 roku

– 86,6 procent. Pewną anomalią wyborczą wysp jest słaba partycypacja polityczna kobiet wynosząca 9,4 procent.

Aktualna scena polityczna jest efektem wyborów parlamentarnych z 29 października 2011 roku. Tworzą ją:

- a) Partia Unii (Sambandsflokkurin) – 24,7 procent poparcia i ośmiu deputowanych,
- b) Partia Ludowa (Fólkaflokkurin) – 22,5 procent poparcia i ośmiu deputowanych,
- c) Republika (Tjóðvedi) – 18,3 procent poparcia i sześciu deputowanych,
- d) Partia Socjaldemokratyczna (Javnaðarflokkurin) – 17,7 procent poparcia i sześciu deputowanych,
- e) Partia Postępowa (Framsókn) – 6,3 procent poparcia i dwóch deputowanych,
- f) Partia Centrum (Miðflokkurin) – 6,2 procent poparcia i dwóch deputowanych,
- g) Partia Niepodległościowa (Sjálfvestýrisflokkurin) – 4,2 procent poparcia i jeden deputowany.

W powojennych dziejach wysp żadna z funkcjonujących partii nie uzyskiwała absolutnej większości w parlamencie, dlatego w rejonie tym tworzono głównie rządy koalicyjne.

Wybory do parlamentu farskiego są powszechne, tajne, bezpośrednie, a także od 2007 roku – proporcjonalne. Wyspy Owcze, podobnie jak Grenlandia, mają prawo również do dwóch reprezentantów w parlamencie duńskim – Folketingu.

System wyborczy wysp został zreformowany w 2007 roku. Wówczas zniesiono podział na siedem wielomandatowych okręgów wyborczych, zastępując je jednym o zasięgu krajowym, w którym miejsca w parlamencie są rozdzielane według metody d'Hondta.

Jednoizbowy parlament liczy 33 deputowanych, jego kadencja trwa cztery lata. Mandat parlamentarny ma charakter wolny, deputowanych nie wiążą instrukcje wyborców. Parlamentarzystom przysługuje immunitet materialny i formalny, a wynagrodzenie określa sam parlament. Na okres kadencji parlamentu z nowo wyłonionego składu wybiera się przewodniczącego i trzech wiceprzewodniczących – jest to prezydium funkcjonujące obok sekretariatu. Przewodniczący kieruje obradami izby, decyduje o kierunkach prac parlamentu, po

konsultacjach z liderami frakcji politycznych przedstawia kandydaturę na stanowisko premiera. Inauguracja parlamentu odbywa się w dniu św. Olafa – 29 lipca; w jej trakcie premier wygłasza *expose* o stanie kraju i określa zakres prac rządu. Deputowani mają sześć dni roboczych na publiczną debatę nad *expose*. Parlament (Lagting) pełni funkcje ustawodawcze, budżetowo-finansowe, kreacyjną i kontrolną. Ustawy są podejmowane zwykłą większością głosów. Do stałych komisji parlamentarnych należą: Komisja Kultury, Komisja Finansów, Komisja Spraw Zagranicznych, Komisja Rybołówstwa i Przemysłu, Komisja Społeczna, Komisja do Spraw Rządowych, Komisja Prawna. Parlament ratyfikuje także między innymi umowy międzynarodowe i poprzez powoływanych kontrolerów finansowych sprawdza wydatki państwa.

Rząd jest tworzony przez premiera, który sam określa jego ilościowy skład i zakres odpowiedzialności poszczególnych ministrów. Odpowiada on za swą działalność przed parlamentem. Wotum nieufności wobec ministra powoduje jego dymisję, w stosunku do premiera skutkuje dymisją rządu. Do momentu powołania nowego rządu premier podejmuje wyłącznie decyzje niezbędne dla dalszego funkcjonowania administracji. Zarządzenie nowych wyborów zostaje przez niego ogłoszone w przeciągu tygodnia do dnia głosowania nad wotum nieufności.

Przygotowana przez autorkę publikacji charakterystyka opisowa funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości ma charakter pobieżny, budzi poczucie niedosytu informacyjnego w tej kwestii. Otrzymujemy bowiem bardzo zwięzłą charakterystykę. Wymiar sprawiedliwości jest przyporządkowany duńskiemu systemowi sądowiczemu i ma strukturę trójstopniową, a Sąd Wysp Owczych ma siedzibę w stolicy w Thorshavn. Okręg sądowy składa się ze wszystkich wysp archipelagu oraz orzeka w sprawach cywilnych i karnych. Od wyroków wydanych przez Sąd Wysp Owczych przysługuje apelacja do Wschodniego Sądu Wyższego.

Charakterystyka samorządu terytorialnego także stanowi skrótowy zapis informacji. Samorząd lokalny ma strukturę dwustopniową. Jednostkami terytorialnymi są okręgi i gminy, w tym 120 miast i wsi. Podział administracyjny podlegał kilkakrotnie modyfikacjom, do 2004 roku było 48 municypiów, a w 2005 roku wdrożono podział na 34 municypia. Ostatnia reforma podziału terytorialnego miała miejsce w 2009 roku, wówczas cztery gminy uległy redukcji poprzez włączenie ich do innych gmin. Zakłada się w tym przypadku stop-

niowe przekształcenia struktury samorządu terytorialnego, by w 2015 roku w każdej z gmin liczba mieszkańców przekraczała 1000.

Do walorów opracowania Katarzyny Szwed zaliczyć można drugą część publikacji, zawierającą akty ustrojowe, czyli podstawowe ustawy określające status Wysp Owczych. Autorka zamieściła tu Ustawę o ustroju krajowym Wysp Owczych (Ustawę nr 11 z 31 marca 1948 roku), Ustawę o zarządzie krajowym Wysp Owczych (Ustawę Løgtingu nr 103 z 26 lipca 1994 roku) oraz Ustawę o przyjęciu spraw i obszarów odpowiedzialności przez władze Wysp Owczych (Ustawę nr 79 z 12 maja 2005 roku).

Teksty są tłumaczeniami dokumentów, dokonanymi przez samą autorkę publikacji. Uzupelnione przypisami wyjaśniającymi, stanowią doskonały materiał do poznania specyfiki ustrojowej tego obszaru. Dokonana selekcja aktów ustrojowych pozwala czytelnikowi prześledzić etapy kształtowania się regulacji prawnych, budujących współczesny status prawny tego regionu. Szczególnie interesująca w tym przypadku jest Ustawa o przyjęciu spraw i obszarów odpowiedzialności przez władze Wysp Owczych nawiązująca do Ustawy z 31 marca 1948 roku. Zawiera ona zapis o porozumieniu pomiędzy rządem Wysp Owczych a rządem Danii jako równorzędnymi stronami. Zapisy poszczególnych artykułów ustawy potwierdzają kolejny etap przejmowania przez władze wysp prerogatyw dotychczas zarezerwowanych dla administracji duńskiej. Dowodzą one, że nadal mamy do czynienia z procesem przekształcania farersko-duńskich relacji politycznych i społecznych. Ich zasadniczym, dalekosiężnym celem jest przygotowanie samodzielnego bytu politycznego Wysp Owczych wypracowanego w ramach obustronnego porozumienia.

Małgorzata Mieczkowska*

* Dr Małgorzata Mieczkowska, adiunkt w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: pozimak@gmail.com.

SPRAWOZDANIE

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej *Solidarność jako podstawowa wartość społeczna. Teoria i praktyka działania solidarnego w Polsce i Niemczech*, Kulice, 14–16 czerwca 2012 roku

W dniach 14–16 czerwca 2012 roku w ośrodku konferencyjnym w Kuliach (koło Nowogardu) odbyła się polsko-niemiecka konferencja naukowa *Solidarność jako podstawowa wartość społeczna. Teoria i praktyka działania solidarnego w Polsce i Niemczech*. Organizatorami konferencji byli Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Stowarzyszenie na rzecz Wspierania Współpracy Niemiecko-Polskiej. W konferencji udział wzięli polscy i niemieccy naukowcy oraz grupa studentów z Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego.

Referat inauguracyjny konferencję wygłosił prof. dr hab. Jan Żaryn (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej), który w wystąpieniu *Ewolucja pojęcia „solidarność” – od solidaryzmu do NSZZ Solidarność w Polsce* dokonał analizy znaczenia pojęcia. Przedstawił etapy kształtowania się tego terminu od magisterium z encyklik papieża Leona XIII (1878–1903), przez działalność pod zaborami organizacji Ligii Polskiej i Ligii Narodowej, aż do nauczania Jana Pawła II (1978–2005) i powstania NSZZ „Solidarność”.

Pierwszego dnia konferencji (15 czerwca) odbyły się dwie sesje poświęcone zagadnieniom teoretycznym. Pierwsza sesja została zatytułowana *Solidarność na podstawie religijnej*, w której głos zabrali: ojciec dr Zygmunt Chmielarz OP z Poznania (*Idea solidarności w myśli kardynała Stefana Wyszyńskiego – prymasa Polski i papieża Jana Pawła II*), prof. dr hab. Bernd Hildebrandt z Uniwersytetu w Greifswaldzie (*Od miłości bliźniego ku solidarności – odpowiedzialność za świat w kontekście chrześcijańskiego przykazania miłości*),

Prezydent Federacji Islamskiej w Berlinie mecenas Fazil Altin (*Pojęcie i praktyka solidarności w kontekście islamskim*), dr Olaf Glöckner z Centrum im. Mosesa Mendelssohna w Potsdamie (*Zedaka, Tikkun Olam i próba stabilizacji gmin żydowskich w Europie Wschodniej po 1989 r.*). Druga sesja nosiła tytuł *Solidarność w państwie konstytucyjnym, religijnie neutralnym*, w której wystąpili: dr Ryszard Czyszkiewicz (*Korzenie pojęcia Solidarność. Konotacje polityczne na przykładzie Polski*), prof. dr hab. Johannes Heinrichs z Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie (*Czy w pluralistycznym państwie praworządnym istnieje solidarność światopoglądów stanowiących podstawy solidarności?*), prof. dr hab. Walter Rotholz z Uniwersytetu Szczecińskiego (*Uwagi o implikowanych podstawach solidarności w demokratycznym państwie konstytucyjnym*).

Drugiego dnia konferencji (16 czerwca) odbyła się sesja zatytułowana *Solidarność między Berlinem i Warszawą względem polityki europejskiej*. Doktor Janusz Jartyś z Uniwersytetu Szczecińskiego stwierdził w referacie *Koncepcje międzypaństwowej solidarności*, że solidarność między państwami jest wieloaspektowa. Solidarność w Unii Europejskiej (UE) ma wymiar polityczny, ekonomiczny, gospodarczy i historyczny. W tym kontekście wymienił cele przyswecające UE – zrównoważony rozwój, podział środków na pomoc gospodarczą, wspólna polityka i inne. Czynnikiem wiążącym państwa w UE jest między innymi system ochrony praw człowieka. Przykładem solidarności według dra Jartysia jest solidarność społeczna UE, zgodnie z którą dokumenty wydane w Polsce stosuje się w innych państwach UE, a także możliwość korzystania z opieki socjalnej w innych państwach członkowskich. W imię solidarności europejskiej każde państwo członkowskie UE akceptuje ograniczenie swojej suwerenności na rzecz Wspólnoty Europejskiej. Każde rozszerzenie UE o nowe państwa jest dzieleniem się solidarnością. Zdaniem badacza bez idei solidarności nie byłoby możliwe ustanowienie Traktatu Lizbońskiego.

Następny referat *Spółczesność obywatelskie a „Solidarność” 1980–1989 (na przykładzie aglomeracji szczecińskiej)* wygłosił dr Michał Paziewski z Uniwersytetu Szczecińskiego, który opisał sytuację geopolityczną Polski, określając ją „państwem obrotowym” (powiązany raz ze Wschodem, raz z Zachodem, choć Polska dążyła do przynależności do Zachodu). W jednej z części wystąpienia dr Paziewski przedstawił początki ruchu „Solidarność” w okresie komunizmu w Polsce oraz wartości, jakimi się on kierował. Badacz ukazał działalność ruchu w Polsce na tle sytuacji w sąsiednich państwach tzw. bloku

wschodniego (na przykład w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie było aż takiej swobody, jak w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Trzecim mówcą był dr Kai Olaf Lang z Fundacji Nauka i Polityka w Berlinie, który przedstawił *Praktykę i perspektywy solidarności między Berlinem i Warszawą względem polityki europejskiej*. Lang stwierdził, że bardzo zeuropeizowane stosunki bilateralne pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec, są istotne. Zdaniem badacza Polska jest głównym propagatorem solidarności w UE, co według polskiego premiera Donalda Tuska jest priorytetem rządu RP. Lang pochwalił żądanie przez Polskę solidarności europejskiej w stosunkach z Rosją. Lang wymienił także przykłady braku solidarności w Europie: temat gazociągu Nord Stream (Niemcy–Rosja), kwestie emisji dwutlenku węgla, problem państw-płatników netto, którzy chcą wpłacać mniej do budżetu UE. W opinii autora referatu solidarność jest osłabiona w dobie renacjonalizacji w Europie. W kontekście *economic goverments* państwo, które nie będzie należeć do strefy euro (tzw. eurolandu), może być w „drugim kręgu solidarności” – większa solidarność będzie w strefie waluty euro. Lang zaznaczył, że w Niemczech panuje opinia, iż z państwami nieodpowiedzialnymi (czyli w powszechnej, tzw. europejskiej, opinii nieposiadającymi waluty euro) nikt w UE nie będzie chciał się solidaryzować. Przytoczył on także opinię Kanclerz Niemiec Angeli Merkel, która stwierdziła, że UE jest zintegrowana przed zagrożeniem ekonomicznym, ale solidarność ta jest nieautentyczna. Na koniec wystąpienia autor wymienił oczekiwania Niemiec wobec Polski, między innymi współpraca przy reformie strefy waluty euro, utworzenie trójkąta gospodarczego Polska–Niemcy–Rosja. W najbliższym czasie solidarność ma być głównym wyzwaniem w relacjach polsko-niemieckich.

Jako przedostatni zabrał głos dr Maciej Drzonek z Uniwersytetu Szczecińskiego, który przedstawił *Koreferat nt. solidarności polsko-niemieckiej z perspektywy polskiej*. W swoim wystąpieniu Drzonek zauważył, że idea solidarności wymaga w stosunkach międzypaństwowych wzajemnego zrozumienia. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na cztery elementy: a) wyznawane wartości, historię, podobieństwo w obszarze gospodarczym i demograficznym; b) aspiracje i cele w polityce zagranicznej; c) podobne relacje ze wspólnymi znajomymi; d) obecności we wspólnym towarzystwie (NATO, UE). Wspólnota wyznawanych wartości polega na tym, że Polska i Niemcy są w jednym kręgu, posiadają wspólny fundament aksjologiczny (chrześcijaństwo). Wzajemna historia Polski i Niemiec była trudna, dlatego potrzebne jest pojednanie, czego

przykładem – zdaniem badacza – była konferencja w Kulicach. W swoim wystąpieniu słusznie zauważył, że znaczącym problemem jest postać Eriki Steinbach, która w 1991 roku głosowała przeciw uznaniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Drugim problemem jest rozmywanie winy Niemców przy mówieniu o obozach zagłady, ponieważ używa się określenia „nazistowskie” zamiast „niemieckie”. Kolejnym problemem na drodze do pojednania polsko-niemieckiego jest gazociąg Nord Stream, który jest korzystny dla Niemiec i Rosji, ale nie dla Polski. Trudno być solidarnym wobec siebie, kiedy oba państwa dzieli gospodarcza przepaść. W kontekście polskiej prezydencji w UE, Drzonek zauważył, że polska prezydencja nic nie znaczyła – główną rolę odgrywają Niemcy i Francja, w których interesie leży marginalizowanie Polski. W odniesieniu do wspólnego towarzystwa badacz zauważył, że istnieje ono w UE na różnym poziomie: Polska ma inną (niższą) rangę w UE, niż Niemcy. W końcowej części referatu autor wystąpienia stwierdził, że dziś Polska może winić samą siebie za to, że nie była w stanie przekonać Niemiec do położenia niżej rur gazociągu.

Ostatnią osobą, która zabrała głos przed dyskusją końcową był dr Sebastian Kaniewski z Uniwersytetu Szczecińskiego, który mówił o *Solidarności polsko-niemieckiej w aspekcie współpracy transgranicznej*. Przypomniał, że w 1958 roku na granicy holenderskiej powstał pierwszy euroregion, który miał za zadanie wymianę doświadczeń, reprezentowanie regionów przed instytucjami, umocnienie sąsiedzkich kontaktów między stronami. Kaniewski przywołał przykłady współpracy transgranicznej: Hanza Jazz Festiwal w Koszalinie (integracja młodych i starszych mieszkańców, koncerty w pubach, zajęcia z zakresu transnarodowej integracji); Festiwal Hanzeatycki w Goleniowie (adresowany do młodych i starszych osób, spotkania dla samorządowców i przedstawicieli miast); Polsko-Niemieckie Spotkania w Poszukiwaniu swojego Miejsca (organizowane przez Teatr Kana w Szczecinie i Uniwersytet Szczeciński); konferencja *Współpraca i doświadczenia w pracy hospicyjnej w Euroregionie Pomierania*, która odbywała się w Policach (wolontariat, współpraca z hospicjum, opieka nad chorymi; pełni istotną rolę w starzejącej się Europie); projekt „Ja – Ty – My” (w tym akcje: „W karnawale same bale”; „Spotkanie z dziećmi mówiącymi w obcym języku”). Zdaniem badacza takie inicjatywy sprzyjają niwelowaniu uprzedzeń, tworzą pokojową atmosferę, a polityka na szczeblu rządowym nie przekłada się na tego typu współpracę. Jako jeden z przykładów współpracy transgranicznej autor referatu podał Słubice i Frankfurt nad Odrą, które zaczy-

nają funkcjonować jako jedno miasto (mówi się już o Słubfurcie), istnieją też plany powołania wspólnej komunikacji miejskiej.

Na zakończenie konferencji odbyła się dyskusja podsumowująca. Paziewski stwierdził, że dzięki wpływom Europy narodziła się Arabska Wiosna w 2011 roku w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. „Drang nach Osten” zostało zastąpione przez „Drang nach Westen”.

Profesor Heinrichs zauważył, że w Polsce funkcjonowały tradycje demokratyczne, a w Niemczech demokracja była towarem importowanym po drugiej wojnie światowej. Stwierdził także, że kwestie relacji polityki i religii w Polsce są inaczej zapisane w Konstytucji RP, a inaczej realizowane (katolicyzm odgrywa rolę głównego wyznania).

Doktor Lang stwierdził, że takie młode demokracje, jak Polska, skupiały się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku na technokratyzacji procesu demokracji, integracji europejskiej. Mówiono, że Wschód ma dostosować się do lepszego Zachodu. Jego zdaniem kwestie korupcji i biedy zostały w Polsce odsunięte po zrealizowaniu celów związanych z integracją europejską. Partie populistyczne, na przykład PiS w Polsce, Fidesz na Węgrzech, zyskały poparcie przez głoszenie hasła walki z biedą i korupcją.

Z kolei doktorant z Niemiec, odnosząc się do wystąpienia doktora Drzonka stwierdził, że nie interesuje go – jako młodego człowieka – rewizjonizm i problem postaci Steinbach; powiedział także, że nie uważa, iż Niemcy nie wybudowali obozów śmierci na terenie Polski. Na koniec skonstatował, że woli zainteresować się wynikiem wyborów w Grecji, które będą 17 czerwca 2012 roku, niż odległą historią.

Doktor Jartyś, podsumowując, orzekł, że Europa jest bezbronna – łatwiej mówić UE o prawach człowieka, a trudniej je wyegzekwować. Istotna jest współpraca UE ze Stanami Zjednoczonymi, ponieważ na przykład w Libii w czasie Arabskiej Wiosny samodzielne działanie państw europejskich bez pomocy Stanów Zjednoczonych było niemożliwe. Zauważył także, że z perspektywy Niemiec wejście Ukrainy do UE to kwestia drugorzędna, a dla Polski jest to sprawa priorytetowa.

Zagadnienie solidarności w stosunkach polsko-niemieckich należy rozpatrywać w kontekście członkostwa obu państw w UE. Niestety wartość, jaką stanowi solidarność, występuje rzadko. Przykładem tego jest choćby budowa gazociągu północnego przez Niemcy i Rosję, który ogranicza dostęp do polskich portów na Morzu Bałtyckim. Innym przykładem jest ciche przyzwolenie

rządu federalnego w Berlinie na działalność Eriki Steinbach i ziomkostwa niemieckiego, którzy negują winę Niemców za ludobójstwo oraz zniszczenie Polski w wymiarze zarówno infrastrukturalnym, jak i społecznym w okresie drugiej wojny światowej (czego skutki odczuwamy do dzisiaj)¹.

Przyczyną takiego stanu jest brak wyższych wartości, które spajałyby oba państwa na forum UE. Solidarność ma swoje źródło w chrześcijaństwie. Prawdziwa solidarność między państwami UE (w tym między Polską a Niemcami) przestała istnieć, kiedy zaprzestano odwoływać się do wartości chrześcijańskich (wartości wyższych, którymi kierowali się założyciele Wspólnot Europejskich: Alcide de Gasperi i Robert Schuman), a skupiono się na kwestiach finansowych i realizacji każdego z państw własnych korzyści. Mimo że Polska i Niemcy należą teoretycznie do kręgu zachodniego chrześcijaństwa, to jednak chrześcijaństwo w Polsce ma w jakimś stopniu klasyczny charakter, w przeciwieństwie do tzw. chrześcijaństwa w Niemczech, w praktyce opowiadającego się za postulatami, którym przez wieki sprzeciwiali się chrześcijanie (choćby w kwestiach społecznych).

Przykładem braku solidarności w UE (a przez to w stosunkach polsko-niemieckich) jest obecny kryzys finansowy przetaczający się przez UE – państwa słabsze muszą podporządkować się warunkom stawianym przez silniejszych członków UE (na przykład Niemcy), którzy dysponują odpowiednimi środkami finansowymi. Współpraca oparta na solidarności została zastąpiona dyktatem silniejszych państw członkowskich UE. W stosunku do Polski, niemiecki rząd i kanclerz Angela Merkel wykonują pozorne gesty, które miałyby świadczyć o solidarności między państwami, czym jest między innymi deklaracja o możliwości przeniesienia gazociągu północnego na większą głębokość (co jest tak naprawdę mrzonką).

Polska w stosunku do Niemiec (jak i państw starej UE) jest zacofana gospodarczo. W takiej sytuacji nie można mówić o solidarności między państwami, tym bardziej że w Europie (przez euroentuzjastów utożsamianej z UE; w praktyce oba pojęcia stały się synonimami) panuje poprawność polityczna, spychanie wartości wynikających z chrześcijaństwa na margines (przemilczanie), kult pieniądza i materializm. Problemem jest niedostrzeżenie przez euroentuzjastów (często wywodzących się z lewicy) takiego stanu UE, który nie

¹ Por. R. Grodzki, *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku. Główne kierunki – Fakty – Ludzie – Wydarzenia*, [b.m.] 2009, s. 242–253.

daje możliwości do solidarnego działania. W sytuacji pogoni za zyskiem państwa członkowskie dbają o swoje partykularne interesy, zapominając o wspólnocie europejskiej. Wobec tego solidarność między państwami o różnej pozycji (jak Polska i Niemcy) jest niemożliwa, a przynajmniej trudna do zrealizowania².

Arkadiusz Krawcewicz*

Streszczenie

W dniach 14–16 czerwca 2012 roku w Kulicach odbyła się konferencja naukowa *Solidarność jako podstawowa wartość społeczna. Teoria i praktyka działania solidarnego w Polsce i Niemczech*. Organizatorami konferencji byli Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Stowarzyszenie na rzecz Wspierania Współpracy Niemiecko-Polskiej. W konferencji wzięli udział polscy i niemieccy naukowcy oraz grupa studentów z Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. W pierwszym dniu konferencji (15 czerwca) odbyły się dwie sesje poświęcone zagadnieniom teoretycznym, dotyczące solidarności, nad którą debatowano w kontekście religijnym i prawnym. W drugim dniu konferencji (16 czerwca) odbyła się sesja zatytułowana *Solidarność między Berlinem i Warszawą względem polityki europejskiej*, podczas której omówiono przykłady współdziałania w regionach przygranicznych w ramach Unii Europejskiej.

Słowa kluczowe: współpraca polsko-niemiecka, solidarność, państwo

² Por. P. Benken, *Integracja europejska w obliczu kryzysu*, „Myśl.pl. Pismo społeczno-polityczne” 2012, nr 2 (23), s. 83–85.

* Mgr Arkadiusz Krawcewicz, doktorant w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: arek.krawcewicz@gmail.com.

**CONFERENCE SOLIDARITY AS A FUNDAMENTAL PUBLIC VALUE.
THEORY AND PRACTICE OF SOLIDARITY ACTION IN POLAND
AND GERMANY (14–16 JUNE 2012, KULICE)**

Summary

On the 14–16 June 2012, a conference took place in Kulice, entitled a *Solidarity as a fundamental public value. Theory and practice of solidarity action in Poland and Germany*. The organizers of the conference were the Institute of Political Science and European Studies University of Szczecin and Association for Support of German–Polish Co-operation. The participants of the conference were the Polish and German scientists and a group of students from the Institute of Political Science and European Studies University of Szczecin. On the first day of the conference (15th June), two sessions took place dedicated to the theoretical issues, which concern solidarity: it was considered in religious and legal context. On the second day of conference (16th June), took place a session entitled *Solidarity between Berlin and Warsaw towards the European politics*, during which, were discussed the examples of co-operation in regions borders, within the European Union.

Key words: Polish–German cooperation, solidarity, state